

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guideny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie niema, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski Ekspedycja (centrala): Poznańska 30 — filija: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-iej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filii 1299

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 180.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 8 sierpnia 1926 roku.

Rok XX.

Obywatelu! idź natychmiast do Powiatowej Kasy Oszczędności

Bydgoszcz, Słowackiego 3 7166

Instytucji bankowej o popularnej pewności i otwórz sobie konto oszczędnościowe na które to najdrobniejsze oszczędności wpłacić możesz a dostaniesz za nie 15 proc. w stosunku rocznym za dziennym wypowiedzeniem.

Oszczędność i praca ludzi wzbogaca.

Dwa systemy rządzenia.

Jaki system rządów jest lepszy: parlamentarny, t. j. za pomocą większości sejmowej — czy pozaparlamentarny czyli bez udziału Sejmu (i Senatu), przy czym stosunek sił w ciałach ustawodawczych nie wchodzi w rachubę? Oto pytanie, które w dobie obecnej narzuca się silną rzeczą każdemu myślącemu obywatelowi. W zasadzie odpowiedź wypaść musi na korzyść rządów parlamentarnych, o ile parlamentaryzm opiera się na zdrowych podstawach. Nie do pomyślenia są rządy pozaparlamentarne w krajach o starej tradycji parlamentarnej jak np. w Anglii, w której parlamencie zawsze prawie znajduje się większość stanowczo rząd swój popierająca. Nawet we Francji, gdzie rozproszenie partyjne jest bardzo wielkie, wyłania się zawsze taka większość, na której rząd oprzeć się może, choć często na czas bardzo krótki.

U nas stosunki ukształtowały się nieco inaczej. Ile razy powstawała większość rządząca, zawsze w donie jej były tarcia i rozbieżność interesów tak daleko posunięta, że prawie nigdy nie można było wiedzieć, czy wytrzyma najbliższą próbę. Stąd rządy, opierające się na większości, zwłaszcza narodowej, bo taka tylko w Sejmie była możliwa, zawsze były chwiejne i na żaden krok stanowczy zdobyć się nie mogły. To właśnie było przelętnym naszym dotychczasowym rządom. Witos miał inne interesy, a Głabiński inne, Dubanowicz dążył do innego celu, a do innego jego partnerzy z innych ugrupowań większości. Niepodobniestwem było znaleźć wspólną linię postępowania, co odbijało się zawsze na rządzie z takiej większości wyłonionym.

W naszych zatem warunkach system rządów parlamentarnych, opierających się na większości parlamentarnej zawiodł zupełnie. Obecnie przeszliśmy do innego systemu, t. j. do rządów takich, które nie są krepowane względami parlamentarnymi. Sejm udzielił obecnemu rządowi takich pełnomocnictw, które zwalniają go zupełnie z obowiązku liczenia się z nim. Czy ten system wyda lepsze owoce od dotychczasowego — nie przesądzamy. W każdym razie będziemy teraz wiedzieli i będziemy mieli sposobność przekonać się, czy bez parlamentu t. j. Sejmu i Senatu rządy będą lepsze.

Zagadnienia te omawiał na posiedzeniu Senatu w dniu 30 lipca obecny premier p. Bartel, który na temat ten wypowiedział następujące ciekawe uwagi:

„Nie przyszedłem do Ciał Ustawodawczych z grzmiącym słowem pełnego ideowego programu dlatego, że w wykładzie teoretycznym takiego programu nie wierzę, dlatego, że społeczeństwo, aparat państwowy i Izby mają przedewszystkiem prawo domagać się od rządu konsekwentnych

Sensacyjne aresztowania w Bydgoszczy.

W więzieniu osadzeni zostali ci, którzy się w nieuczciwy sposób bogacili.

O gospodarce w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy pisaliśmy już swego czasu jak również o tem, że jest śledztwo w toku. Dochodzenia, które przez szereg miesięcy prowadził z wielką energią sędzia śledczy p. radca Bromirski, — dały materiał tak obciążający, że osadzeni zostali w więzieniu bydgoskim: dyrektor dr. Sawicki, „zaufany“ pośrednik Banku „dr.“ Samberski z Sopotu i niejakiś Włoczyński. Prócz tego uwięziony został w Gdańsku członek Rady Nadzorczej Banku Dyskont. i dyrektor „Wisły“ Fiegel.

Wszyscy razem lupili Bank Dyskontowy na potęgę, a niektórzy jak dr. Sawicki, dopuszczali się zwykłych oszustw. Okazuje się, że ów Sawicki już w r. 1920 ścigany był w Małopolsce listami gończymi za sprzeniewierzenie 180 tysięcy koron w pewnej spółdzielni. Wtedy zwił z Małopolski i znalazł przytułek w Gdańsku w tamtejszej filii Banku Dyskontowego, aż wreszcie zjawił się na bruku bydgoskim i tu gospodarował jak szara gęś.

Sprawa zatoczy prawdopodobnie bardzo szerokie kręgi.

Polska i Hiszpanja na straży pokoju światowego.

W „Vossische Zeitung“ zajmuje się Hans Zehrer postulatami Polski w sprawie Rady Ligi Narodów, oświadczając, że nie jest prawdopodobne, by Polska doprowadziła z tego powodu do jawnego konfliktu w Radzie. Autor artykułu przypuszcza, że Polsce najłatwiej będzie w tej sprawie dążyć do porozumienia.

Gen. Primo de Rivera w odpowiedzi na pytanie przedstawiciela Daily

Express czy Hiszpanja będzie podtrzymywała żądanie przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów oświadczył, że Hiszpanja nie uczyni nic takiego co by mogło przeszkodzić działalności Ligi Narodów i pragnie brać żywy udział w utrwaleniu pokoju światowego. W końcu premier hiszpański zaznaczył, iż ma nadzieję, że stanowisko Hiszpanji spotka się z poparciem Chamberlaina i Brianda.

Rumunja zaniepokojona wypadkami w Rosji.

Wiedeń, 6. 8. PAT. „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Bukaresztu, że tamtejsze koła rządowe otrzymały wiadomość z Rosji, że rewolucyjny ruch przybiera coraz większe rozmiary. Nad Dnjestrem i w okolicy miały się już rozpocząć krwawe walki pomiędzy wojskami rządu a opozycjonistów. Rząd

rumuński obawia się, że starcia między obu partiami mogą się przenieść nawet na terytorjum Rumunii i dlatego skoncentrował większą ilość wojsk nad granicą, podkreślając, że koncentracja wojsk niema charakteru ani zaczepnego, ani obronnego a jest jedynie środkiem zapobiegawczym.

wskazań co do najbliższych prac w każdej dziedzinie, że uprawnione są do żądania rachunku z naszych dotychczasowych poczynań.

Jeżeli np. postawiono nam retoryczny zarzut dążenia do autokratyzmu (samowładztwa), to dla każdego jest jasną rzeczą, że do niedawna los naszych zezagań publicznych leżał na płaszczyźnie zmagania się partyjnych ugrupowań, dając nam, zamiast ustrojem demokratycznym, swoistą formę oligarchji (panowania kilku jednostek). Tam, gdzie powinna rozstrzygać odpowiedzialna wola i inicjatywa jednostki, czy równie odpowiedzialna kolektywna (zbiorowa) decyzja rządu, rozstrzygały konwentykle przywódców wpływowych klubów. Czy mam przypomnieć, że wobec takiego systemu każda decyzja była z konieczności wypadkową sprzecznych dążeń partyjnych i że nosiła i nosić musiała tak wybitne piętno kompromisu, że aż treść kompromisu właśnie, a nie celowość obiektywna, określała i wypełniała treść każdego aktu władzy. Czy mam przypomnieć, że w wielomiesięcznym okresie koalicyjnych rządów żadne zamierzenia tych rządów nie mogły być naprawdę zrealizowane, bo fatalnie natrafiać musiały na opór jednego ze stronnictw skoalizowanych?

Niech mi więc nie mówią, że w naszej dzisiejszej pracy gospodarczej zbieramy tylko owoce pomysłów poprzednich rządów. Pomyślenia, niestety, dają mało owoców. Rządzić, w moim rozumieniu, znaczy: realizować (ureczywistniać). I dlatego niech mi wolno będzie pozostać na już zajętem stanowisku, że program nasz poznają Panowie i całe społeczeństwo najdokładniej nie z naszych deklaracji, ale z naszych poczynań.

Z powyższych zasadniczych wynurzeń obecnego premiera wynika, że przywiązuje on wielkie znaczenie do faktu uwolnienia go od tych więzów, którymi dotąd prawie każdy rząd był skrepowany. W podobnej jak p. Bartel sytuacji był długi czas były premier Władysław Grabski. I on otrzymał od Sejmu szerokie pełnomocnictwa, które jednak państwu na dobre nie wyszły. Trudno dziś rozstrzygnąć, czy wina wyłączna była po stronie p. Grabskiego — lub czy trudności wewnętrzne przerastały jego siły i udzielenie mu pełnomocnictw było błędem. P. Bartel robi nową próbę rządzenia bez Sejmu i jeszcze raz będziemy mieli okazję przekonać się, jakie rządy są lepsze: z udziałem Sejmu czy bez niego.

Agitacja z wyżyn niebieskich.

Samoloty wojskowe rozrzucają ulotki rewolucyjne.

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) Onegdaj odbywały się w Lidzie ćwiczenia lotnicze. Gdy w powietrzu było kilkanaście samolotów, posypał się z góry grad ulotek. Ulotki te zawierały gorąco zredagowaną odezwę, skierowaną przeciwko obecnym naczelnym władzom wojskowym. Przeprowadzone zostało śledztwo, jednak bez rezultatu. Nie ustalono nawet, z którego samolotu rzucano ulotki. (Są to skutki niesłychanego rozpanoszenia się organizacji strzeleckich, wśród których tego rodzaju agitacji szukać należy. — Red.)

Gospodarka w monopolu spirytusowym.

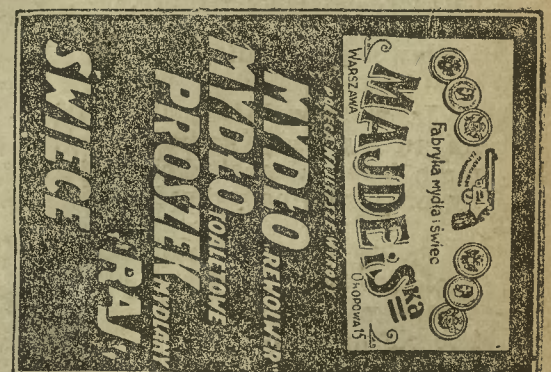
Warszawa, 7. 8. (AW.) Raport Komisji Lustracyjnej postanowionej dla zbadania gospodarki monopolu spirytusowego, został złożony ministrowi skarbu Klarnerowi. Raport ten obejmuje plikę dokumentów i obciąża szereg wyższych urzędników. Szczegóły raportu nie zostały jeszcze podane do wiadomości prasy, krąży jednak informacja, że komisja wystąpiła w raporcie ostro przeciw dyrektorowi monopolu dr. Podkomorskiemu i naczelnikowi wydziału gospodarczego p. Szczepańskiemu jakoteż ośmiu innym wyższym urzędnikom monopolu.

Ojciec z synem giną pod kołami lokomotywy.

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) Na dworcu krakowskim rozegrała się wczoraj wstrząsająca tragedia. Urzędnik ruchu krakowskiej dyrekcji kolejowej Jan Postowski podczas liczenia liczonej publiczności, oczekującej przybycia pociągu, rzucił się pod koła lokomotywy wraz z 3-letnim synem. Obaj ponieśli śmierć na miejscu. Przyczyna tragicznego samobójstwa nie została ustalona. Stwierdzano tylko, że denat niedawno został porzucony przez swą małżonkę.

Uchwalenie Rady Prawniczej.

Warszawa, 6. 8. (PAT) Dnia 6. bm. o godz. 5-tej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono wniosek Ministra Sprawiedliwości w sprawie utworzenia Rady Prawniczej o charakterze doradczym przy Ministerstwie Sprawiedliwości, oraz regulaminu tej Rady.



Łódź motorowa

nowa żelazna, torpeda, aluminiowa 8 m. dł. 1 m. szer. na sprzedaż widzieć można na Regatach 1741 Szmelter, Wesola 14.

Powstanie w Korei.

Tokio, 6. 8. (AW) Donoszą tu z Korei o wybuchu powstania wywołanego przez agitację bolszewicką. W stolicy Korei powstańcy zdołali opanować część miasta zdobywając dyrekcję policji, oraz więzienia z których wypuszczono wszystkich więźniów. Walki uliczne trwają, przyczem powstańcy zajęli już północno-wschodnią część miasta.

* * *

Korea (obszaru 220 740 km², ludności około 18 milionów) w 1910 r. została anektowana przez Japonię. Państwo i naród o wielkiej kulturze przez wieki żył własnym życiem pod narodową dyktando, luźnie będąc związanym z Chinami. W 1893 r. Chinczyrzy zaślali wojsko do stolicy Koreańskiej Seoulu. Japonia zaprotestowała, a gdy to nie poskutkowało wybuchła 1 sierpnia 1894 r. wojna japońsko-chińska, która rozgrywała się w Korei i zakończona została pokojem Szimonoseki w kwietniu 1895. Japończycy już wówczas zamierzali zaanektować Koreę, lecz wybuchło powstanie narodowe, poparte przez Rosję. W maju 1896 r. Japonia z Rosją zawarły traktat, ustanawiający wspólny protektorat nad Koreą. Jednakże Rosja nadal podsycała ruch niepodległościowy Korei pod wpływem czego król koreański w lipcu 1897 r. ogłosił się cesarzem. Rywalizacja japońsko-rosyjska w Korei doprowadziła do wybuchu wojny (7 lutego 1904 r.). W traktacie pokoju w Portsmouth z 1905 Rosja uznała wyłączny protektorat japoński nad Koreą. W 1907 r. podczas I konferencji w Hadze delegacja rządu koreańskiego zjawiła się w Europie ze skargą na uciski ze strony Japonii, która w tym roku ustanowiła w Seoulu stanowisko generalnego rezydenta. Konferencja haska jednakże ze względu na Japonię nie przyjęła skargi koreańskiej do wiadomości. Ośmieleni tem powodzeniem Japończycy zmusili cesarza Yi do abdykacji na rzecz jego syna tego samego imienia. Naskutek porozumienia z Rosją 24 lipca 1910 r. usunięty został także drugi cesarz, dynastję całą wywieziono do Japonii, a Koreę anektowano zupełnie, obracając ją na teren emigracyjny dla Japończyków.

Zanik państwowości koreańskiej nie osłabił jednak u Koreańczyków poczucia narodowej odrębności. Ruch niepodległościowy jest bardzo silny i ujęty jest w szeroko rozgałęzioną organizację, która często daje się Japończykom we znaki. I tak manifestacje narodowe odbyły się niedawno z powodu pogromu drugiego cesarza Korei.

*Pierwszy cesarz umarł w styczniu 1919 r.

W literaturze polskiej tak ubogiej w monografie o państwach zagranicznych istnieje obszerna monografia Wacława Sieroszewskiego z przed 20 laty.

A. P. B.

Kronika telegraficzna.

Prof. Kemmerer przyjechał i do Poznania.

Poznań, 6. 8. PAT. Dziś rano przybył tu z Warszawy prof. Kemmerer ze swymi współpracownikami pp. Drodickiem, Lutzem i Fetkersem oraz w towarzystwie radcy ministerstwa przemysłu p. Taubego i urzędnika tegoż ministerstwa p. Kostaneckiego. W ciągu dnia rozpoczyna się konferencja w sprawach gospodarczych.

Wznowienie układów polsko-niemieckich.

Berlin, 6. 8. PAT. Dziś zostały podjęte ponownie niemiecko-polskie rokowania handlowe. Przedmiotem obrad była kwestja osiedlania. Delegacja polska zaznajomiła delegację niemiecką z tekstem zamierzonej ustawy o cudzoziemcach.

Z deszczu pod rynnę czy odwrotnie?

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) „Za-swo-bodu“ donosi, że posłowie Socha i Berk, którzy należeli do kościoła narodowego, przeszli na prawosławie.

Gen. Dreszer na miejsce gen. Sosnkowskiego.

Warszawa, 7. 8. (AW.) Według kursujących pogłosek na stanowisko dowódcy okręgu korpusowego w Poznaniu zamianowany zostanie gen. Orlicz-Dreszer. Gen. Sosnkowski po swoim wyzdrowieniu otrzyma jednoroczny urlop kuracyjny.

Wielkie zamówienia rządowe w hutach krajowych.

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) W związku z zapowiedzianymi inwestycjami kolejowymi, pomiędzy rządem a hutami krajowymi toczą się rokowania o dostawę kilkunastu tysięcy ton szyn i 20 000 ton żelaza. O ile huty nie będą stawiały wygórowanych warunków, umowa będzie wkrótce zawarta. Przyczyni się to bezwątpienia do zmniejszenia bezrobocia.

Łódź — miastem wiecznego strajku.

Łódź, 6. 8. PAT. Wczoraj o godz. 4 popoł. wybuchł w Łodzi strajk pracowników instytucji użyteczności i publicznej.

Sytuacja w Rosji niewyjaśniona.

Czterydziestka poczyni coraz bardziej stosować represje w stosunku do opozycji. GPU aresztowało 66 osób w Moskwie, w ośrodkach wojskowych 143 żołnierzy, a oprócz tego zwolniono z wojsk GPU 24 osoby. Równocześnie ze szkół oficerskich wydano 228 osób. Aresztowano również moc urzędników państwowych i kolejowych. Ogólna liczba aresztowanych przewyższa cyfrę 600.

W Kremlu rozbrojono i aresztowano dwie kompanie wojsk szkoły, które przybyły dla trzymania warty przy rządzie. Do Moskwy sprowadzono auta pancerne i tanki.

GPU wykryło, że w mieście Wiszniaki wzdłuż drogi żelaznej z Moskwy do Kazania znajdują się tajne arsenały grupy opozycyjnej, przygotowane do powstania. Arsenały chronione były przez zbrojne oddziały opozycji. Wyślano tam automobile pancerne i pułk piechoty. Po krótkiej walce prowizoryczna forteca opozycjonistów została zdobyta, a obrońcy jej aresztowani.

A. W. donosi z Moskwy, że cała Tuła ogarnięta została buntem wojskowym. Dzięki zdradzie jednego z kierowników buntu, GPU udało się na czas ściągnąć posiłki wojskowe, przy pomocy których zbuntowani zostali rozbrojeni. W czasie rozbrajania doszło w kilku wypadkach do poważniejszych starć.

W okręgu tuskim sytuacja przez władze nie jest zupełnie opanowana, w miastach powiatowych wybuchło bowiem kilka powstań.

Litwinów w Warszawie.

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) Wczoraj z rana przejeżdżał przez Warszawę zupełnie nieznany Litwinów, zastępca komisarza do spraw zagranicznych Ciczierina. Dygnitarz sowiecki jechał

z zagranicy do Moskwy. W Warszawie Litwinów bawił tylko godzinę.

Posel sowiecki próbuje tuszować.

Warszawa, 7. 8. (AW.) Posel rosyjski Wojkow zwołuje na jutro konferencję prasową w Warszawie, na której będzie usiłował zatrzeć wrażenie informacji o rozstroju w Rosji.



ZINOWJEW,

dygnitarz moskiewski, odsunięty przez klikę rządzącą od władzy.

Cześć nawołują do ugody pomiędzy Serbią a Bułgarią.

Białogród, 6. 8. (PAT) Ministerstwo spraw zagr. ogłosiło dziś komunikat, który dokładnie przedstawia przebieg ostatnich napadów band bułgarskich na terytorjum serbskie. Napady te przekroczyły już, według komunikatu, cierpliwość rządu jugosłowiańskiego. Rząd postanowił wydać zarządzenia, aby uchronić terytorjum i obywateli Jugosławii od systematycznych gwałtów band bułgarskich.

Serbsko-bułgarskie spory graniczne.

„Prager Presse“ (nr. 207), organ Benezza, patronujący Słowianom południowym, w artykule wstępnym zabiera głos w sprawie ostatniego zatargu między Serbią a Bułgarią, przestrzegając Belgrad przed samowolnymi poczynaniami zbrojnymi wobec Bułgarii. Organ czeskiego ministra spraw zagranicznych nie wierzy, aby zajęciem granicznym wyłącznie winni byli Bułgarzy. Trudno wogóle ustalić, jakiego rodzaju wypadki zaszły na pograniczu serbsko-bułgarskim. Czy był to napad bandytów, czy akcja polityczna. W każdym razie chodzi tu o starą bolączkę Bałkanu, to jest o „sprawę macedońską“. Zdaniem Bułgarów sprawa macedońska ma podłoże tylko gospodarcze i przy pomocy finansowej Ligi Narodów da się łatwo rozwikłać. „Prager Presse“ radzi wejść na drogę pogodzenia wszystkich Słowian południowych.

Odpreżenie w Meksyku.

Wojska wycofano z kościołów. — Protest katolików ze Stanów Zjedn.

Nowy York, 6. 8. (PAT) „New York Tribune“ oblicza ilość ofiar zaburzeń w Meksyku na 20 zabitych i 30 rannych. Ponadto donosi to pismo, że napięcie zmalało, ponieważ wojsko zostało w mieście Meksyku wycofane z kościołów.

Nowy York, 6. 8. (PAT) „Associated Press“ donosi z Waszyngtonu, że doroczny kongres Rycerzy Kolumba przyjął jednomyślnie rezolucję zwracającą uwagę Stanów Zjedn. na to, że rząd meksykański dopuścił się obrazy obywateli Stanów Zjedn. wydalając ich z terytorjum Meksyku w okolicznościach, które sprzeciwiają się wszelkim ustawom konstytucyjnym. W odpowiedzi na deklarację Rycerzy Kolumba departament Stanów stwierdza, że rząd Stanów Zjedn. uczynił wszystko, by obywatelom Stanów zapewnić w Meksyku przysługujące im prawa. — (Rycerze Kolumba są organizacją podobną jak Liga Katolicka w Polsce.)

Ford

Upoważnieni: Przedstawiciele Ford Motor Company

Tel. 1559. **Butowski i Ska** Tel. 1559.

Bydgoszcz, ul. Gdańska 158.

Polecamy do natychm. dostawy: ulepszone samochody osobowe Ford 1926 — samochody ciężarowe — traktory rolnicze. Oferty na żądanie. Jako hurtowni dostawcy wszystkich składów i warsztatów samoch., polecamy nasz skład oryginalnych części zamiennych Ford.

Łożyska kulkowe. 17775 **Opony Michelin.**

Kronika niedzielna.

Zie szerzą się alarmy,
złowrogo bije dzwon,
bo książę Sykstus z Parmy
porzucił polski tron.

Jeszcze-m (mówi) nie ujrzał
sarmackich pól i wzgórz,
a wyjście mi koronę
królewską skradli już.

Ja wolę w Włoszech śledzia
niż tu frykasów kadz,
mam leść na most Kierbedzia
by na nim smary brać?

Po djabła wam monarcha
gdzie królem każdy żyd,
wybierzcie sobie parcha
i lećcie mu u łyd!

Pomimo tej wyćwiki
im siedzi we łbie dur,
i poszły te łaziki
aż na hiszpański dwór.

I tak u każdej debry
pokorny biją sklon,
lecz próżne są ich zęby,
nikt nie chce wleść na tron.

I jakby los ponury
ugniebiał polską hać,
bo nawet dyktatury
Piłsudski nie chce brać.

Z za belwederskich firan
on inną snuje nić,
dlaczego ma być tyran,
gdy może Dziadkiem być?

Sejmowi szachry pachły,
lecz Dziadek nie jest kiep,
ułapił Sejm za chachły
i trzyma go za łeb.

Posłowie bez humoru,
bo tak dziś stoi rzecz,
że mają do wyboru:
warować albo precz!

Więc widząc kiepski teren
i broniąc swoich kies,
już wołaj pan suweren
posłuszny być jak pies.

A chociaż Senat grozi,
to słucha też jak z nut
(zapędził go w róg kozł
Dziadkowy twardy but).

Kemmerer wielki człowiek,
Kemmerer wielki mąż,
nie zmrzy nawet powiek,
objeżdża Polskę wciąż.

Niechby tych jazd zaniechał,
bo wyznać chyba czas,
że on nas już objechał
i dobrze wziął na bas.

Z tym panem będzie bieda,
dziś widzi każdy fryc,
że Sam dolarów nie da
i nie zborguje nic.

Na nasze niedomioty
jest jedna tylko maść:
zabrać się do roboty
i przestać wreszcie kraść.

Kto polską ziemię depta,
ten przynajmniej z mną wraz,
że końska ta recepta
nie bardzo ęci nas.

Zinowiew, Unszlicht, Trocki
wnet krwawą zaczął grę,
lecz niechże nasz Piłsudski
nie mięsza do nich się.

Wawrzynów tam nie zerwie,
choć do nich dąży rad,
a w bolszewickim ścierwie
jest zawsze trupi jad.

Chce pan marszałek w kidły
wpleść sobie lauru zwój,
niech bierze w ręce widły
i wyćpi z kraju gnój.

Takie Ty świetopietrze
Ojczyźnie Twojej złóż,
niech czyste raz powietrze
wśród polskich wieje zbóż.

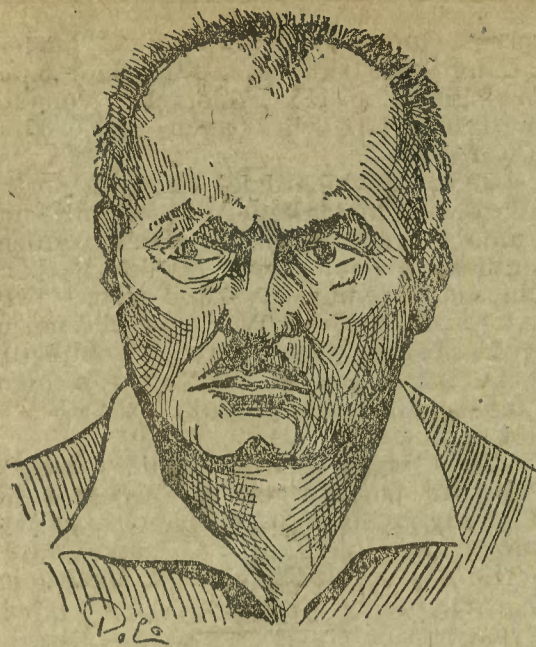
Dotychczas nasz rozdzielca,
samotnik zbrojnych twierdz,
obejdiesz się bez Strzelca
wśród ludu wdzięcznych serc.

* * *

Kronika moja miała
wesołą bardzo być,
lecz do niej się wplątała
sentymentalna nić.

Wyjaśnić ten przypadek,
na to jest prosty klucz:
w kronikę wlaż mi Dziadek
i zaraz zrobił pucz!

St. Brandowki.



ś. p. JAN KASPROWICZ.

Poeta otchlani.

I.

Odszedł w krainę zaświatów poeta buntu, śpiewak lucyferowych otchlani. Z grona wielkich pisarzy polskich ubył znowu jeden. Wiedzą nie zdaje sobie sprawy z tego, kim był Kasprówicz, jako poeta, i czym był dla Polski. Życiorys mówi o nim bardzo mało — prawie nic. Trzeba dopiero pójść śladem ducha poety i jego twórczych meandrów, aby zrozumieć — odczuć osobę i dzieło jej całego życia.

Syn ziemi kujawskiej wyrósł z rdzenia Narodu, z chłopów. Wychował się w atmosferze gwałtu i przemocy nie znającej, co to łitość. Młodość przepędził na niezmordowanej pracy i w ciężkiej walce o polską własną duszę. Troski czarne, jak stado wron, zaciemniały mu najpiękniejsze lata. Obawa o lud, z którego pochodził, a który ukochał całą głębią nieskażonego serca, zwłaszcza obawa o lud górnośląski, truła mu chwile słoneczne młodości, orlich lotów. I tu leży źródło jego twórczości, która go zaprowadziła na przepaściste szczyty zagadnień wszechludzkich.

Kasprówicz wyłania się nie z ksiąg, ale bezpośrednio z ziemi i nie przestaje być jej własnością aż do końca — mówi Z. Wasilewski w swojej monografii o poecie. A my powiedzielibyśmy, że Kasprówicz wydziera się z ziemi ponad ludzkość i byt, aby wracać, jako prometejski duch buntu z ogniem miłości i przebaczenia.

Pierwsze poezje, studenckie, patrzają na świat chabrowymi, niewinnymi oczkami radującego się dziecka. Pierwszy tomik dalszych utworów, wydany w roku 1889-tym, podobny jest czasem do ciężkich oparów, ciągnących gdzieś nad moczarami; pełen gorzkich rozmyślań lgnie poeta do kujawskich ugorów z nieprzepartą siłą, a czasem podobny jest w słowach do ołowianej chmury, w której błyska zapowiedź gromu i piorunowych strzał. Niekiedy przedziera się

promień słońca pogody smętkiem letnich wieczorów. Są to „Melodie wiosenne”, „Melodie jesienne”, „Z padół walki”, „Sny i marzenia”, „Z więzienia” i „Z motywów biblijnych”.

Zygmunt Miłkowski, znany pisarz i działacz polityczny, pisze w przedmowie do wspomnianego pierwszego wydania: „W treści odczułem oddźwięk tych tęsknot, bólów i skarg, jakie stanowią istotę życia ludów w niewoli... Akcenty mowy w ustach Waszych mają w sobie coś surowego, twardego, szarpającego, targającego, rzekłbym dzikiego, i mimo to, a raczej dlatego właśnie wywierającego urok dziwnie pociągający”. Tak też i było. Orłatko próbowało swych skrzydeł i głosu chrupliwego o tonie odrębnym od przeciętności, wybitnym, zapowiadało walkę o prawa swej ziemi. A wśród tysiąca meandrów, pełnych smutku, rozgoryczenia, chęci do czynu, ukochania ziemi, cichej nienawiści i buntu wobec niesprawiedliwego ucisku, przebija się bezwiednie echo ostrzeżenia dla poety samego:

„Błogosławieni, którzy w czasie gromów
Nie utracili równowagi ducha,
Którym na widok spustoszeń i złomów
Nie płynęło z serca pieśń rozpacz głucho,
Którzy wśród nocy nieprzebranych cieni
Nie tracą wiary w blask rannych promieni:
Błogosławieni!”

Głos ostrzegawczy przeszedł bez wrażenia, bo zbyt silne było uczucie bólu, zbyt serdeczna miłość wobec dokonywanej się na ciele ludu polskiego, na żywym jego organizmie, niesprawiedliwości. Przepelniony namiętnym warem tytanicznych czynów poeta pisał się ku śmiertelnie groźnym turniom.

Pierwszym, na większą skalę zakrojonym etapem, tej drogi jest poemat „Chrystus”. Straszliwa, krwawa ironja kruczem swoim skrzydłem osłania dzieło, poczęte w zwątpieniu i niemocy ducha. Ale obłądnego porwy do bojowych lotów nie ma tam jeszcze. Jest raczej bezmiar zwątpienia, ironja zaś przechodzi niekiedy w brutalne szderstwo. Szerszemu ogółowi „Chrystus” nie dał nawet przeczuć, jakie ognie wulkaniczne i gromy kryje w sobie serce poety. Poemat ten można by nazwać właściwie wyznaniem wiary, o ile brak jej i skrajny sceptycyzm można tak nazwać. Jest on wynikiem nieubłaganym tego ustroju ducha, tych przeżyć, jakie były udziałem poety. Za młodu mało religijny, później prawie ze socjalistą (nie internacjonalny), cierpiący za ukochanie ludu górnośląskiego w więzieniu wrocławskim, wpatrzony, nieustannie w miażdżącą wszelką etykę religijną pieśń bismarkowską, Kasprówicz uległ prądom materialistycznym i stał beznadziejny pesymizm ropący się w „Chrystusie”.

Akord wstępny przerywa ołowiana cisza: „Z chłopskiego zagonu” i „Anima lachrymans”. Błysnie też jeszcze słoneczny promień miłości; jak w kalejdoskopie przesuną się obrazki dramatyczne: „Świat się kończy” i „Bunt Napierskiego”; zaszumi głęboko i tęsknie refleksyjny „Krzak dzikiej róży”. Ale to wszystko niknie, maleje i gaśnie wobec zwolna toczącej się orkanowej burzy.

W okresie tym po rok 1901-szy krytyka współczesna nie umie sobie poradzić ze zjawiskiem literackim tego rodzaju, jakim był Kasprówicz. Wylamywał się on z pod wszelkich uświęconych tradycją i modą szablonek, a to uspasabiło mniej przychylnie. Przez Miłkowskiego sformułowany sąd o chropowatości, twardości i surowości mowy podchwytywa następnymi krytycy i przesładują nim poetę aż do końca. Uznawać będą w Kasprówiczu pierwszego świadomego szermierza sprawy ludowej. Dopatrywać się będą w utworach jego po raz pierwszy ludu, jako całości zbiorowej, świadomie wyodrębnionej, mającej w poecie swego rzecznika i bojownika. Najbystrzejszy z krytyków W. Feldman był długi czas niezdeterminowany, jak należycie sformułować swój sąd o Kasprówiczu, choć przeczuwał i wyczuwał w twórczości jego głębie podobne przedwstępny czynnościom wulkanu, który drży w posiadach i huczy głucho, ciężkim, niezdrowym dymem dając znać światu o bliskim wybuchu.

Jedyny T. Sobolewski po ukazaniu się „Krzaka dzikiej róży” dostrzeża w poecie potężną indywidualność, oporną jakimkol-

wiek wpływowi, i z piersi wyrwa się mu pełen bezwzględnej uwielbienia okrzyk: „Onorate l'altissimo poeta”.

Toteż sława poety w takich warunkach i przy tej naturze tworzenia nie mogła się stać od razu rozgłosną. Aczkolwiek okazał się zaraz na wstępie zjawiskiem niezwykłym, nie zrozumiał go krytycy, bo nie odsonił był wtedy jeszcze przepaści swego ducha. Cierniowe kolce lekkiej ironji, czy też szderstwa raniły poetę niejednokrotnie, dotkliwie. Ale on szedł po swoich wytyczonych drogach z bezwiednym uporem, szukając tonu, któryby przemówił nie tylko do ludzi lecz i do Niebios głosem ogłuszającym gromu.

I czas ten nadszedł, kiedy przemówił głosem rozpaczliwego buntu. Wielu przeraził, wielu olśnił i wielu też sobie wrogów narobił. To zwykle przeznaczenie gigantycznych postaci. Zbudował sobie jednak z dzieł swoich granitowy niebotyczny pomnik, którego nie będą mogli zwałić i przyszyć pokolenia, olśniona słonecznym wiekującej prawdy. Na przepastne drogi hymnów choć Was zaprowadzić.

Dr. Teodor Brandowski.



Trampczyński: Jak kolega sądzi, co się stanie, jeśli nie uchwalicie dziś pełnomocnictw?

Rataj: Oto spytaj się szwoleżerów.

Trampczyński: Skądżesz oni to mają wiedzieć?

Rataj: Bo widziałem, jak dziś rano siodłał konie...

Dr. Antoni Marczyński.

22

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

Białoszyński przypadł do jej kolan. Obsypał ciepłym deszczem pocałunków jej ręce i nogi. Obląkanymi ustami szepotał jakieś zaklęcia miłosne, przysięgi jakoweś i prośby.

Wstała nagle, lecz Władek jakby oszalał. Przycisnął ją tak mocno do siebie, że torsem wyczuł jej piersi. Wehlał w siebie upojną woń ciała młodej kobiety i zapach drażniącej perfumy. Przypadał spragnionemu wargami do jej ramion, szyi i twarzy...

Zaczęła się bronić miękko, lekko, słabo. Bardzo słabo. Chcąc się wydobyć ze stalowego uścisku chłopca cofała się krok za krokiem. Nagle coś podcięło jej nogi. Straciła równowagę i padła na wznak na łóżko.

— Cóż ja robię! Cóż ja robię!... Jestem nieprzytomna... — wyszeptała cichym głosem.

Potem, jakby na dowód, że nie wie co robi, że jest zupełnie nieprzytomna, dodała półgłosem:

— Zamknij drzwi od korytarza na klucz...

Zerwał się Władek i wybiegł. W mig zlecenie wykonał. A kiedy pędem powrócił do sypialni, Miss Teacher zdejmowała suknie...

VII.

Miss Teacher schowała do torebki niedopałek opiumowego papierosa, potem podeszła do zwierciadła. Poprawiła swą wypielęgnowaną starannie rączką pomiętę nieco włosy.

Władek spał tak twardo, że nie raziło go zupełnie światło zapalanej lampy, ani go nie obudziły swobodne poruszenia kończącej toaletę kochanki. Na odchodem obrzuciła go Miss Teacher tklivym wzrokiem zaspokojonej pieczętą kobiety i pogroziła mu palcem:

— Wycalowałś mnie tak mocno łobuzie jakiś, że pełno mam teraz śladów. Znać mimo pudru... Co prawda, to mam bardzo wrażliwą skórę... — rozgrzeszyła go przy końcu.

Potem zgasiła lampę i wyszła.

A Władek spał. Płynął na lotnych skrzydłach, w krainie niebiańskiej uludy. Przeżywał w marzeniach dalszy ciąg zaznanej rozkoszy beźmiernej. Senne, tęczowe widziadła pozwoliły mu wciąż jeszcze pieścić i całować ciało cudnej jak bajka kobiety.

Senne miraże pościeliły mu pod głowę pęki kwiecista róż wonnych, pasowych i kołysały go rajską melodią tonów czystych, słowicznych.

Przepiętkne senne miraży...

ROZDZIAŁ IV.

Sześć tygodni później
w New - Yorku.

Chwila bezwzględnej ciszy panowała w gabinecie dyrektora policji nowojorskiej. Sam dyrektor, siedząc w skórza-

nym fotelu, pochylił się nad biurkiem i uważnie porównywał leżące przed nim nim odbitki. Kilka kroków od biurka stało w pozycji pełnej szacunku trzech podwładnych urzędników. Dwóch mężczyzn i młoda, bardzo przystojna kobieta.

Wreszcie siedzący podniósł oczy do najstarszego z czekających:

— Ma pan słuszność, Mr. Richardson. To była ta sama ręka, co wówczas. Daktyloskopia na nic. Oba razy robił w rękawicach, ale odległość między palcami, ich szerokość oraz rozpiętość dłoni potwierdzają pańską hipotezę...

Detektyw, do którego te słowa były zwrócone, pozwolił sobie dodać jeszcze jedno spostrzeżenie:

— Niech pan dyrektor zwróci uwagę na odcisk wskazującego palca prawej ręki. To najlepszy dowód...

— Owszem, zauważyłem. Rękawiczkę musiano zszywać i pozostał znak.

— Lub też palec złoźczyńcy jest zdeformowany. Jakaś blizna zapewne.

— Możliwe... bardzo możliwe... — mówił dyrektor, pochyliwszy się znowu nad odbitkami. Potem zwrócił się do kobiety:

— Cóż pani o tem sądzi, Miss Brown?

— Mnie uderza przedewszystkiem jednakowość przedmiotu kradzieży. Tak na okrocie „Bracia Słowianie” jak i w ekspresie powietrznym ze San Francisco, zabrano dyplomatem dokumenty państwowe. Najgorsze jednak to, że mimo ścisłej rewizji niczego nie znaleziono w obu wypadkach...

— Jak pani tłumaczy tę zagadkę?

Przecież przy pierwszej rewizji była pani także obecna...

— Yes sir, byłam. Ale tam mógł złożyć przemyć te dokumenty z pomocą jakiegoś przekupionego majtka czy służącego. „Bracia Słowianie” stali w porcie całe pięć dni. Bardzo prawdopodobne, że taki mimowolny pomocnik nawet nie przypuszczał, iż chodzi o alkohol, który władze celne konfiskują bezwzględnie. Każdy przybysz z Europy uważa sobie za punkt honoru przywieźć rodzinie trochę whisky... Tak, Myśmy rewidowali tylko pasażerów a przypuszczalnie pomocnik mordercy, sekretarza Ainley'a, miał 5 dni czasu...

— No, a jak zniknęły ze samolotu?

— Mógł je wyrzucić w pewnej okolicy lub sam wyskoczyć z pomocą spadochronu. Przecież to obył ekspres nocny, więc niktby nie zauważył...

— Hm. Czy pani ma wciąż na oku tych pięciu pasażerów o malej stopie.

— Tak. Z tych pięciu, których trzwick odpowiadał wielkości odcisku na dywanie kabiny Mr. Livingstona, odpadło jednak dwóch...

— Mianowicie — zapytał znowu dyrektor.

— Mianowicie Belg zginął przedwczoraj na Osmej Ulicy pod kołami jakiegoś auto. Francuz ma lat 17, pojechał zaraz do Pittsburga na technikę i przez te sześć tygodni zajmuje się tylko nauką. Zresztą jest to krewny konsula francuskiego w Washington, a więc bardzo spokojna i lojalna rodzina. Nie zdolalam tam nic podejrzanego zwietrzyć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przegląd religijny i społeczny.

Ewolucja prawa własności. — Instytut aktynologiczny w Paryżu. — Duch pokuty, a demokracja. — „Kobieta, sumieniem światła“.

Dekalog bierze w obronę prawo własności, jako prawo oparte na naturze ludzkiej. Zdajemy sobie jasno sprawę z tego, że kradzież n. p. pieniędzy jest grzechem przeciw siódmemu przykazaniu, a kradzież honoru, czci ludzkiej, przeciw ósmemu. Na granicy obu tych rodzajów własności — (pieniądz, albo honor) są jednak jeszcze pewne stany posiadania, które nie są ani czysto materialne, ani też czysto duchowe. Są one raczej **synteza własności materialnej i duchowej**. Do takich rodzajów własności należy n. p. prawo autorskie. Tłumaczenie jakiegoś cennego dzieła na inny język może narazić autora na straty materialne, a równocześnie i duchowe. Taka kradzież jednak nie rzuca się od razu w oczy i trzeba było długiego czasu, zanim ochronę własności autorskiej weszła do kodeksów karnych.

Obecnie toruje sobie coraz więcej drogę do ustawodawstwa inny rodzaj własności, t. zw. **własność kupiecka**. Znaczenie tej własności najlepiej wyłumaczy nam przykład. W mieście N., na rogu ulicy P., znajduje się lokal firmy A. Właściciel firmy wydzierżawił kilka ubikacji od właściciela kamienicy, urządził je znakomicie, przez odpowiednią reklamę i rzetelną obsługę **przywyczał publiczność** do tego, że tłumnie odwiedza jego firmę i w niej czyni zakupy. Ale oto z firmą A. konkuruje firma B, z takimi samymi artykułami. Właściciel firmy B przekupuje, albo też podmawia właściciela kamienicy, aby ten wypowiedział firmie A. lokal, a jemu wynajął. Ustawa o ochronie lokatorów może nie mieć zastosowania. Firma A. musi się wyprowadzić, a tem samem utracić swoją klientelę, która na ulicę Z. jako zbyt oddaloną, nie pójdzie. Kupiec traci to, co sobie w ciągu szeregu lat, uczciwą pracą, a może i nakładem kosztów zdobywał, **traci klientelę. Cóż na to prawo?**

Kodeksy europejskie milczą dotąd. **Pierwszy krok nieśmiały na tej drodze stawia francuska ustawa z dnia 1 lipca r. 1926, o ochronie własności handlowej** (proprieté commerciale). Sedno ustawy jest w tem, że w naszym przykładzie prawo francuskie zastrzega firmie A. **prawo pierwszeństwa** w dalszej dzierżawie lokalu. Trudno nam tutaj wyklądać cały mechanizm tej ustawy, wskazujemy tylko na jej istnienie, **jako na dowód ewolucji prawa własności w Europie**. U nas, o ile nam wiadomo, pionierem ochrony własności kupieckiej jest prof. uniw. krakowskiego, Dr. Zoll, jednakże jest on dotąd, „głosem wołającego na puszczy“.

Idea miłosierdzia chrześcijańskiego znajduje w nauce prawdziwego przyjaciela. Iluz „przydział nagich“ ten, co wymyślił n. p. fabrykację sukna? Z zainteresowaniem też śledzi dobroczynność chrześcijańska rozwój **aktynologii** t. j. **nauki o leczeniu promieniami świetlnymi**, upatrując w niej prawdziwe dobrodziejstwo dla cierpiącej ludzkości. Zmarły niedawno ksiądz francuski, Taulegne z Pontgny poświęcił temu zagadnieniu całe swoje życie, a nawet złożył je w ofierze, rujnując swój organizm przez niebezpieczne próby prześwietlania różnymi promieniami. Obecnie dowiadujemy się, że w Paryżu ma powstać w najbliższym czasie „**Instytut aktynologiczny**“. Gdyby nauka ta rozwinęła się tak, jak n. p. szczepionki Pasteura, znikłoby z powierzchni ziemi wiele budynków szpitalnych, zwłaszcza tuberkulicznych. Już dzisiaj zastosowanie metody aktynoterapeutycznej daje dobre wyniki w leczeniu n. p. gruźlicy zlokalizowanej lub w zapaleniu naczyń limfatycznych, wyszukiwaniu odłamków metalowych w ciele, i t. p.

Nauka gotuje nam jeszcze nie jeden przewrót społeczny, w kierunku zgodnym z ideą chrześcijańskiej miłości bliźniego i dlatego zaniechajmy ją znacząco sprzeciwiać się Opatrzności Bożej, która człowiekowi kazala świat, czynić sobie podwładnym.

W nowoczesnych demokracjach daje się zauważyć jeden pomyślny ruch: **rządy zaczynają wzywać społeczeństwo do**

umartwienia i pokuty. A więc n. p. w Belgii rozpoczęto poprawę sytuacji finansowej m. in. od nakazu zamykania kawiarni i kabaretów. **We Francji** wołają o jak największe oszczędności w zakupie towarów zagranicznych, zwłaszcza luksusowych. A już **we Włoszech** głosi Mussolini pokutę niczem św. Franciszek z Assyżu. Rzucił on hasło: jak najmniej zjazdów, bo to kosztuje dużo i czasu i pieniędzy, oszczędność krańcową zaprowadzić w prasie, która drukuje mnóstwo niepotrzebnych rzeczy, a ostatnio doniosły telegramy, że nawet chleb ma być „ujednostajniony“, mniej biały, ale za to więcej będzie w kraju maki, a mniej otrąb.

Temu zwrotowi ku pokucie trzeba tylko przyklasnąć i budzić go jaknajenergiczniej i w naszym narodzie. **Kościół katolicki od wieków naucza, że człowiek musi sobie nałożyć pewne pięta na swoje zachcianki**, gdyż pożądlivość natury ludzkiej nie ma granic. Cóż pomoże kapitaliście 25 % zysku, jeśli jego „skała życiowa“ wzrosnie równocześnie o 50 %? Na co zda się robotnikowi nowa podwyżka, jeśli równocześnie z podwyżką wzrosną jego potrzeby, nieraz sztucznie wzbudzone? — Oczywiście nie mamy tu na myśli t. zw. prymitywnych potrzeb, jak ubrania, mieszkanie, chleb, i t. p. — Może sobie nauka ekonomii prawić nie wiedzieć co o zbytku, jako czynnika ewolucji kulturalnej, mimo to zostanie prawdą, że **bez rozumnego ograniczania potrzeb, żaden budżet, od domowego aż po państwowy, nie zachowa równowagi**.

Dnia 24-go lipca zakończyła swoje obrady w Dublinie — w Irlandji — „**Międzynarodowa Liga Kobiet**“, której celem jest obrona pokoju. Różne panie wygłaszały w czasie obrad piękne referaty o zasadach rozbrojenia, o wychowaniu antymilitarnem, o imperjalizmie, który nazwano „**demonem świata**“, itp. Młoda sufrażystka Gustawa Heymann wygłosiła rześcicie oklaskiwany odczyt p. t. „**Kobieta sumieniem światła**“, w którym przedstawiła, że dotychczasowe rządy mężczyzn doprowadzały świat do wojen i „**zmechanizowania cywilizacji**“. Obecnie zaś czas na kobietę, aby wlała nowe życie w strupieszale formy.

Prezydent miasta Dubliny postawił na wszelki wypadek przed gmachem Kongresu oddział policji, oczywiście jako straż honorową...

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Z KRAJU.

Gen. Sosnkowski wraca do zdrowia. Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego poprawił się znacznie. Chory generał w dalszym ciągu nie przyjmuje jednak odwiedzających go licznych oficerów i obywateli, dopuszczając do siebie jedynie najbliższą rodzinę, tj. matkę i żonę. Generał otrzymał teraz urlop zdrowotny na przeciąg roku. Urlop ten gen. Sosnkowski spędzić zamierza częściowo u siebie na wsi, częściowo zagranicą.

Akademja ku czci Kasprowicza. W Zakopanem zawiązał się komitet, mający na celu urządzenie w tę niedzielę uroczystej akademji ku czci ś. p. J. Kasprowicza. W skład komitetu wchodzi wybitne osobistości ze świata literackiego i naukowego, jak i artystycznego.

Tragiczny wypadek w górach. Dwaj akademicy z Warszawy, którzy wyruszyli dnia 5 bm. na wycieczkę na Orlą Perć, w czasie spinania się po niebezpiecznym gzymsie spadli w przepaść, jeden z nich Gutkowski Tadeusz wskutek potłuczenia odniósł ciężkie rany, drugi lżejsze. Pogotowie ratunkowe przewiozło obydwu studentów do Zakopanego. Stan Gutkowskiego poważny.

Znaleziono zwłoki kupca z Górnego Śląska. Pod Mniczem koło Morskiego Oka znaleziono zwłoki turysty. Okazało się, że jest to Wilhelm Grzegorzycy, kupiec z Królewskiej Huty. Przyczynę śmierci dokładnie nie stwierdzono, ponieważ ekspedycja ratunkowa Towarzystwa Tatrzańskiego i policja mają się udać na miejsce wypadku dopiero jutro rano. Najprawdopodobniej śmierć nastąpiła wskutek uderu sercowego.

Kongres N. P. R. odbędzie się w Toruniu. Główny Komitet Wykonawczy N. P. R. w Warszawie zawiadomił Pomorski Zarząd Wojewódzki tejże partji w Toruniu, że tegoroczny Kongres N. P. R. wyznaczony na dzień 17 października 1926 odbędzie się w Toruniu.

Decyzja co do wyboru Torunia została prawdopodobnie powzięta z tego powodu, że Pomorska N. P. R. wykazała dotychczas najmniejsze wewnętrzne tarcia, i tutejsze środowisko okaże się prawdopodobnie najlojalniejsze wobec tych przywódców N. P. R. przeciwko którym opozycja poznańska i łódzka występuje ze wzmagającą się siłą.

Muzeum pedagogiczne w Warszawie.

Muzeum posiada trzy działy: fizyczny, chemiczny i biologiczny. Na użytek pracowni fizycznej przeznaczono 10 sal — bądź to dla pokazów i wykładów, bądź też dla prac i ćwiczeń młodzieży i nauczycielstwa. Pracownia posiada 880 przyrządów fizycznych.

Dział chemiczny obejmuje 1 salę pokazową i 2 do ćwiczeń. Posiada 330 odczynników i 1457 przyrządów laboratoryjnych. Z pracowni fizycznej i chemicznej do 1 stycznia 1926 r. korzystało: ze szkół państwowych 73 gimnazja, 3 seminarja, 5 kursów i instytutów, 1 szkoła przemysłowa; z miejskich — 100 szkół powszechnych, 6 doksztalających, 4 zawodowe, 1 gimnazjum; z prywatnych 30 gimnazjów, 4 seminarjów, 5 kursów maturalnych, 1 szkoła powszechna, 1 Towarzystwo Szkoły Pracy, 2 gimnazja zamiejscowe. Ogółem tygodniowo odwiedzało pracownię 3 600 osób.

Dział biologiczny, istniejący dopiero od zeszłego roku szkolnego posiada 4 sale do ćwiczeń, 14 mikroskopów, 160

preparatów spirytusowych, 52 modele anatomiczne składane, oraz zbiór entomologiczny o 155 gablotach. Ponadto w dziale hodowli żywych około 30 akwarjów.

Jedną z najbardziej ważnych spraw dla działu biologicznego są obecnie starania i prace, związane z urządzeniem ogrodu biologicznego, na który parę miesięcy temu uzyskano teren przy Alei 3 maja 13. — W chwili obecnej ogród posiada już prawie kompletny dział botaniczny — nad utworzeniem zaś zoologicznego trwają prace w całej pełni.

Poza wyżej omawianymi działami Muzeum posiada jeszcze dział mineralogiczny o ilości 375 okazów, oraz wypożyczalnie przy ul. Chłodnej 11 — gdzie wydano 15 323 okazów, a zakupiono 88.

15 000 osób emigruje z Polski co miesiąc.

Według obliczeń państwowego urzędu emigracyjnego, około 15 000 osób opuszcza kraj za zarobkiem.

Polacy i Rusini emigrują przeważnie do Niemiec, Francji i Kanady, żydzi zaś do Argentyny i Palestyny.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przyjmują rocznie tylko 5000 emigrantów i drugie tyle osób jadących do swoich rodzin. Ograniczenia te powodują, że wiele osób, wskutek tego ograniczenia czeka od 2 lat na pozwolenie wyjazdu.

Ogółem od stycznia b. r. wyjechało z Polski przeszło 100 000 osób, z czego do samych Niemiec 40 000.

W przykrem tej statystyce uderza wysoka cyfra emigracji do Niemiec, które przeżywają same silne przesilenie gospodarcze.



Sucharda stułetni jubileusz

Od 100 lat

Juz wyrabia fabryka **SUCHARD** najlepsze czekolady i przez czas ten zdołała pobić konkurencję wszelkich gatunków czekolady w całym świecie. — I tak powstały czekolady idealnej dobroci, „**MILKA**“, „**MILKANUT**“, „**VELMA**“, „**VELMANUT**“, „**BITTRA**“ i „**CAPOLA**“. Gatunki te cieszą się ustaloną sławą swej dobroci, albowiem stułetnie doświadczenie jest niezawodną rękojmią wyrobu najlepszej czekolady, a przytem usilnem dążeniem fabryki **SUCHARD** jest ciągła praca nad udoskonaleniem gatunków czekolady.

Skosztujcie jeszcze dzisiaj paczkę czekolady **SUCHARD**, a przekonacie się, iż jest ona pod każdym względem doskonałą i lepszą od wszelkich innych czekolad.



Wrażenia z letniska.

Gdynia, przy końcu lipca 1926.

II.

Na południe od starej Gdyni buduje się nowa Gdynia—letniskowa. W różnych punktach, wśród pól i dojrzałego zboża — rozsiadły się różne, domy, domki, wile i wilki, rzucane tak niby od niechcienia, niby dla jakiejś igraszki. Pewne zagęszczenie u stóp Kamiennej Góry blisko plaży. Styl najrozmaitszy, rozmiary przeważnie skromne.

Z pomostu spacerowego, do którego przybijają statki wycieczkowe widać z prostej linii wśród zieleni Dom Kuracyjny — dawny Kurhaus — stara budowla — dość banalna. Wzdłuż plaży ciągnie się świeżo wykończona promenada — może dla „Wielkiej Gdyni“ za wąską — wysadzana lipami. Po obu stronach nowiutkie ławki i kosze do odpadków.

Ogorzali i oczekoladowani letnicy, starzy i młodzi, to przechadzają się, to siedzą gwarząc i wsłuchując się w szum lekkich fal, wypływających nadbrzeżny piasek. Jest życie, ale jakieś bez troski, swobodne, trochę rozleniwione, a dziwnie szczere, prawie przyciszone. Ani jednego typowego nosa wschodniego, ani trochę nonszalanckiego hałasu cór Sionu. Wieje wiatr zachodni — na niebie przepływają szybko płaty chmur, łagodząc żar lipcowego słońca. Idę na południe: po prawej stronie słychać głośną muzykę z pięknego Casino, sławnego najmiłszymi dancingami, bo rojnym i tłoczniem. Ach te dancingi! Gdyby mi przyszło ochrzcić wiek XX, to dałbym mu na imię „Dancing“. Jakże to skromne, a wielkie. Wystarczy kawałek wolnej przestrzeni, podłogi, łączki, piasku, basetla, choćby rozstrojona, byle głośna, bębnek z dzwoneczkami, czy blaszkami i „ecco“: hasajta i trzęsajta się i ocierajta i tłoczta i objajta z taktiem lub bez taktu, wy młodzi, wy leniwi, wy grubi, wy smukli, wy mądzy i głupi, ubrani, wy goli... et... ma neat vobiscum...

I w Gdyni dancinguje się wszędzie...

Po lewej stronie zakład kąpielowy (zawsze pusty i poważny milczeniem — my Polacy wolimy swobodę i lono przyrody) — dalej kilka kiosków. Ale oto już sławna „Riviera polska“ — ze sławnymi „five clok'ami“, codziennie o godz. 5. Tuż nad nim, ujęty jakby w obręcz Kamiennej Góry na tarasowem wzniesieniu widać hotel Kaszubski. Najpiękniejszy to kącik Gdyni. Na niższym tarasie od wschodu ku morzu obszerny plac, ujęty kolisto w obramowanie zieleni — plac koncertowy. Dla orkiestry zbudowano naprzeciw hotelu pomysłowy kiosk w formie muszli, obok której prowadzi wygodna ścieżka na plażę. Położenie naprawdę urocze, akustyka wprost znakomita. Koncertują tu naprzemiany orkiestry marynarki i 67 p. p. Koncerty te zarówno znakomitym programem, jak i świetnym wykonaniem zasługują na najwyższe uznanie i mo-

głyby być prawdziwą atrakcją pierwszorzędnych badów. Ze szczególnym uznaniem podnieść należy produkcję orkiestry 67 p. p. poświęcone poszczególnym mistrzom, przyczem nie zapomina się o twórcach polskich. Można przy tem uraczyć się dobrą kawą w hotelu Kaszubskim (nota bene suto — słono drogą) można i pospacerować i pogwarzyć gratis i franco. Niestety niewielka stosunkowo liczba letników korzysta z tych udogodnień.

Hotel Kaszubski ginie trochę w tym pięknym otoczeniu — powinien uzyskać przynajmniej jedno jeszcze piętro i balkon-

kony od frontu, ozdobione zielenią i kwiatami, przez co straciłby charakter prowizoryczności i surowości.

Tuż obok na południu przytuliły się do wzgórza dwie stylowo wilki; w jednej z nich mieści się mała cukiernia. Warszawianka, gdzie zjeść można lepsze niż u Łuczyka, a tańsze ciastka ze znakomitą kawą lub herbata. Specjalnością tu wyborne zsiadłe mleko ze smażoną kartofelkami.

Kamienna Góra ma już wygodną drogę wjazdową i szereg wил, rozmieszczonych trochę bezplanowo, wśród których przeważa styl dworku polskiego

o samotnie i dość niesamowicie wygląda „Zakopianka“ w stylu podhalańskim. Pięknością i oryginalnością, a prostotą wyróżnia się wila Herma.

W zabudowaniu Kamiennej Góry widać ogromną bezplanowość i chaotyczność. A szkoda! ta część szczególnie wymaga troski, bo górującym położeniem ściągają i ściągają będzie pierwsze spojrzenie przybywa, a w przyszłości korzystnym położeniem zogniskuje wokół siebie gros życia letniskowego. Dlatego dla tej części powinno się sporządzić niezwłocznie szczegółowe plany rozmieszczenia zabudowań, ulic, i placów, określić styl, charakter i rozmiar, wszystkie budowli i stworzyć całość zharmonizowaną technicznie i estetycznie.

Już dziś niektóre wile zarówno rozmieszczeniem, jak i wyglądem rażą smak estetyczny. Wśród łańców dojrzałego żyta stoi samotnie kościółek, skromny, niewykończony, jak sierota, opuszczona przez wszystkich.

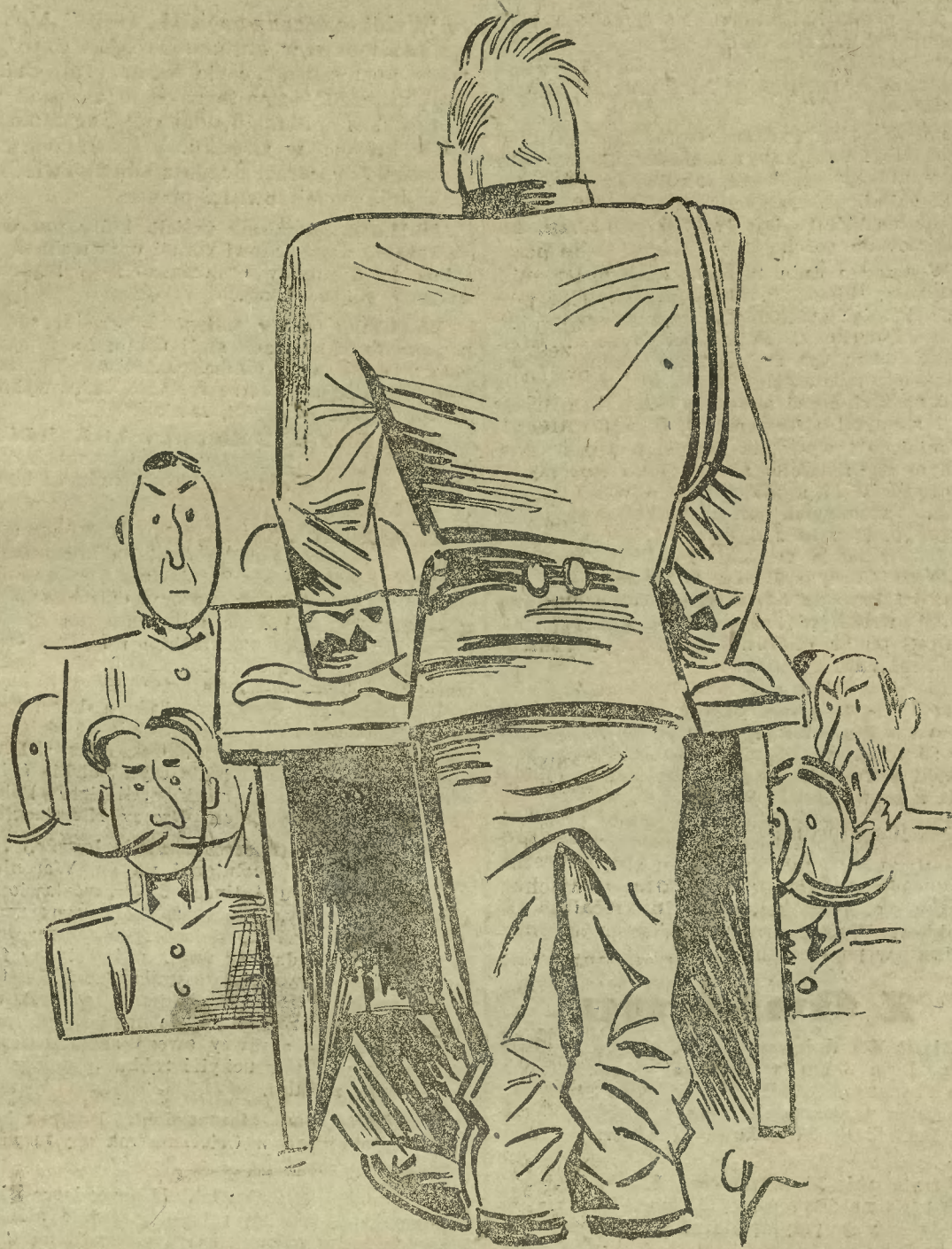
Szczególnym urokiem Gdyni jest właśnie to, że rozbudowuje się nie w ściśnionych masach, ale na rozległej przestrzeni wśród pól i zbóż, łącząc w ten sposób charakterystycznie słowiańską sielskość z oryginalnością miejsca letniskowego i kuracyjnego. To też już teraz stanowi poważną konkurencję Sopotu, które może są okazalsze, pysniejsze, wygodniejsze, ale za to denerwują krzykiem i natłoczonym kupami dorobkiewiczostwem i szychem.

Nowy zarząd miasta zabiera się szczerze do pracy i mimo ciężkiej sytuacji finansowej przeprowadza różne prace, jak budowę dróg, wykładanie chodników płytami betonowymi, porządkowanie placów i t. p. rzeczy, związanych z rozbudową i organizacją miasta. We wszystkim widać akuratność, ścisłość, obliczenie i ogromny rozmach. W projekcie na najbliższą przyszłość jest założenie parku i na ten cel przeznaczono zalesione wzgórze za dworcem kolejowym, gdzie też w niedługim czasie ma się przystąpić do budowy 140 wил, które w ten sposób otrzymają prześliczne obramowanie leśne; projektuje się dalej budowę szkoły powszechnej i wydziałowej, którą później można przebudować w razie potrzeby na gimnazjum i szereg obiektów użyteczności publicznej.

Ta rzetelna i staranna praca, owiana szlachetną ambicją stworzenia czegoś godnego Polski mogłaby posłużyć na wzór naszym uzdrowiskom, szczególnie małopolskim, gdzie wszechwładnie jeszcze panuje austriackie gadanie z przysłowiem niechlujstwem. Wszak w naszym Zakopanem mimo tak bogatej przeszłości niema jeszcze porządnego drogi i chodników, a przeszłego roku założony parczek jest może ładny, ale rozmiarami nie odpowiada reprezentacji „letniej polskiej stolicy“.

A teraz ceny. Są one naprawdę słone, ale znowu nie tak, jak się naogół pisze. Krótkość sezonu z konieczności

Gry wojenne.



— Nad rozwiązaniem tego zadania panowie nie potrzebujecie łamać sobie głowy. Jak co do czego przyjdzie, to zwyciężać będę ja sam.

Pani Owsieńska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień sklecił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Niestety, Kopytowski nie był w stanie przytwierdzić słowem mistrza, bo posuwająca się na kościelnej wieży wskazówka pograżała go w coraz czarniejszej rozpacz. Uderzyło właśnie wpół do czwartej. Zdesperowany kompozytor to wyglądał oknem na wieżę, to podbiegał do drzwi, nad słuchując, czy Kiel z Dudą nie niosą zbawczego anieleza.

— Wie pan co? — rzekł Glapa — Pal djabli kilka złotych mniej lub więcej, ale zato musi się pan z robotą pośpieszyć, bo ja do trzech dni wyjeżdżam.

— Portret, o ile pan prezes ma czas do pozwowania, może dziś jeszcze być gotów.

— Tak się pan zwinnie?

— Dla pana prezesa dobrodzieja to zrobię. Tylko olejny portret musi wyschnąć.

— Wyschnąć — zastanowił się Glapa — to głupstwo! Położymy go na piecu i podpalimy trochę. Ale pan gwarantuje za podobieństwo portretu?

— Mogę dać dwuletnią gwarancję na piśmie.

— Dwuletnią tylko? — zaśmiał się Glapa trochę cierpko. — To pan przypuszcza, że po dwóch latach zestarzeje się do niepoznania?

— To nie, ale obawiam się, a raczej mam nadzieję, że pan prezes do tego czasu nabierze jeszcze więcej tuszy i bardzo dziś markantne rysy pana prezesa zaleją się.

Glapa potrząsnął przecząco głową.

— Nic z tego. Ja co roku na wiosnę piję wody przeczyszczające, bo — uważa pan — mój żołądek urządził mi czasem takie kawały, że go muszę temperować mineralną wodą. Zatem pan zaraz chce zacząć i jeszcze dziś być gotów? Uprzedzam pana tylko, że punkt siódma muszę być w domu, bo idę z żoną i z córką do teatru.

— O siódmej będziemy już pański portret oblewali — zawołał wesoło Kiścien.

— Ha, w takim razie zaczynamy. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego — przeżegnał się Glapa.

W tej chwili Kopytowski, giestykulując gwałtownie, zwabił Kiścienia w kątek pracowni.

— Kazek, bój się Boga, te mały szwederowskie nie wracają z Angliem, a tu już trzy na czwartą dekadę! Musisz mnie ratować!

— Ale jak?

— Patrz tylko, — rzekł Kopytowski, zniżając jeszcze bardziej głos — jaki solidny Angiel ma na sobie ten koci opiekun. Może on by mi swojej nakrywkę na godzinę pożyczył?

Kiścien wywalił oczy jak łopaty.

— Tyś chyba zwarzył — syknął do śmiertelnie bladego z emocji muzyka. — Cóż on by sobie o nas pomyślał?

— Niech sobie myśli, co chce, taki byczy ogon. Tu chodzi o moją karierę, o moją przyszłość. Jak teraz nie złapię Fortuny za nogi, to kiedyż? A przecie w tym szpitalnym kaftanie nie mogę iść do księcia. Kazek, zmiłuj się nademną!

Głos Kopytowskiego brzmiał tak rozpaczliwie i błagalnie, że Kiścienia ogarnęło wzruszenie.

— Wiesz co — rzekł po namyśle — o tem, żeby od niego po formie żalobnika pożyczyć, mowy nawet niema. Ale tylko dziesięć minut cierpliwości. Będziesz miał jego Angiel.

Po tych słowach Kiścien wrócił do Glapy, który tymczasem w kieszonkowym lusterku poprawiał sobie włosy i krawatę.

— A zatem zaczynamy! — rzekł artysta, zaściskając kołdrę wylazłą z fotelu bebecy. — Ale á propos, jeżeli dobrze zrozumiałem, to portret przeznaczony jest tylko dla najbliższej rodziny pana prezesa dobrodzieja?

— Wyłącznie dla żony i dzieci. Jest to ofiara, jaką robię z mych przekonań i z głej osobistej skromności.

— W takim razie — rzekł Kiścien mentorowym tonem — nie może dać się pan portretować w czarnym angielu. Angiel, jest to kawałek pretensjonalny, uroczysty, podczas gdy obraz ma nosić cechę wyjątkowej familijnej. A do tego celu nadaje się najlepiej szlafrok.

Glapa zrobił fizjognomję zdziwioną i przestraszoną zarazem.

— A ja właśnie myślałem, że Angiel doda mi powagi i pewnego nastroju.

Kiścien uśmiechnął się pobłażliwie.

— Proszę zatem rozstrzygnąć, kogo mam portretować: prezesa Związku hodowli kotów, czy męża i ojca rodziny? Ja ze słów pańskich wnoszę, że chodzi tu o portret tego drugiego rodzaju.

— Zapewne, zapewne, ale skąd ja panu szlafrok na poczekaniu wytrzasnę? Ten, jaki mam w domu, jest z przeproszeniem, trochę zaświniony i wogóle nie nadawałby się do portretu.

— Szlafrok do pozwania ja mam w magazynach mej pracowni. Zaraz go, pokażę.

Po tej zapowiedzi artysta z kosza pod piecem wydobyl płaszcz arlekińską zielonego koloru, wyszywany cały złocistymi bajorkami, podczas gdy szeroki kołnierz płaszcz pokryty był malowidłem, przedstawiającym grzech pierworodny, czyli Adama i Ewę w raju pod jabłonią.

(Ciąg dalszy nastąpi)

rzeczy wzmagają drożyznę, bo inaczej niemożliwe byłoby utrzymanie urzędzeń lotniskowych. Są i kupcy, którzy wykorzystują koniunkturę, zwłaszcza pochodzący z b. Kongresówki, ale środki żywności w składach naogół mało się różnią cenami od bydgoskich. W wielu wypadkach winni sami letnicy, którzy pozwalają się często łupić, zamiast energicznie przeciwstawiać się wyzyskowi i rzucają pieniądze na lewo i prawo. Przy pewnej wymyślności można urządzić się względnie tanio i spędzić mile chwile wypoczynku. Zresztą policja już zaczyna nakładać kagańce i z poczynionych doświadczeń zamierza w roku przyszłym wprowadzić szereg zarządzeń, które złagodzią chorobliwe objawy drożyzny, spotykane zresztą we wszystkich uzdrowiskach świata.

Z PROWINCJI.

RYNARZEWO. (Zgon dzielnego obywatela.) Dnia 5. bm. został pochowany śp. Ligarzewski, syn gospodarski i długoletni członek Związku Hallerczyków. Brał on również udział w walkach z bolszewikami, podczas służby w armii Halle-ra, gdzie dosłużył się szarży plutonowego. W pogrzebie brali udział przedstawiciele Tow. Powstańców i Wojaków, Związku Hallerczyków, z 20 sztandarami, oraz miejscowe obywatelstwo bardzo tłumnie. „Requiem” nad grobem odśpiewał chór kościelny wraz z ks. proboszczem. Mogiłę całą zasypano wieniami. Świadczy to, że zmarły cieszył się ogólną sympatią, którą okazano mu w ostatniej przysłudze.

WYRZYSK. (Zjazd obwodowy Powstańców i Wojaków.) Dnia 15 bm. w Wyrzysku za inicjatywą Zarządu Obwodowego Związku Powstańców i Wojaków odbędzie się obwodowy zjazd Tow. Powstańców i Wojaków obwodu Wyrzyskiego.

W dniu zjazdu w Wyrzysku Zarząd Obwodowy urządzi dla podniesienia ducha i sprawności fizycznej członków poszczególnych Tow. Pow. i Woj. strzelanie i zawody o nagrody.

Uroczaiszenia te, mające na celu podniesienie poziomu i rozwoju organizacji Tow. Powst. i Wojaków, stojących wmiernie na straży interesów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wymagają pewnych środków materialnych, których ustawiczny brak tamuje od dawna prawidłowy rozwój i działalność kulturalno-wychowawczą organizacji.

Z GOŁĄNCZY i okolicy. (Aresztowanie złodziei. — Pożar.) W obierzy p. Wiśniewskiego w Lipinach zauważył handlarz Weckwert z Szamocina, że mu w czasie, gdy przy stole na chwilę się zdrzemnął, z kieszeni wyjęto portfel, zawierający blisko 300 zł. Podejrzanie padło na dwóch nieznanymi osobnikami, którzy krótko przed stwierdzeniem kradzieży lokal opuścili. Powiadomiona o tem zajęciu policja urządziła niezwłocznie pościg za uciekinierami, których przydykano na dworcze Konary w chwili, gdy zamierzali nadchodzącym pociągiem odjechać do Poznania. Oczywiście wpadła tu w ręce policji niebezpieczna szajka złodziejska, bo zaraz na miejscu przeprowadzona rewizja wykazała, że mieli nabite browningi i wytrychy. Znaleziono też u nich drobne wyroby jubilerskie, które pochodzą przypuszczalnie z kradzieży. Aresztantów odstawiono do sądu powiatowego w Margoninie.

Ostatnia burza, połączona z ulewem deszczem i silnym grzmotem, wyrządziła w okolicy dość znaczne szkody. W Czesławicach uderzył grom w obórę dominikańską, zabijając 2 sztuki bydła, a w sąsiednim Potulinie spalił się z tej samej przyczyny chlew soltysa Kemnitza, którego właściciel dopiero w ubiegłym roku postawił.

PEDY, pow. wągrówiecki. (Krwawa tragedia rodzinna.) W czwartek o godz. 7 rano we wsi Pedy, pow. wągrówieckiego gospodarz Wilhelm Wittlivi zabił własnego syna Ericha, lat 28. Zabójstwa dokonał bronią palną podczas awantury rodzinnej, podczas której syn rzucił się na matkę z siekierą w rękę, usiłując ją zabić. Zabity był znanym we wsi zawadajką i awanturnikiem.

Inowrocław.

Baczność Hallerczyków. Związek Hallerczyków w Inowrocławiu oraz drużyna błękitna, wyjeżdża w niedzielę, dn. 8 bm. do Torunia, na poświęcenie sztandaru toruńskiego Związku Hallerczyków. Zbiórka o godz. 9.30 rano na dworcu.

Kradzież płaszcza. Dnia 4 bm. podczas Reunyonu w „Domu Kuracyjnym” skradziono płaszczy męski p. adw. Michnikowi, wartości 200 zł. Płaszcz skradziono z garderoby.

Przeniesienie. Z dn. 1 bm. przeniesiony został z Inowrocławia komornik sądowy p. Kowalski na podobne stanowisko do Koronowa.

Koncert Tow. śpiewu „Szarotka”. Towarzystwo śpiewu „Szarotka”, znane powszechnie w Inowrocławiu ze swych doskonałych popisów, urządzi w niedzielę, dnia 8 bm. swój występ latowy. Program bardzo obfity. M. i. wykonanie zostaną utwory: „Cichy domek”, St. Moniuszki, „Na fujarce” Sobieskiego, „Marsz Dowbora Muśnickiego” Fr. Nowowiejskiego.

5-cio lecie Bractwa Strzeleckiego w Inowrocławiu. W ub. niedzielę Bractwo Strzeleckie w Inowrocławiu obchodziło pięciolecie swojego istnienia. Rocznicę tę obchodzono nadzwyczaj uroczysto, połączoną z trzydniowym turniejem

strzeleckim o żetony oraz premje, tak dla braci strzelców, jak również dla gości.

Na uroczystość tę zjechali m. i. bractwa z Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Mogiła, Pakości, Gniewkowa, Żnina, Kruszycy, Wągrówca, Rakoniewic i wiele innych miejscowości. Gości powitał w ogrodzie Parku Miejskiego w imieniu miasta prezydent dr. Krzymiński, poczem udano się pochodem przez miasto z orkiestrą 59 pp. na nabożeństwo do kościoła Panny Marii. Po mszy św., którą odprawił ks. Galecki, odbył się w sali Parku Miejskiego wspólny obiad, na wstępie którego powitał gości, przedstawiciel władz wojskowych i cywilnych, prezes p. Sławski, wygłaszając dłuższe przemówienie i wnosząc w końcu okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Władze miejskie reprezentował prezydent dr. Krzymiński i przewodniczący Rady Miejskiej p. Lenartowski, duchowieństwo ks. Dziekan Kubiński oraz ks. Galecki, wojsko dow. garnizonu p. pułkownik Roszkowski, dowódca 59 pp. pułkownik Dziekanowski, adiutant kpt. Gąsior, porucznik Kozicki, komendant P. K. U. p. pułkownik Krzyżanowski i kpt. Piziewicz. Obecny był również komendant Policji Powiatowej p. Kamieniecki. Obiad odbył się wśród serdecznego nastroju. Nie brakło różnych toastów.

Po obiedzie wymaszerowano do strzelnicy, gdzie odbył się koncert orkiestry 59 pp., połączony z niespodziankami, tak dla dorosłych jak i dla dzieci. Wieczorem urządzono zabawę taneczną, na której miejscowe Bractwo Strzeleckie podejmowało gości.

W trzecim dniu turnieju ogłoszono wyniki strzelania. Pierwszy zabrał głos prezes Sławski, dziękując gościom za liczny udział w uroczystości obchodu. Potem prezydent dr. Krzymiński, zaznaczył, że większą część nagród dostała się w ręce gości, a to jedynie przez gościnność naszych braci strzelców, którzy są dobrymi i znanymi strzelcami. Uwaga ta była nie na miejscu i wywołała pewien niesmak. Niejednym się zdawało, że otrzymali nagrody te w drodze łaski a nie za dobre wyniki strzelania. Przemawiali jeszcze prezes bydgoskiego okręgu p. Parzys z Bydgoszczy, który przybył do Inowrocławia w ostatniej chwili, wracając z Żor na Górnym Śląsku, gdzie bawił na uroczystości Bractwa Strzeleckiego, oraz dyr. Ziętowski, wręczając królów kurkowym p. Zamiarowi puhar, ofiarowany przez wydawnictwo „Dziennika Kujawskiego”.

Pierwsze miejsce w strzelaniu o żetony jubileuszowe zajął prezes okręgu bydgoskiego p. Parzys z Bydgoszczy. Osiągnął on na 5 strzałów 90 punktów. Drugie miejsce zdobył p. Witkowski z Torunia 89 punktów; trzecie p. Wygoda z Inowrocławia 88 punktów.

Puhar pierwszy ofiarowany przez p. rotmistrza Brzeskiego z Cieślina, zdobył p. Skora z Wołstyń (59 punktów) na trzy strzały do tarczy 20 pierścieniowej; drugi, ofiarowany przez 4 p. a. p. Strzałkowski z Inowrocławia, 58 punktów. Wyniki strzelania dalszego już umiściliśmy w poprzednim numerze. — Red.

Z Gniezna.

Zjazd Kół Śpiewackich III okręgu w Gnieźnie. Dnia 8 bm. w Gnieźnie w ogrodzie hotelu Francuskiego odbędzie się zjazd śpiewaczy, w którym weźmą udział koła z: Gniezna, Wrześni, Pobiedzisk, Strzałkowa, Klechowa i Poznania.

Przyłapanie kieszonkowca. W ub. środę policja ujęła na dworcu niej. J. Jędrzejczaka z Poznania, którego przyłapano na gorącym uczynku kradzieży.

MOSINA. (Pożar od pioruna.) Podczas szalejącej burzy uderzył piorun w stodołę proboszczowską w Zabnie, w której już znajdowała się przeważnie część zboża. Stodoła całkiem spłonęła a ogień przenosił się na pobliski budynek gospodarczy, który również spłonął.

GOSTYŃ. (Zbrodniarz odebrał sobie życie.) Zabójca własnej siostry, rzeźnik Sobierajski z Krobi, który przebywał w śledztwie w tutejszym więzieniu sądowym, widocznie pod wpływem wyrzutów sumienia, odebrał sobie w nocy na 3 bm. życie przez powieszenie.

LESZNO. (Z sali sądowej.) Przed izbą karną tut. Sądu Okręgowego stanął dwaj młodociani złodzieje Karpiński Stanisław, lat 16 i Sikora Jan, lat 20, za popełnioną kradzież wędlin w czerwcu na szkodę Miśkiewicza, mistrza rzeźniczego, przy ul. Komeniusza 26. Sąd po dłuższej naradzie zasądził Sikorę Jana na 6 miesięcy, Karpińskiego Stanisława na 1 miesiąc więzienia z wstrzymaniem kary, dla ostatniego do 3 lat.

KROTOSZYN. (Ze zlotu Stow. Młodzieży Pol.) W niedzielę, 25. ub. m. odbył się tutaj zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej okręgu krotoszyńskiego, połączony z zawodami lekkoatletycznymi o mistrzostwo okręgu. W zlocie wzięło udział około 350 członków okolicznych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej wraz ze sztandarami. Zlot rozpoczął się mszą św. odprawioną przez ks. prob. Stankowskiego. Okolicznościowe kaazanie wygłosił ks. Michałowicz. Po nabożeństwie odbyło się zebranie w Bazarze. Przemawiali kolejno: patron krotoszyńskiego S. M. P. ks. Jaśkowski, proboszcz ze Zdun, imieniem miasta p. burmistrz Klemczak, imieniem Zw. Młodzieży Polskiej instruktor związkowy p. Bujakiewicz, oraz imieniem Solidacji Marjańskiej ks. Ciszak. Wspólne odśpiewanie Roty zakończyło zebranie. Po południu na stadionie wojskowym odbyły się pod kierownictwem oficera instrukcyjnego p. kpt. Szymańskiego zawody lekkoatletyczne oraz gry w pałanta i piłkę siatkową. Zawody wypadły doskonale. Liczne zgromadzona publiczność darzyła zwycięzców rzesistami oklaskami.

RADZIEJÓW. (Z życia Tow. Macierzy Szkolnej.) Dn. 1 bm. staraniem koła Macierzy Szkolnej odbyła się w sali szkolnej zabawa taneczna. Bawiono się przewybornie. Część dochodu przeznaczono na ochotniczą straż pożarną.

KOSCIAN. Pomnik dla powstańców - bohaterów na cmentarzu kościańskim jeszcze nie jest wykonany dla braku funduszu, a datki na wzniesienie i piękny cel wpływają bardzo skąpo. Sprawa ta żywo zajmuje tutejsze Tow. Uczestników Powstania, które chciałyby się przyczynić do wykończenia budowy tegoż pomnika. W tym celu urządziło wspomniane Towarzystwo w niedzielę, dnia 8 bm. wycieczkę do lasu racockiego połączoną z zabawą wielce urozmaiconą, a dochód z tej zabawy przeznaczają na pokrycie kosztów budowy pomnika naszych poległych powstańców. Nie wątpimy więc, że już z tego powodu udział publiczności w wycieczce będzie jaknajliczniejszy.

Z POMORZA.

Wybitny uczony angielski prof. Caldwell z Kanady bawi w Toruniu jako gość p. wojewody pomorskiego. Dnia 5 bm. prof. Caldwell zwiedził rozmaite zakłady miejskie w Toruniu. Popołudniu udał się samochodem do elektrowni w Gródku. W towarzystwie p. wojewody, wracającego z Gdyni, zwiedził p. C. kilka miejscowości pomorskich.

ŚWIECIE. (Komisarz policji, który pozwolił się okraść.) Komisarzowi policji w Świeciu skradziono na dworcu w Grudziądzu złoty zegarek, wartości kilkuset złotych.

BLĄDZIM. (Nowy soltys.) Poprzedni soltys p. Januszewski, stracił swój urząd. Na miejsce jego wybrała sobie gmina p. Alojzego Chylewskiego. Nadzieja p. J., że zostanie nadal wybrany mimo jego pewności, zawiodła.

WABRZEŻNO. (Z Muzeum w Niedźwiedziu.) Zawiadamia się, że Muzeum Niedźwiedzkie im. Mieczkowskich otwarte jest codziennie od 8 rano do 6. popoł.

DZIAŁOWO. (Interpelacja.) Posłowie niemieccy w Sejmie Polskim wnieśli interpelację w sprawie nauczyciela Stanisława Karolewskiego w Działdowie, który rzekomo dzieciom „niemieckim” śpiewał każde antyniemiecką pieśń o ruskim, pruskim, austriackim i białym orle. Pieśń ta ma rzekomo „verhetzenden und niedertraechtigen Text”.

Rozchodzi się prawdopodobnie o dzieci mazurskie. Dzieci zaś mazurskie nie są dziećmi niemieckimi lecz polskimi. Gorzej jest w Prusach, gdzie dzieci mazurskie czyli polskie śpiewać muszą antypolską pieśń „Gieriger Pole”, nawet przed prezydentem Rzeczy Niemieckiej.

STAROGARD. (Zbesczeszczenie krzyża.) Na miejscu zbrodni, popełnionej na śp. Weronice Werównie, w dniu 4 lipca 1925 r. postawiono krzyż pamiątkowy, który został swego czasu poświęcony. Jakaś zbrodnicza ręka zbesczeszczyła tę pamiątkę, zdarzył się uszkodzający fotografij zamordowanej tam umieszczoną. Z tego wnioskujeć można, iż jakimś osobnikowi fotografija ta zawadzała, że nie mógł na nią pa- trzeć. Wykrycie sprawcy owego zbesczeszczenia krzyża mogłoby uchylić rąbka tajemnicy owej strasznej zbrodni.

OSIECZNA, pow. starogardzki. Budowa kościoła katolickiego w Osiecznie ma się tu nibawem rozpocząć.

WOCLAW. (Zła chwila.) U gospodarza Biecha pokrywał pewien robotnik stodołę słomą. Nagle dach się załamał i dekarz spadł na klepisko. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

TUCHOLA. (Z życia podoficerów rezerwy.) Dnia 1 bm. odchodziło Tow. Podoficerów Rezerwy letnią zabawę o godz. 14.30 przy udziale orkiestry wojskowej 64 pp. z Grudziądza. Bawiono się wprost świetnie, odczocho i wesoło do późnej godziny.

Nadmieniamy się, iż Tow. Podoficerów Rezerwy założone zostało 15 kwietnia br., dobrze się organizuje, posiada 50 członków, bierze czynny udział w manewrach związkowych i posiada li tylko charakter wojskowy, pracuje razem ręką w rękę z innymi towarzystwami.

PRZYMUSZEWO, pow. chojnicki. (Okropnie pokasana przez pszczoły.) Okropnie pokasana przez pszczoły została 11-letnia szwagierka tutejszego nauczyciela p. Gierszewskiego.

BRUSY. (Wykryto spieniewierzenie w urzędzie pocztowym.) Ponieważ zdarzały się wypadki, że ludzimi przekazy na pewne sumy nie doręczono, padło podejrzenie na listonosza p. Bonia, którego w związku z powyższem aresztowano.

TCZEWO. (Jubileusz.) W ub. czwartek obchodził 25-lecie kolejarz Michał Lemke.

GDYNIA. Pod adresem Dyrekcji Poczty i Tel. w Bydgoszczy zwracamy imieniem obywateli gdynskich skromną prośbę, aby raczyła zwzględnić na otwarcie telefonów na przeciąg całej niedzieli, a nie jak to się obecnie praktykuje, na kilka tylko godzin Gdynia jako miasto portowe i kąpielisko o bardzo ożywionym ruchu, musi mieć możliwość stałej wewnętrznej komunikacji telefonicznej.

HEL. (Meteor.) Przed kilku dniami wieczorem, pasażerowie statku, jadącego z Helu do Sopot mieli niezwykle widowisko, mianowicie w odległości kilkuset metrów od portu Gdańska, wpadł w morze meteor znacznych rozmiarów, który spowodował ognistą fontannę wody, wysokości kilku metrów.

SOPOT. (Nagła śmierć.) W ub. piątek kąpał się w Sopotcie 44-letni Otton Neufeld. Kiedy wyszedł z wody, upadł nagle bez życia. Lekkarz skonstatował śmierć wskutek ataku serca.

Jubileusz 50-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Grudziądzu.

Komitet wykonawczy jubileuszu 50-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Grudziądzu na ostatniemu posiedzeniu, odbytem dnia 30 lipca br. uchwalił jubileusz nieodwołalnie odbyć w dniu 5 września br.

W związku z jubileuszem urządzi Pomorski Związek Straży Pożarnych w czasie od 2—4 września z zakończeniem w dniu 5 września kurs techniczny dla oficerów straży pożarnych zrzeszonych w Pomorskim Związku Straży Pożarnych.

Pozatem komitet wykonawczy poczyni starania, celem jednoczesnego urządzi wystawę sprzętów pożarniczych, która w razie korzystnego załatwienia, odbędzie się na placu seminaryjnym przy ul. Lipowej.

Program całości przedstawia się następująco:

2, 3 i 4 września br. kurs techniczny dla oficerów straży pożarnych, zrzeszonych w Pomorskim Zw. Str. Poż.

4 i 5 września wystawa sprzętów pożarniczych na placu seminaryjnym przy ul. Lipowej.

4 września — sobota — od godz. 9—16 zwiedzenie wystawy sprzętów pożarniczych na placu seminaryjnym przy ul. Lipowej. Godz. 17 — ćwiczenia okazowe Grudziądzkiej Ochotniczej Straży Pożarnej na placu seminaryjnym przy ul. Lipowej. Godz. 20 — capstrzyk.

5 września (niedziela) godz. 6 — pobudka, o 8 — zbiórka w ogrodzie teatralnym, o 8.30 pochód do kościoła, o 9 msza św. w kościele parafialnym o 10.20 defilada na placu 20 stycznia, o 11 akademja w Teatrze Miejskim, o 13.30 przerwa obiadowa. O godz. 16 ćwiczenia okazowe i zabawy ludowe na placu seminaryjnym przy ul. Lipowej.

Komitet wykonawczy uprasza społeczeństwo grudziądzkie, by służyło pomocą przy urządzeniu obchodu, aby naszym dzielnym strażakom w ten sposób okazać wdzięczność za ich bezinteresowną i ofiarną pracę, którą składają, broniąc mienia bliźniego przed żywiołem ogniowym.

Dzieci polskie z Westfalji.

Dnia 5 bm. w nocy przybył z Westfalji transport złożony z około 1000 dzieci tamtejszych robotników na kolonie letnie urządzone na Pomorzu przez Zw. Obrony Kresów zachodnich. Dzieci rozesłano partiami do Wejherowa, Tczewa i Grudziądza. Część dzieci umieszczono u krewnych, reszta na kolonjach. Tutejsza ludność bardzo życzliwie odnosi się do przybyłych dzieci, a w wielu wypadkach ofiarowuje im pomieszczenie na letniskach. Na uznanie zasługuje uprzejmość służby kolejowej i urzędników, którzy spieszą dzieciom z wszelką pomocą i udogodnieniami. Naogół dzieci mówią słabo po polsku.

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka w Poznaniu w sprawie taryf.

W Poznaniu rozpoczęła się w dniu 4. bm. konferencja kolejowa polsko-sowiecka. Jest to drugi zjazd przedstawicieli kolei polskich oraz sowieckich, zorganizowany w celu omówienia stosunków komunikacyjnych pomiędzy Polską a Sowietami. Tematem konferencji jest sprawa bezpośredniej komunikacji pomiędzy Polską a Sowietami, oraz tranzytu kolejowego przez oba państwa.

Pierwszy zjazd, który odbył się w Moskwie, w ub. r., doprowadził do ustalenia zasad komunikacyjnych. Zasady te znalazły wyraz obowiązujących przepisów, wprowadzonych w życie z dn. 15. maja rb., a dotyczyły bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy tymi krajami, jak również ustaliły w zarysie kwestje bezpośredniej komunikacji osobowej. Sfinalizowanie porozumienia w tej sprawie, jest celem narad obecnych w Poznaniu, od których wyniku zależy ich wprowadzenie w życie.

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka w Poznaniu, podejmując prace rozpoczęte już w tym kierunku w Moskwie, ma opracować uzupełnienie przepisów w powyżej wymienionych kwestiach, i doprowadzić do ostatecznego ich załatwienia. Dowiadujemy się, iż z ramienia Min. Kol. konferencji polsko-sowieckiej przewodniczy nacelnik wydziału p. K. Tyszyński.

„Dziennik Poznański” robi następujące uwagi: powyższe informacje uzyskaliśmy drogą pośrednią, chcąc atoli znaleźć ich potwierdzenie, zwrócił się nasz współpracownik działu gospodarczego bezpośrednio do Dyrekcji Kolejowej z prośbą, o szczegółowe dane. I tu dopiero zaczęła się cała historia, obfitująca w charakterystyczne perypetje, w zgola nierozczepione uwagi, na które zdaniem naszym niepotrzebnie wydział przydzielony dyrekcji poświęcił wiele czasu bezskutecznie, to w formie niewłaściwej. To ostatecznie właśnie, skłania nas do zabrania głosu.

Zwyczajem utartym przyjęło się, iż prasa może i powinna zawsze liczyć na poparcie, zwłaszcza, gdy chodzi o sprawy, natury wyłącznie informacyjnej.

ZMARLI:

Ś. p. **Tomasz Sobkowski**, mistrz kuśnierski w Poznaniu, lat 75.

Ś. p. **Aleksander Żynda**, zastępca działacz, członek instytucji samorządowych, społecznych i kulturalnych na Kaszubach, prezes Bractwa Strzeleckiego w Kościerzynie.

Ś. p. **mecenas Miłkowski** z Warszawy, utonął w morzu pod Karwią.

Ś. p. **Aleksander Czajewicz**, matematyk, kierownik wydawnictwa Kasy im. Mianowskiego, długoletni prezes Towarzystwa kredytowego w Warszawie, zmarł w Suwałkach.

Wieczory bydgoskie.

(W cukierni Łuczyka.)

— Nasz lewiatan sroży się dziś jak foka morska.

— To mało, panie. Wściec się można z naszym ustawodawstwem. Pano wie wiecie, że ustawę przemysłową ogłoszono dopiero tamtego miesiąca, ale od 1 stycznia bieżącego roku ona już obowiązuje. Czy to nie dom warjatów? Przecież znając tę ustawę od nowego roku, byłbym swoimi interesami zgola inaczej pokierował. Dziś właśnie obliczyłem, że ta ustawa, działając wstecz, wyrządziła mi szkody na kilkanaście tysięcy złotych.

— A rząd nie zyskał na tem ani grosza. Przeciwnie, narobił takiej konfuzji, że różne korektury wstecz tyle kosztowały pracy, że obie strony grubo do tego pomysłu dopłaciły.

— Rząd powoli przychodzi do rozumu i stara się uprościć nam życie. Ponieważ jest nieporęczny na korespondentkach nalepiąc znaczki pocztowe za 11 groszy, więc obniża porto na 10 gr. Naturalnie zato na listach podnosi opłatę z 16 na 20. Panom, którzy piszecie jeden list dziennie, mogą się te 4 grosze różnicy wydać bagatelą. Ale ja muszę codzień przesłać 50 listów ekspedjując, przez co moje biurowe wydatki powiększają się o kilkadziesiąt złotych miesięcznie.

— Wnieś pan zażalenie przed trybunał karny przy Lidze Narodów!

— Ten trybunał to niezły pomysł. Czytałem w jakiejś niemieckiej gazecie bliższe szczegóły, dotyczące organizacji tego trybunału. Jest w projekcie, że dopóki skazane przez ten trybunał państwo nie zastosuje się i nie spełni postanowień wyroku, inne państwa zrywają z nim stosunki dyplomatyczne i gospodarcze.

— Na czem, niestety, same mogą gorzej wyjść od delikwenta.

— Sowiety prawie dziesięć lat obchodzą się bez tych stosunków.

— Co do sowietów, opowiem panom historię człowieka, który się zetknął osobliście z Dzierżyńskim i podaje wprost nieprawdopodobną jego charakterystykę. Jest to inżynier Leon Ostrowski z Gdańska. Był u mnie przed paru dniami i opowiadał mi, że Moskale, ustępując w roku 1915 ze Lwowa, wywieźli go w głąb Rosji jako zakładnika. Tam zakoczyla go rewolucja i dostał się w Kijowie do więzienia za wrzekomo antysowiewicką działalność. Trzymano go w garażu, którego podłoga i ściany były zielonym mchem pokryte. W rzeczywistości była to masa mózgowa pomordowanych tam ludzi. Otóż czerewiczajka skazała i Ostrowskiego na śmierć. Wprowadzają go z kilkudziesięciu innymi skazanymi na podwórce, gdzie miano dokonać egzekucji. Ponieważ działo się to w śródmieściu, więc puszczone motory u dwóch ciężarowych samochodów, aby ich hałasem zagłuszyć strzały. Już ich ustawiono w wszystkich rzędem pod murem, gdy nadszedł Dzierżyński, bo lubiał robić lustrację ofiar przed ich straceniem. Ostrowskiego znał osobliście, zatrzymał się przed nim i pyta zdziwiony: a wy szczo? Ostrowski informuje go o swym losie, ale samochody tak warczą, że Dzierżyński go nie słyszy. Daje więc znak szoferowi, aby zatrzymał motory. Szofer widocznie go nie zrozumiał, czem zniecierpliwiony Dzierżyński dobył z kieszeni nagana i palnął szoferowi w łeb. Teraz sytuacja była jeszcze gorsza, bo nikt nie umiał motory zatrzymać. Dzierżyński i na to znalazł radę. Palnął znów z nagana w silniki samochodowe i te jakoś stanęły. Po wysłuchaniu historii Ostrowskiego, mruknął tylko: wot, swolocz! i zabrał go z placu egzekucji do swego biura, gdzie mu zaproponował z miejsca posadę ministra odbudowy Kijowa, który był strasznie zniszczony. Naturalnie Ostrowski się zgodził, dostał zaraz jakąś wspaniałą urzędową wille na biura, a jako personel techniczny przydzielono mu kilku nastu chłopów i robotników i jedną żydówkę. Z tych ludzi żaden nie był gramotny, t. j. nie umiał czytać ani pisać. Ostrowski idzie do Dzierżyńskiego i przedstawia mu, że do wykonania planów odbudowy potrzebni mu są przecie inżynierowie, a nie analfabeci. Dzierżyński długo świdrował Ostrowskiego swymi małymi oczami, aż rzekł: naturalnie, towarzysze robotnicy nie dadzą

się wciągnąć do spisku antyrewolucyjnego, więc zachciewa się panu do tej roboty burżujów! I kazał Ostrowskiego z miejsca zaprowadzić znów do więzienia i rozstrzelać. Na drugi dzień miano go wyprowadzić na tamten świat, ale w nocy podeszła pod Kijów armia Denikina, bolszewicy uciekli, Ostrowski z niestrzeżonego więzienia dostał się na parowiec i dopłynął nim szczęśliwie do Odessy. Ale po drodze patrzył na takie okropności, że mu włosy na skroniach pobielały. W Jekaterynosławiu stał parowiec, napelniony przeszło trzema tysiącami żydów, którzy chcieli nim również schronić się do Odessy, gdzie stała armia francuska czy angielska. Denikinowcy zaciągali ten parowiec na środek Dniepru i tam go z żydami zatopili. Działy się przytem dantejskie sceny. W dalszym ciągu spotkali mały okręt z krasnoarmiejcami, których powiązali i pozamykali w kajutach statku, a sam statek oblał ropą, podpalił i puścił z wodą. Krasnoarmiejcy jednak nie męczyli się długo, bo wnet nastąpiła na parowcu eksplozja amunicji i wszystko poszło na dno. W Chersonie znów przywlekli na okręt kilkadziesiąt kobiet, każdej wsadzono w żywot granat ręczny i zapalano go. Nawet dwunastoletnie dziewczęta nie uniknęły tego losu.

— I pomyśleć o tem, że podobne okrucieństwa powtórzyłyby się u nas, gdyby komuniści przyszli w Polsce do władzy!



Dr. Władysław Piórek

radca zdrowia, wielce zasłużony obywatel-społecznik, prezes i członek honorowy wielu naszych instytucji, 40 lat zgóra mieszkaniec Bydgoszczy, obchodzi 50-lecie pracy na polu naukowo, medycznym. Ku czci Jubilatą odbędzie się jutro, w niedzielę dnia 8 sierpnia o godzinie 11-tej w auli gimnazjum im. Kopernika uroczysta akademja.

Jeszcze w sprawie konkursu „maszyny do pisania“.

Ogłaszając przed trzema dniami konkurs na nazwę maszyny do pisania, przyznaliśmy nagrodę p. Piskorskiemu za nazwę „samograf“.

Przez przykre przeoczenie referent konkursowy nie zauważył, że tę samą propozycję przysłała pani J. Michałowska, zamieszkała w Bydgoszczy przy ul. Król. Jadwigi 13 a.

List odnośny p. Michałowskiej otrzymaliśmy nawet wcześniej od listu p. Piskorskiego, bo już dnia 11 lipca, o więc o dwa dni po rozpianiu konkursu.

Redakcja boleje nad tem przeoczeniem i postanawia niniejszem nagrodę rozdzielić między obu laureatów tj. panją J. Michałowską i pana Piskorskiego. Sądymy, że ten ostatni przez samą kurtuazję dla swej sympatycznej współzawodniczki nie weźmie nam za złe tej korektury konkursowego rozstrzygnięcia.

Dekret w sprawie nowelizacji ustawy emerytalnej.

Jak się dowiadujemy w Departamencie budżetowym Ministerstwa Skarbu opracowywany jest dekret w sprawie nowelizacji ustawy emerytalnej. Ma być wniesiony wniosek do Rady Ministrów w sprawie przeprowadzenia spisu i statystyki wszystkich dotychczasowych emerytów oraz ankieta o prawach emerytalnych obecnych urzędników. We wszystkich państwach fundusz emerytalny powstaje ze składek, ściąganych z pensji urzędników, u nas natomiast składki emerytalne pokrywają zaledwie około dwadzieścia kilka procent wydatków na emeryturę, resztę zaś pokrywa całkowicie rząd.

„Strzelec“ w Bydgoszczy urządza jutro demonstrację.

W dniu 6 br. minęło lat 12 od chwili, kiedy marszałek Piłsudski na czele t. zw. kadrowki czyli drużyny strzeleckiej wyruszył w pole — przeciw Rosji. Nie pora dziś sprzeczać się o to, czy udział jego w wojnie światowej po stronie mocarstw centralnych był ze stanowiska narodowego słuszny czy nie. Dajemy chętnie wiarę tym, którzy krok marszałka Piłsudskiego tłumaczą pobudkami czysto ideowymi. Inna rzecz, że całe społeczeństwo polskie w zaborze pruskim, a po części także w b. Kongresowce pobudek tych zrozumieć nie mogło.

Dla tego rocznicy wyruszenia kadrowki w bój nie możemy uważać za święto narodowe, któreby wszystkich Polaków w jednym uczuciu zespoliło. Tak jak obecnie stosunki się ułożyły, obchód owej rocznicy, urządzany przez „Strzelca“ w sposób demonstracyjny, uważany być musi za prowokację obrzymliej większości tutejszego społeczeństwa. Z poufnych komunikatów Polskiej Partii Socjalistycznej, które przedostały się do prasy, przekonujemy się niezbitcie, że „Strzelec“ ma wychowywać milicję socjalistyczną czyli poprostu bojówkę i ma prócz tego rozbijać nowy ruch polityczny, któremu na imię Związek Naprawy Rzeczypospolitej, idący po linii ideałów marszałka Piłsudskiego.

„Strzelec“ zatem jest wrogiem tutejszego praworządowego społeczeństwa jak również samego marszałka Piłsudskiego, którego nazwiska do celów

swoich nadużywa. Jakie są jego cele, o tem już pisaliśmy za poznańską „Prawdą“. Są to w każdym razie cele nie wspólnego nie mające z ideą państwową. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że prowodyrzy jego mają cele tajne i za robotę swoją otrzymują sute wynagrodzenie. Dowodzi tego fakt, że ludzie do niedawna goli jak tureccy święci, od razu porośli w pierze, skoro tylko na terenie tutejszym zaczęli „Strzelca“ organizować. Nie chcemy przypuszczać, że pieniądze te płyną z kas państwowych, bo inaczej przeciw takiemu szafowaniu groszem publicznym musielibyśmy się stanowczo zastrzedz.

W b. dzielnicy pruskiej dla „Strzelca“ miejsca niema. Istnieją tutaj organizacje przysposobienia wojskowego jak Powstańcy i Wojacy, Sokoli, Związek Podoficerów Rezerwy, Harcerze, na Pomorzu Młodzież Katolicka, które dowiodły, że nie służą żadnej partii, a tylko Ojczyźnie.

Całe praworządne społeczeństwo tutejsze pokazać musi dziś i jutro z okazji demonstracji strzeleckiej, że przeciwne jest zbrojeniu ludzi, do których zaufania mieć nie może — nietylko dlatego, że są strzelcami, ale i z innych poważnych względów.

Precz z naleciałościami strzeleckimi! Z rozwagą i spokojem zmanifestujmy uczucia nasze wobec ludzi, którzy z ideałami naszymi nic wspólnego nie mają.

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 7. sierpnia 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Kajetana.
Jutro w niedzielę Cyrjaka.
W poniedziałek Heleny, Romana.
Wschód słońca o godzinie 4. 29.
Zachód słońca o godzinie 7. 40.

DZIURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku, 2 hm. do poniedziałku 9 hm. dzurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska;
2) Apteka Kuźaja, ul. Długa;
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

TEATR POPULARNY.

(w ogrodzie Pałzera).

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę efektowna, pełna szamponskiego humoru komedia „Gdy kobieta zapagnie...“ z pp. Bogdanowicz, Karbowska, Masówna, Cornobisem, Karbowskim i Zborowskim w rolach głównych.

W poniedziałek pełna komedijskich sytuacji i szczerzej wesołości „Noc przedślubna“ z pp. Karbowska, Masówna, Skarzyńska, Weisowa, Cornobisem, Jaroszyńskim, Karbowskim, Zborowskim.

— Materiały, dotyczące Dyrekcji Lasów w Bydgoszczy, ogłosimy dopiero w przyszłym tygodniu. Przyczyna zwłoki tkwi w tem, że musimy stwierdzić jeszcze pewne szczegóły, podane nam przez naszych informatorów.

— Z żałobnej karty. Dnia 28. lipca 1926 r. zmarł w Poznaniu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzoną św. Sakramentami s. p. Tomasz Sobkowski, ojciec znanego w Bydgoszczy komisarza policji państwowej. Zmarły sp. przez długie lata swego życia mieszkał w Poznaniu, gdzie swymi zaletami zaskarbił sobie duży szacunek i poważanie. Za duszę sp. Tomasza Sobkowskiego, odprawione będzie w srode, dnia 11. sierpnia nabożeństwo żałobne w kościółku na Szwedrowie. Z powodu zgonu sp. Sobkowskiego przesyłamy rodzinie zmarłego wyrazy serdecznego współczucia.

— Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego, które w Bydgoszczy złożyło w naszej redakcji z okazji przypadającego w dniu 8 hm. 50-letniego jubileuszu doktoratu Dr. Piórka dobrowolną ofiarę w kwocie zł. 100 na zakład wychowawczo-opiekuńczy św. Florjana w Bydgoszczy.

— Dwie wycieczki. Tow. kobiet, pracujących w handlu i konfekcji urządza dwie wycieczki. Pierwszą do Osiejska w niedzielę, dn. 8. hm., drugą krajoznawczą do Fordonu we wtorek, dn. 10. hm. W Fordonie zwiędzać ebdzie papiernię i dom karny dla kobiet. Z Fordonu wyruszy wycieczka pieszo do Ostromecka. Powrót wieczorem koleją. Spodziewany jest liczny udział członków. Gości mile się zaprasza. Bliższe szczegóły w „Ruchu towarzystw“.

— Konfiskata „Alarmu“ (Szabes-Kurjera). Dowiadujemy się, że pismo „Alarm“ zostało z polecenia Komisarjatu Rządu na m. stoł. Warszawę we Lwowie, w ilości 81 egzemplarzy skonfiskowane.

— Strzelanie bojowe przeprowadza 62 pp. w dniu 9. hm. od godz. 7. do 11 na strzelnicy bojowej 15. dyw. piech. w Jachcicach. Ubezpieczenie zapewnione przez własne posterunki.

— Nadzwyczajny pociąg na regaty. Komisja Gospodarcza Towarzystwa Wioślarskiego donosi, że bilety powrotne w cenie 80 gr. na przejazd pociągiem nadzwyczajnym sprzedawac będą okienka nr. 4 i 8 kasy biletowej w niedziele, 8 hm. w głównym gmachu dworcowym już od godz. 12.30. Bilety należy wykupywać do Łegnowa.

— Na regaty. W rozkładzie pociągów nadzwyczajnych dowożących publiczność na jutrzejsze regaty do stacji Łegnowa, zasła o tyle zmian, że odjazd z Bydgoszczy nastąpi o godz. 13.55 a z Łegnowa o godz. 19.45. Autobusy firmy Ruskowski, odchodzą będą z pod Klarysek już o godzinie 1. w południe.

— Wstrzymanie żeglugi z powodu regat. Inspekcja Dróg Wodnych podaje do wiadomości interesowanym, iż z powodu mających się odbyć wszchpolskich regat w porcie wewnętrznym w Brdyjściu, wstrzymuje się ze względu na bezpieczeństwo publiczne ruch statków i tratw na przestrzeni w sobotę 7 sierpnia od godz. 5-6 po poł., w niedzielę, 8 sierpnia od godz. 2 po poł. aż do ukończenia regat. Ewentualny ruch statków pasażerskich Lloyd'u odbędzie się pod kontrolą Inspekcji Dróg Wodnych na ostatnim torze. Wszelkie przekroczenia będą karane według przepisów rzeczno-policyjnych.

— Z Bydgoszczy do Szubina dalej — niż z Szubina do Bydgoszczy. W redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ złożone zostały dwa bilety wojskowe na wyjazd z Bydgoszczy do Szubina, i z powrotem. Według obliczenia kasjera w Bydgoszczy, przestrzeń do Szubina z Bydgoszczy wynosi 32 kilometrów, bilet kosztuje 60 groszy. Szubiński kasjer oblicza przestrzeń do Bydgoszczy na 25 kilometrów i pobiera za bilet 48 groszy. Możeby dyrekcja kolei państwowych rozwiązała te zagadkę, bo w naszej redakcji nie mamy tak zdolnego matematyka.

— Nowe przedsiębiorstwo handlowe. Znany przemysłowiec, p. Piotr Konieczny założył przy ul. Pomorskiej nr. 8a, handel skór i zakup surowców oraz sprzedaż cholewek i przyborów szweskich, jak to już był ogłosił w „Dzienniku Bydgoskim“. Ze względu na to, że przedsiębiorstwa tego rodzaju znajdują się przeważnie w rękach żydowskich, spodziewać się należy, że kółka zainteresowane powitają to nowe przedsiębiorstwo z szczerem zadowoleniem.

U Wojaków na Jachcicach. W czwartek 5. hm. odbyło się w lokalu Owsianki zebranie tutejszych Powstańców i Wojaków. Przewodniczył p. Lewicki. Zebranie uchwaliło we wrześniu święcić czwartą rocznicę założenia Towarzystwa w Jachcicach, a w dowód uznania obdarzyć pp. inż. Stabrowskiego i kpt. Demkowa godnością członków honorowych. Nie wszyscy założyciele Towarzystwa pozostali wierni szlendarowi, są i tacy, którzy szukają „szczęścia“ — w Strzelcu i Kościele Narodowym. Wykluczono onegdaj dawniejszego prezesa Kostańskiego, i członka Ławniczaka. Objawiający się rozłam, nie zagraża bynajmniej dalszemu istnieniu Towarzystwa. Pozyteczną działalność Powstańców i Wojaków uznać musza wszyscy patrioci!

— **Miejska Szkoła Handlowa**, Jagiellońska róg Konarskiego, tel 16-61. **Wieczorne 6-miesięczne kursy handlowe dla dorosłych** rozpoczyna się w pierwszych dniach września br. Wykłady prowadzone przez profesorów Miejskiej Szkoły Handlowej obejmują: Księgowość pojezyczą, podwójną włoską i amerykańską w zastosowaniu do różnego rodzaju przedsiębiorstw, 2) rachunki kupieckie, bankowe i kalkulacje, 3) korespondencję handlową i bankową, 4) naukę o handlu, prawo wekslowe i czekowe, 5) zarządy obowiązujące ustawodawstwa skarbowego, 6) stenografię i naukę pisania na maszynach różnych systemów.

Zgłoszenia i zapisy przyjmuje Dyrekcja szkoły we wtorki i piątki od 10—12 przed poł. Dla niezamożnych ulgi w spłacie.

— **Stow. Młodzieży Kat. „Wolność” Bydgoszcz** — Bielawy urządziła w niedzielę, dnia 8 bm. w sali p. Ferencza przy ul. Senatorskiej 76 zabawę, połączoną z przedstawieniem dwuaktówki pt. „Janek doktor”. Gości oczekują różne niespodzianki, jak: poczta japońska i losy. Szan. obywatelstwo na tę zabawę jaknajuprzejmiejszą się zaprasza. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Koncert i zabawa w Jachcicach**. Tow. śpiewu „Lutnia” Jachcice urządziła w niedzielę, 8 bm. w ogrodzie „Jutrzenki” p. Trzebiatowskiego, ul. Saperów 10 wielki koncert, urozmaicony rozmaitemi niespodziankami. Początek o godz. 2 po poł., po koncercie zabawa taneczna w sali. Aby poprzeć tę drużynę, zarząd prosi wszystkich obywateli naszego miasta i Jachcic o łaskawe przybycie.

— **Związek Niższych Pracowników Poczty, Telegr. i Telefonów koło miejscowe Bydgoszcz** urządziła w niedzielę, dnia 8 bm. wielką zabawę latową w ogrodzie i salach p. Bäcker, dawniej Patzer przy ul. św. Trójcy, na którą uprzejmie zaprasza wszystkich obywateli bydgoskich.

— **Śpiewanie w kinie Nowości**. Cygańskie romanse, to najubiebniejsze pieśni doby obecnej. Działają one na serce i duszę ludzką i wywołują odpowiednie nastroje, pod wpływem których człowiek odpowiednio działa, i postępuje. Wspinały w swej treści dramat, którego główną rolę kreuje Wiera Chotodnaja, zdobył sobie powodzenie. Ponieważ osią tego dramatu są cygańskie romanse, przeto tytuł tego pięknego filmu, wywodzi się od nich, mianowicie „Wieczór cygańskich romansów”. Romanse te, w liczbie 16, śpiewane przez znakomitych śpiewaków warszawskich p. Szczukę i art. op. p-nę Kowalską.

— **Quo Vadis**, który działa i działać będzie na wszystkich, dopóki świat istnieć swą zachowa. Quo Vadis? wielokrotnie i z zachwytem można czytać, tak i film pod tymże tytułem można oglądać. Obecny Quo Vadis? jest filmem bez żadnych skrótów, i wyświetlany jest jako nierozdzielna całość w bez mała trzechgodzinnym programie od wczoraj w kinie Marysińska.

— **Tancerka z Sewilli**. Wczorajsza premiera w kinie Krystal z miejsca przypadła do gustu publiczności, gdyż nie tylko tytuł i środowiska, w których akcja dramatu się toczy, zainteresowały miłośników kina, lecz świetna budowa scenariusza, malownicze sceny z cyrku, kawiarni i ulicy Sewilli i wspaniała gra Priscilli Dean i jej partnera. Określić więc całość krótko: piękno i artyzm są główną podstawą powodzenia tego potężnego i w szeregach nawet świetnego filmu. Nadprogram bardzo interesujący i wesoły. Orkiestra powiększona, a ceny mimo kosztów — zwykłe.

— **Król Pampasów** film najnowszej produkcji Foxa, wyświetlany w Corsie, cieszy się ogromnym powodzeniem. Ponadto występy humorysty p. Spocińskiego, i tancerki Margo. Program naprawdę wart zobaczenia.

— **Ujęto wczoraj 3 złodziei, 2 kobiety** za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich i 2 osobników poszukiwanych przez władze.

— **Kradzież roweru**. Z ogrodu Wicka Kujawskiego skradziono w piątek rower męski, własności Sylwestra Spornego.

— **Kradzież koni**. Nocy dzisiejszej gospodarzowi Albertowi Heisemu skradziono ze stajni dwie klacze. Policja jest już na tropie złodziei.

Wszechpolskie Regaty w Bydgoszczy.

Jesteśmy w przededniu największych i najważniejszych w Polsce regat — zawodów wioślarskich o mistrzostwa Polski. Jak wiadomo, regaty te urządziła corocznie Polski Związek Towarzystw Wioślarskich na wodach w Bydgoszczy w porcie drzewnym w Brdyjściu, gdzie znajduje się jedyny wioślarski tor w Polsce, posiadający odpowiednie warunki dla rozegrania tak wielkich zawodów. Po raz siódmy więc rozegra się w niedzielę, dnia 8 bm. na wodach bydgoskich ta szlachetna walka o pierwszeństwo siły fizycznej i duchowej wioślarstwa polskiego.

Organem wykonawczym w dziedzinie organizacyjnej regat mistrzowskich jest, jak zwykle — zasłużone Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, które nie szczędziło trudów, aby zawody o mistrzostwa Polski wypadły imponująco. Wybudowane w roku 1924 przez Towarzystwo to wielkie trybuny kryte, pozwalają tysiącom widzów, nawet w razie deszczu, swobodnie przyglądać się poszczególnym biegom.

O doniosłości w sporcie wioślarskim dorocznych regat mistrzowskich niktogo przekonywać nie trzeba. Nadmienić wszakże wypada, że regaty te gromadzą każdego roku na starcie osady wszystkich prawie klubów stołecznych i prowincjonalnych, dzięki czemu wytwarza się olbrzymia konkurencja międzyklubowa. Wyniki regat, właśnie dzięki licznym zgłoszonym osadom z całej Polski, najdoskonalej dowodzą, które osady są najlepsze i najsilniejsze.

Regaty te wreszcie ponadto, że dają wioślarstwu polskiemu w wyniku biegów, osady mistrzowskie, spełniają jeszcze inną, niemniej ważną rolę. Pozwalają osadom mniej technicznie wyrobionym i o gorszym stylu — przyswoić sobie metody lepsze, dzięki zetknięciu się z tymi, którzy pracują pod okiem bądź zagranicznych, bądź doskonałych krajowych trenerów — zdołały osiągnąć europejski poziom techniki wioślarskiej.

W roku bieżącym regaty o mistrzostwa Polski mieć będą specjalnie doniosłe znaczenie ze względu na to, iż w roku przyszłym na wodach naszych bydgoskich odbędzie się po raz pierwszy w Polsce regaty międzynarodowe o mistrzostwa Europy. Jak najliczniejszy przeto udział w regatach tegorocznych osad polskich, jest niezmiernie pożądanym, udział ten bowiem będzie stanowił obraz przybliżonych szans naszych w stosunku do roku przyszłego, udział ten będzie zarazem sprawdzianem, w jakim stopniu obsada będziemy zdolni mistrzostwa Europy w roku przyszłym.

Program regat niedzielnych obejmuje ogółem 13 biegów na łodziach wyciągowych i półwyciągowych. Między innymi widnieje w programie bieg dla osad z klubów gimnazjalnych (pierwszy raz) oraz bieg pań. Zgłoszono 59 osad do biegów, umieszczonych w programie regat wszechpolskich. W liczbie tej 6 osad do biegu czwórek o mistrzostwo i 6 do biegu o mistrzostwo jedynek.

Wśród towarzystw wioślarskich, które zgłosiły osady do regat wszechpolskich, na pierwszym miejscu stoi Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie z 10 osadami. Następują Bydgosk. Tow. Wiośl. i Tow. Wiośl. Tryton, Poznań, każde p 7 osad. Wymienione Towarzystwa liczebnością zgłoszeń dają piękny sprawdzian swej pracy sportowej.

Tytuł mistrza Polski na ósemkach bronić będzie A. Z. S. Warszawa, na czwórkach również A. Z. S. Warszawa, na jedynkach — p. Oświecimski-Czapski — członek Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. K. M.

TEATR POPULARNY.

Z jubileuszu pracy scenicznej Józefa Cornobisa.

„Pan Wołodyjowski” (Hajduczek). Sztuka w 4 aktach z powieści H. Sienkiewicza. Przeróbka Józefa Popławskiego.

W stosunkowo krótkim odstępie czasu obchodzi Teatr Popularny już drugi w tym roku jubileusz długoletniej, niektórych członków swojego zespołu, scenicznej pracy. Byliśmy niedawno świadkami w murach tego teatru uroczystego jubileuszu pracy aktorskiej p. Olgi Weissowej, we czwartek ubiegły asystowaliśmy znowu takiej samej uroczystości z racji dwudziestopięcioletniej pracy scenicznej p. Józefa Cornobisa.

Jubileusze są rzadkim, jedynym nieraz jaśnym promieniem życia w wyczerpujących trudach aktorskiego zawodu, witane są też zawsze bardzo skwapliwie przez zainteresowanych artystów i niemniej widziane bywają w teatrze bardzo życzliwie przez teatralnie wyrobioną publiczność, pragnącą przy nadarzonej okazji wyrazić artyście-jubilatowi swoje szczerze za tyloletnią pracę na niwie aktorskiej uznanie.

Pan Józef Cornobis doznał tego szczerego uznania w teatrze w dniu swego jubileuszu nader licznie i nader obficie.

Przy szczerze wypełnionej sali rozpoczęła się ta uroczystość jubileuszowa w Teatrze Popularnym „Panem Wołodyjowskim”, czteroaktową przeróbką sceniczną z genialnej powieści Henryka Sienkiewicza. Jak tam z obsadą i grą aktorską było, to było, dość, że znaczny jubilat grał rolę tytułową, z której się wcale nieźle wywiązał. Z wyjątkiem p. Stanisławy Karbowskiej, która w roli Basi stworzyła bardzo interesującą postać żeńskiego hajduczka, i z wyjątkiem p. Zborowskiego, który w roli legendarnego już dzisiaj Zagłoby, miał dużo bardzo

szczęśliwie obmyślanych komicznych momentów, reszta aktorów odegrała swe odpowiedzialne role bardzo słabo i już wcale nie jubileuszowo, tak dalece blado, że, ponieważ jeden był gorszy od drugiego, możemy tu sobie bez niczyjej krzywdy oszczędzić drobiazgową analizę poszczególnych, chybionej gry.

Do szczególnie niewesołych konkluzji zaprowadziły nas zwłaszcza analiza gry p. Skarzyńskiej w roli z takim pietyzmem przez Sienkiewicza wypoetyzowanej, idealnie romantycznej Krzyski, która to postać w bardzo pierwotnej, wprost surowej, strasznie kanciastej interpretacji p. Skarzyńskiej została zdegradowana do rzędu dzisiejszej, na erotycznej obłąd cierpiącej, czterdziestoletniej kobiety. Wprost nie do wiary, by pan Wołodyjowski, ten tak nadmiernie na rzeczywiste uroki pięci słabej wrażliwy rycerz, mógł „reagować” tak ogniste na powaby i czary wyglądem zewnętrznym tak poważnej i, jak to ją w chybionej grze swojej p. Skarzyńska przedstawiła, prawie leciwej niewiasty.

Po akcie drugim nastąpiły gratulacje pod adresem jubilata. Padło od aktorów przez usta p. Karbowskiego kilka górnych zdań o powołaniu aktora w stronę p. Cornobisa, potem odczytano wiele nadesłanych życzeń, w końcu zaś sam solenizant rzucił w zebranych dokoła siebie aktorów i w publiczność kilka prostych, od serca ciepłych, gorących słów podzięk. Po każdym akcie płynęła pod adresem jubilata wezbrana fala hucznych, długo niemilkających oklasków. J. K.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji w Inowrocławiu odbędzie się we wtorek, dnia 10 b. m. o godz. 7½ wieczorem w „Hotelu pod Lwem”.

Na porządku obrad referat i sprawy bieżące.

O przybycie członków i sympatyków prosi Zarząd.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Warszawa, 6 sierpnia.

Szanowna Redakcjo! Niech ta w Bydgoszczy nikt se nie myśli, że służba w Belwederze jest letka. Z Dziadka dobry chłop, ale cholernik straszny, i jak mu coś nie idzie wedle jego polityki, to zaraz taki Donnerwetter robi, że aż w pałacu u Prezydenta Mościckiego szyby brzęczą. Ja sam wtedy chowam się do wygodki i czekam, aż Dziadka marszałkowska pasya ominie.

Ale przez ostatnie parę dni był kontent bardzo zato, co mu te pełnomocnictwa uchwalili i zrychłowali mu Konstytucję do jego gustu.

— Widzisz — powiada o mnie przy śniadaniu — nie zawsze do maszynówki brać się trzeba, niekiedy wystarczy do jednej ręki bat a do drugiej kawałek kielbasy. Posłowie teraz zatrzymują swoje dyety, a ja mam, com chciał.

— Dziadziu — mówię — przecie senat pełnomocnictw Ci nie uchwalili, więc nie zupełnie po fermie je dostałeś. Trąba może teraz powiedzieć, żeś je sobie buchnął.

— Trąba trochę pohafasuje, a potem się zwinie i wytłumaczy tym innym trąbom, że niema o co i dla kogo rejwachu robić. Oni wiedzą, że gdyby nawet niewiedzieć jak trąbili, to Belwe-

der nie Jerycho i nie przewróci się. Co najwyżej może im cegła spaść na łeb. A oni się tego boją...

— Teraz, Dziadziu, gdy masz pełnomocnictwa, to może jaka wojenkę uszykujesz. Gdyby tak spróbować jakiego cudu nad Dnieprem? Z angielską pomocą mogłoby się udać.

— Głupi jesteś, Jacku. Polski Pan, Bóg robi czasem cuda, ale ten moskiewski albo jest za słaby, albo będzie trzymał z bolszewikami.

— To szkoda, Dziadziu. Bo w całej Bydgoszczy mówią, że ty i ksiądz Poniatowski jesteście sobie równi.

— E, tak mówią? — ucieszył się Dziadek.

— Na własne uszy słyszałem. Bo ty, Dziadziu, przejechałeś się po młóście Poniatowskiego, a Poniatowski, gdyby żył, to przejechałby się znowu po tobie. A czy ty wiesz, Dziadziu, jaka jest różnica między tobą a Witosem?

— Nie.

— Witos przebrał się tylko za policyanta, a ty jesteś prawdziwym policyantem.

Nie do smaku to było Dziadkowi, więc aby mu humor naprawić, pytam:

— A czy ty wiesz, Dziadziu, kto jest mocniejszym od całego świata? Naturalnie, że ty. Bo całym światem rządzi Konstytucja, a ty jeden tylko rządzisz Konstytucją. A teraz powiedz jeszcze, Dziadziu, kto jest uczciwszy, ty czy Żeligowski?

— My są obaj uczciwi! — palnął Dziadek pięścią w stół.

— Nieprawda! Żeligowski wziął Wilno i nie oddał go, a ty, Dziadziu, wziąłeś Kijów i oddałeś...

Chciałem się jeszcze o coś zapytać, ale Dziadek zrobił ruch nogą, abym poszedł spać.

W sprawie Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

Z dniem 11-go września r. b. otwiera Teatr Miejski swe podwoje. Czynną będzie na nowo placówka kulturalna i podtrzymująca starą w Bydgoszczy tradycję sztuki, dając w starannie dobranym programie to wszystko, co i podnieść ducha i zabawić może. Znane są perypetje Teatru w minionych ostatnich sezonach. Obecnie rzecz się zasadniczo zmieniła. Magistrat miasta złożył kierownictwo w doświadczony ręce nowej Dyrekcji, równocześnie zaś zapewnił całemu przedsięwzięciu należyty materiałną podstawę, udzielając rozlicznych subsydji oraz przejmując znaczną finansową gwarancję. Umożliwiło to odrazu ustalenie pierwszorzędnej zespołu, do przewidzianych działań: dramat, komedia, wodevil i operetka,

pod dyrekcją Ludwika Dymbizbańskiego z Poznania.

Oprócz dramatu i komedji odbywać się będą stale 2 razy w miesiącu koncerty pierwszorzędnych wirtuozów.

Na każde przedstawienie wydawane będą przez niżej podpisane Biuro wytworne, w kształcie książeczek na kredowym papierze drukowane

PROGRAMY TEATRALNE.

Oprócz właściwego programu zawierają one będą artystyczne podobizny i obrazki sceniczne oraz zmieniające się codziennie aktualne przyczynki z dziedziny teatralnej i muzycznej. Przyczynki te mieć będą za przedmiot: ocenę danego utworu, uwagi ogólne o jego wartości i znaczeniu, krótkie życiorysy autorów czy kompozytorów granej sztuki, sylwetki artystek i artystów odtwarzających główne role, anegdoty z życia teatralnego itd. W ten sposób widz w teatrze wrażeń odniesione ze sceny uzupełni wiadomościami tutaj podanymi. Redakcję tego nowego działu w Programach, który zapewni im **stałą wart ość**, obejmie recenzent, obeznany z literaturą i teatrem. Programy sprzedawane będą po niskiej cenie 20 gr. od egzemplarza.

Niżej podpisane Biuro przyjmuje do Programów na prawach wyłączności **ogłoszenia** po bardzo niskiej cenie. Kupiectwo i przemysł w Bydgoszczy i na Pomorzu ma temsamem jedyną wprost sposobność do taniaj a prawdziwie skutecznej reklamy, która dopomóc może do przełamania dotychczasowego zastoj. Zwracamy uwagę na liczny a w ciągu całego sezonu w bardzo wysokie ceny idący napływ gości z prowincji, których niewątpliwie przyciągną przyszłe przedstawienia w Teatrze Miejskim. Na zbyt choćby najlepszego i niezbędego towaru ten tylko dzisiaj liczyć może, kto do kupna tego towaru umie zachęcić — zapomocą reklamy.

DAR
POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK-KRAJNA

17711)

Centrala w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego nr. 11.

Oddział w BYDGOSZCZY, ulica Dworcowa nr. 72. Telefon nr. 721.

Okropności letargu.

Zwyczaj dzikich ludów. — Chirurg Vesole skazany na stos, ponieważ nieboszczyk ożył mu pod skalpelem. — Przygoda kardynała Espinosa. — Jak to nieboszczyk nie dała się obrabować. — Także opat Prevost ożył pod nożem chirurga. — Wypadki letargu z ostatniej wojny. — Historia kardynała Donnet.

Atak apoplektyczny, letarg czy inne podobne przypadłości dawały dawniej często sposobność do bolesnych pomyłek, o ile chodziło o skonstatowanie zgonu, pomyłek, które dziś dzięki środkom ostrożności, ustawowo przepisanych, prawie iż zupełnie znikły. Ludzie rzetelnie zawsze z przerwaniem myśleli o niebezpieczeństwie pozostania pogrzebanymi przedwcześnie i dlatego w niektórych okolicach różnych krajów niesiono umarłych z odkrytą twarzą. Zwyczaj ten miał na celu umożliwić ewentualne ocknięcie się przy zetknięciu ze świeżym powietrzem, a temsamem zapobiedz pogrzebaniu żywcem. Gdzieindziej znowu jest w zwyczaju myć trupy, albo je spuszczać do płynącej wody w rzekach, jak to czynią Siameńczyki nad brzegami rzeki Menam, lub Hindusi w Gangesie. Krajowcy w Pelincji przywiązują ciała zmarłych krewnych pod pirog, którą spuszcza ją następnie na los szczęścia z prądem płynącej rzeki.

O przypadkach śmierci pozornej i osobach jakby cudem wydartych śmierci piszą wiele kronikarze i historycy. Pliniusz opowiada o pewnym Celiuszu Fuliero, który złożony na stosie jako umarły zeskoczył zeń z krzykiem, zbudzony ze snu letargicznego. Apulejusz, autor „Złotego osła”, mówi o niejakim Asklepiasie, który napotkawszy orszak pogrzebowy, zapewniał, że zauważył oznaki życia u osoby, którą odkrytą niesiono do grobu; i w rzeczywistości po zastosowaniu odpowiednich zabiegów względem rzekomo zmarłego, wkrótce go oudzono i przywrócono do przytomności.

Także zawczesna autopsja, czyli sekcja zwłok miała swoje ofiary. Andrzej Vesale, sławny chirurg, powołany do Eskurjału i protegowany przez króla Filipa II, poprosił i uzyskał pozwolenie przeprowadzenia obdukcji zwłok człowieka zmarłego na nieznaną chorobę. Lecz jakież było jego przerażenie, kiedy po otwarciu klatki piersiowej znalazł, że serce bije i że umarły... nie był nim jeszcze, lecz stało się to dopiero w następstwie operacji chirurga. Vesale skazany przez Inkwizycję na śmierć, zdołał się od niej wyprosić, odbywając pielgrzymkę do ziemi świętej.

Podobny wypadek miał miejsce odnośnie do kardynała Espinosa, faworyta tego samego Filipa II. Dwaj chirurdzy na rozkaz swego władcy, który chciał się go pozbyć, przeprowadzili u niego operację po ataku apoplektycznym, przyczem ofiara ocknąwszy się, wyrwała skalpele operatorów i dopiero po chwili padła na płytę marmurową stołu operacyjnego.

Przytoczymy inny fakt, który ma w sobie coś romantycznego, a podał go pisarz M. Misson.

Zona pewnego konsula w Kolonii zmarła w r. 1571, poczem pochowano ją wraz z pierścieniem wielkiej wartości na palcu. Usłyszawszy o tem grabarz, utworzył grobowiec a następnie trumnę, aby ukraść klejnot. Biedaczka, której śmierć była pozorna, ocknęła się po chwili i chwyciła za rękę grabarza. Ten na pół przytomny ze strachu uciekł, zostawiając otwarte drzwi grobowca. Kobieta mogła zatem wyjść i powrócić do domu męża, który ją przyjął zdziwiony i szczęśliwy. Miał jednak wiele trudów i kłopotów nim zdołał przekonać służbę, że nie chodzi tu o upiora.

W ubiegłych wiekach wielu uczonych zajmowało się problematycznością oznak zgonu i niebezpieczeństwem, na jakie naraża się ludzi

przedwcześnie grzebaniem, sekcją czy balsamowaniem.

Bruhier d'Abdlaincourt przytacza na uzasadnienie tego, wiele ciekawych przykładów. Opowiada np. o pewnym bagażowym, którego, jako zmarłego, przeniesiono ze szpitala na cmentarz i wrzucono do wspólnego grobu. Oprzytomniałszy, gdyż śmierć była pozorna, zdołał wydobyć się stamtąd i napędziwszy wiele strachu straży cmentarnej, która go uważała za widmo z trudem doprosił się otwarcia bramy, aby mógł wrócić do Paryża.

Ten sam Bruhier opowiada o pewnej kobiecie, którą jako umarłą ułożono na warstwie słomy w chacie i powierzone opiece dwóch młodzików. Ci bawiąc się, przewrócili świecę, w następstwie czego zajęła się słoma, na której leżał rzekomy trup. I oto biedaczka, która miała być tuż tuż pogrzebana, podniosła się z krzykiem bólu z powodu doznanych oparzeń.

Podawany w wątpliwość przez jednych, a zawzięcie potwierdzany przez innych, ale w każdym razie niezwykłym był przypadek, jaki spotkał opata Prevosta, autora sławnej „Mannon Lescaut”. Odsobniwszy się w Saint-Firmin niedaleko Chantilly prowadził on spokojny żywot uczonego. Pewnej nocy zimowej 1763 r. zmuszony udać się pieszo do Chantilly przez las, czyto skutkiem mrozu czy zmęczenia padł rażony apopleksją. Przechodzący przypadkowo wieśniacy, uważając go za umarłego, przenieśli jego ciało do domu najbliższego chirurga, który zadowolony, że trafia mu się doskonała okazja do przeprowadzenia sekcji, wziął się do roboty. Naraz spostrzegł, że ciało biednego opata porusza się i wypręży, wydając cichy jęk.

Przypadków tragicznych i fatalnych pozornej śmierci, możnaby przytoczyć bardzo wiele i z najnowszych czasów wielkiej wojny, jak np. następujący: Pewien oficer niemiecki w następstwie trepanacji czaszki z powodu upadku z konia popadł w stan letargiczny, który trwał tak długo, aż go uznano za zmarłego i pogrzebano. Gdy w dzień potem pewien wieśniak udał się na cmentarz, aby złożyć kwiaty na grobie, zauważył jakby lekkie podnoszenie się terenu. Zawałał ludzi i odkopano trumnę. Znalaziono oficera żywego, choć zemdlonego i bez zmysłów. Ziemia niedobrze ubita przepuściła powietrze, które uchroniło go od uduszenia.

Opinia publiczna całego świata niejednokrotnie poruszona podobnymi faktami, podnosiła głos w tej sprawie tak, że kwestja stosowania środków ostrożności w rozpoznaniu pozornej śmierci była wniesiona w senacie francuskim i od roku 1863 do 1869 stanowiła przedmiot poważnych dyskusyj. Kardynał Donnet, biorący udział w jednej z tych dysput, opowiedział fakt o pewnym młodym księdzu, który popadłszy w letarg w czasie kazania, po pewnym czasie złożony został na katafalku. Nie umarł jednak lecz miał świadomość wszystkiego, co się koło niego dzieje, słyszał modły i śpiewy pogrzebowe. Dopiero przed wyniesieniem go z kościoła udało mu się dać znak życia i ocalić się od śmierci. Tego księdza — zawałał nakoniec — macie panowie przed sobą, bo to byłem ja sam.

L. W.

Nowy tron dla Ojca św.

Z Watykanu dochodzi wiadomość, że dyrektor Muzeów papieskich, opracował projekt nowego tronu dla Ojca św. Tron ten będzie mniejszy od używanego dotychczas i wolny od przepychu ornamentyki. Papież zatwierdził już nowy projekt. Równocześnie donoszą z Watykanu, że papież wydał rozporządzenie podwyższenia poborów wszystkim funkcjonariuszom zatrudnionym w pałacach papieskich.



Przezorna

gospodyni

wyrywa tylko mydła

Jeleń-Schicht

Tanie przez swą wydajność

Śmierć przy dźwiękach shimmy.

Testament humoru amerykańskiego.

W Winnipeg w Stanach Zjednoczonych, zmarł w tych dniach bogaty przemyslowiec nazwiskiem James D. Dalton.

Był to człowiek pełen jowialnego humoru i wyrozumiałości, który nawet w chwili zgonu nie umiał zrobić dramatycznego gestu.

Czując, że kończy życie, kazał przywołać muzykantów i wygrać im shimmy i foxtroty, aby jak twierdził — w tempie tańcownym pójść do wieczności. J. Dalton zostawił testament, który ogłosiły wszystkie amerykańskie dzienniki.

Brzmi on następująco:

Zonie mojej, pani Dorocie, przesyłam ostatnie pożegnanie i życzenia, aby była szczęśliwą z swym kochankiem. Niech nie przypuszcza, abym był tak głupim i nie wiedział, iż mnie zdradzała. Majątku jej nie zapisuje w dowód pamięci.

Synowi Jonesowi nie zapisuje również ani grosza, albowiem wiem, iż jeśli się we-

źmie do pracy, dorobi się majątku. Nie chcę go więc pozbawiać przyjemności pracy, która jest największą rozkoszą życia.

Pół miliona dolarów przeznaczam dla mego zięcia. Mają być natychmiast wypłacone w gotówce. Biedny ten chłopiec mimo usilnej pracy nie może się dorobić, niech więc przynajmniej zrobi ten jeden dobry interes.

Szofer John może sobie zabrać wszystkie moje automobile. Niech przynajmniej ma kłopot z maszynami, które rozbijał i nie utrzymywał w porządnym stanie.

Resztę mego majątku zapisuje kalekom.

Proszę mnie pochować w nowym fraku i lakierach.

Chcę, aby włożono mi do trumny butelkę reńskiego wina, dobrej marki.

Nie znoszę pragnienia, — więc gdybym się przypadkiem obudził, będę miał coś orzeźwiającego pod ręką.

Występ pomorskiej opery w Bydgoszczy.

„Straszny Dwór“.

Opera w 4 aktach z prologiem: słowa J. Chęcińskiego muzyka Stanisława Moniuszki.

Szlachta polska była zawsze dla licznych i naszych a nawet i obcych pisarzy, dla ich twórczości poetyckiej, wdzięcznym i ulubionym tem. Wady jej i cnoty, a więc bohaterstwo, rycerskość, gościnność, buńczuczność, zapalczywość, mściwość, rewolucyjność, szlachocizna i t. p. opiewali w swoich utworach liczni nasi pisarze, od Reja i Luk. Górnickiego począwszy a na Mickiewiczu, Krasińskim i Sienkiewiczem skończywszy. Tak więc i treść Moniuszkowskiej opery „Straszny Dwór” oparta jest o to szlacheckie. Tekst tej opery czyli t. zw. libretto, pod względem dramatycznej osnowy świetnie skonstruowane przez Jana Chęcińskiego to jakby antyteza do Fredrowskiej komedji „Słuby panieńskie”. Tak jak tam Klara i Aniela, młode, hoże, rozkoszne szlacheckie dziewczęta, postanawiają sobie nie wychodzić za mąż, bo mężczyźni, zdaniem ich, to nieznosne, szkodliwe potwory i ciemiężcy niewieściego rodu, tak i tu w „Strasznym dworze” dwaj bracia Stefan i Zbigniew, potomkowie starego szlacheckiego rodu, wróciwszy z długoletniej wojenki w osamotnione progi starego, pracowniczego dworku, postanawiają solidarnie wytrwać w bezżennym stanie a stary Maciej, będzie im warzył, smarzył, gospodarzył i o wszystkim pamiętał. Jednym słowem powiadają sobie panowie bracia: „nie masz niewiast w naszej chacie”.

Los jednak wypocił coś całkiem innego, bo w krótkim czasie, podobnie jak Klara i Aniela w „Słubach panieńskich”, przyrzeczenia swego

nie dotrzymali; wstąpiwszy bowiem do Kalinowa, gdzie w „strasznym” dworze mieszkał z dwoma urodzonymi córami stary miecznik, serdeczny przyjaciel ich ojca, tam obaj ugrzęźli, pojawiając się za żony, mimo intryg stryjenki ich i strachów pana Damazego, obie uroczę miecznikównie.

Opera ta o pogodnym, jowialnym i wesołym nastroju, wykonana po raz pierwszy w Warszawie 28 września r. 1868, była jakby balsamem na znękanie srogim prześladowaniem dusze zboleła społeczeństwa polskiego przez rosyjskich siepaczy za styczniowe powstanie a lirycznie romantyczny charakter tego dzieła, znamienne godził się z wewnętrznym stanem ówczesnej psychiki polskiej. Tem się też tłumaczy ogromne powodzenie tego dzieła, tak u zawodowych znawców i twórców muzycznych, dla wysokich jego artystycznych wartości, jak też i u przeciętnych melomanów a nawet i u prostactków, dla miłej, pełnej serdecznego sentymentu treści, jakoteż dla bogatej w melodję muzyki, będącej wiernym odbiciem polskiej duszy.

Talent twórczy Moniuszki, zajął się w tem dziele całą potęgą swego blasku. Ilustrując muzyką poszczególne sceny doskonałego libretta, ozwał się w nim duch rycerski jego przodków a widać to zaraz w pierwszej scenie przepysznie nakreślonego prologu, gdzie buńczuczny animusz rycerski Zbigniewa i Stefana w scenie rozstania się z gromada rycerstwa jest

z dużą dozą temperamentu znakomicie uwydatniony, tak że słuchacza marsowy ten, szlachecko żołnierski wigor, wprost porывa i unosi.

Ze pierwiastek liryczny, właściwy słowiańskiej a szczególnie polskiej duszy, o czem wyżej wspominałem, jest w tej operze w wielkiej mierze uwzględniony, dowodem tego są takie ustępy, jak cudny, rzewnym sentymentem przepojony tercet w I. akcie: „Cichy domku młodzieńcowski”, arja Stefana z kurantami, lub tęskna arja Jadwigi w II akcie.

Jeżeli idzie o pierwiastek romantyczny, to i ten obok szerszego staropolskiego humoru jest tu bardzo poważnie traktowany a nastrojowa intrada, zastępująca w tem dziele uwerturę, cała instrumentacja bogata w dźwiękowy koloryt, tudzież balladowy charakter niektórych ustępów j. np. opowiadanie Cześnikowej, opowiadanie Miecznika, arja Skoluby o zegarze i w. i. są tego dowodem; są też one wymownym dowodem mistrzostwa Moniuszki w władaniu wszystkimi elementami sztuki kompozytorskiej. Dzięki ostatniej gościnie Pom. Opery, ujrzelismy tę operę na scenie tu. Teatru Miejskiego w ubiegły wtorek, t. j. 3 sierpnia br.

Wykonanie „Straszego dworu”, tej prawdziwej perły Moniuszkowskiej twórczości przez zespół Pomorskiej Opery, było naogół udane a nawet możnaby je nazwać artystycznym, jeżeli się na niektóre niewłaściwości i braki oczy przyzmknie. Zastuga to reżysera p. Krugi oraz obu dzielnych kapelmistrzów t. j. p. Dymka i Lewickiego, którzy część muz. opery wystudjowali. Najlepiej uwydatniła się w tem wykonaniu strona wokalna i aktorska u wykonawców poszczególnych ról, mniej natomiast dopisała orkiestra, która jest w tej operze za mało jeszcze zgraną a co gorsza, że instrumentem blaszanym brak umiaru w stosowaniu dynamicznych efektów, skutkiem czego soliści by-

li niejednokrotnie przez orkiestrę przygłuszeni. Były także pewne niewłaściwości w kostjumach i w charakterystyce niektórych osób, najbardziej jednak razita strona dekoracyjna, o czem zresztą będzie mowa poniżej.

Grono solistów stanęło tym razem na wysokości zadania, w sposób, który mu zaszczyt przynosi. Z pośród niego wybił się na pierwszy plan p. Krugowski, któremu za wspaniałą postać Miecznika należy się duże uznanie i pochwała. Był to typowy pan z panów, moźny karmazyn, dumny ze swoich antenatów i swoich tradycy rodowych. Śpiewał tym razem również w całym tego słowa znaczeniu artystycznie a i w grze aktorskiej umiał wrażenie wywołać imponujące majestatem swojej wielkopolskiej dystynkcji. Jednym słowem partją tą odniósł p. Krugi sukces na całej linii. Rola córek jego t. j. Hanny i Jadwigi powierzono pp. Lubiczowej (Hanna) i p. Adamkiewiczównie (Jadwiga). P. Lubiczowa (od nowego sezonu primadonna opery poznańskiej), która zawsze i stale mocą swoich świetnych walorów artystycznych, tudzież mocą swoich nader korzystnych warunków zewnętrznych, zazwyczaj duże sukcesy i tryumfy święci, tym razem również w roli Hanny była przemiała i podobała się nadzwyczajnie, dziwi się nie można, że partnerkę swoją w osobie p. Adamkiewiczówny (Jadwiga) zgasiła zupełnie i całkowicie ją zdystansowała. P. Adamkiewicz. do roli Jadwigi ani wokalał ani też zewnętrznych warunków nie posiada i dziwi mnie, że reżyserja, mając inne, bardziej uzdolnione siły w swoim gronie, nie używa ich w sposób odpowiedni. Świetną parę dwóch rycerskich stolnikowiczów utworzyli pp. Popiel (Zbigniew) i Laskowski (Stefan). Obaj wyglądali dziarsko, rycersko a śpiewali naprawdę pięknie i nad wyraz artystycznie. Arją z kurantem wywołał p. Laskowski bardzo pod-

ozwiana legenda o sprawności psów policyjnych.

W ocenianiu zdolności i zmyślności psów policyjnych panują wciąż jeszcze przesady, które prawie że dorównują cudownym wierzeniom w myślicie i rachujące konie. Dwaj badacze niemieccy Pfungst i Mori przez niezmiernie ściśle i dokładne doświadczenia ustalili wreszcie, prawdziwą granicę zdolności psów* i wykazali przyczyny błędów dotychczasowych. Wyniki badań tych ogłoszono w „Beiträge zur Frage der Verwendung von Hunden im Kriminaldienst”.

Ogółem dokonano 132 doświadczeń, w których psom postawiono następujące zadania: 1. Odnalezienie śladu po upływie 4 godzin; 2. rozpoznanie człowieka podług śladu, który zostawił; 3. rozpoznanie człowieka z przedmiotu, który do niego należy i odwrotnie.

Otóż ze wszystkich tych doświadczeń zaledwie pięć dało wyniki zadowalające, pozostała zaś ogromna większość zakończyła się zupełnym fiaskiem i okazała, że nasze pojęcie o psiej mądrości było mocno przesadzane, a polegać na niej w żadnym razie nie wolno. Badania te mają bardzo doniosłe znaczenie dla praktyki kryminalistycznej i śledztwa policyjnego.

Głosy szczęśliwych dzieci.

Zołędowo, 6. 8. 26 r.

Szczęśliwe dzieci pracowników kolejowych, które dzięki staraniom ludzi dobrej woli mogły wyjechać na letnisko do Zołędowa, tak piszą o sobie:

Marta Sturmerówna, pisząc do „Dziennika” donosi o Gertrudzie Czutkowskiej, która bardzo ładnie rysuje. Otóż wyrysowała ona obraz do jadalni, obraz — przedstawiający Matkę Boską z Panem Jezusem. Poza tem... uskarża się, że muszą wypijać cały litr mleka.

Janetta Ewertowska przesyła w liście swoją podobiznę, własnoręcznie uchwyconą. Wspomina przejażdżkę samochodową z p. redaktorem i jest z tego sportu dumna. Dziękuje, iż „Dziennik” tak pięknie napisał o dziecku, które „gdy się śmieje, niebo się uśmiecha”... i prosi, aby Dzienniczek raz jeszcze ich odwiedził.

Anna Borzychówna jest bardzo zadowolona, że może oddychać całą pierśią świeżym powietrzem. „Wszyscy żyjemy w jaknajlepszej zgodzie. Przyjechała do nas jedna dziewczynka, Kwasiągówna, którą jeszcze pan redaktor nie widział”.

Wł. Wardzińska pisze: ludzie spoglądali na nas z podziwem, gdyśmy jechały z p. redaktorem dwa razy naokoło pałacu. Pani gospodyni chwali nas, że jesteśmy grzeczne. Przybyła do nas dziewczynka, niej. Kwasiągowa.

G. Czubkowska, Cz. Kowalska i A. Sobierajska zjednoczone piszą, że są wesole i zdrowe. Donoszą o przygodzie z rogaczem, który zjawiał się w parku i chciał się rzucić na dziewczęta. Obronił nas, piszą, p. „nauczyciel. Pozdrawiamy stokrotnie p. Redaktora i pozostajemy z poważaniem”.

Zofia Helakówna donosi, że spija duże mleka z kozuszkami. Poza tem była dwa razy na wycieczce. W sypialni dziewczęta ustawiły ołtarzyk, który przybrały w kwiaty i zieleni.

niosły nastrój na sali, tak, że w cichym skupieniu, każdy zasłuchany, nikt nie odważył się nawet jednym oklaskiem ciszy zmącić i to można nazwać prawdziwym, wartościowym sukcesem.

P. Czarlńska w roli Cześnikowej, stryjki obu Stolnikowiczów, wokalnie stanęła na właściwej wyżynie artysty, bo śpiewała pięknie a nawet koloraturę awantury, której partia ta jest nieszpikowana, sprawnie pokonała lecz pod względem charakterystyki razila pewną nieścisłością. Jak na stryjenkę, a do tego uporczywą swatkę z profesji, wyglądała za młodo. Wszystkie Cześnikowe, są to typy kobiet mocno podstarzałych, a tymczasem typ, który P. Czarlńska dała, to była stryjeneczka, która sama jeszcze chętnie za któregoś z bratanków swoich przeszła.

P. Bolko w roli Macieja, jak zwykle, tak i tym razem wywiązał się z zadania swego wprost świetnie. Utalentowany ten artysta, z każdej powierzzonej mu roli zrobi artystyczne dzieło. W roli Macieja przedstawił sympatyczny typ wieznego, do swoich paniców szczerze przywiązanego sługi. Śpiewał również nad wyraz miło i dzięki tym walorom swoim jako aktor i jako śpiewak odniósł rzetelny i zasłużony sukces.

P. Chomętowski w roli p. Damazego, wokalnie podobał się, lecz aktorsko nie sprostał zadaniu. Nie potrafił wykrzesać tego komizmu, jakiego rola ta wymaga. P. Damazy, to stary cwaniak, przechera, polujący na jedną z męczenników, mniejsza mu o to, o którą, bo obie dobrej posag mają, a o to mu głównie chodzi. Tymczasem p. Chomętowski tego wszystkiego nie wydatnił, dobrym śpiewem jednak braki aktorskie sownie wyrównał. Epizodyczna rola Skołuby, której głównym popisem jest aria „o starym zegarze”, dostała się p. Korwickiemu, którego przyjemny w timbre głos basowy, oraz

O to troszeczkę...

Dziwny jest świat ten,
Jak mówi Bronia,
Z myszy malutkiej
Wnet robi słońca.
Gdzie się obrócisz,
Wszędzie masz sprzeczkę
A zawsze chodzi
O to troszeczkę.

Tak pocerwieniał
Jak wino Chianti,
Zapawszy żonę
Żwą in flagranti.
Perłował gacha
Zabła na sieczkę,
O co mu poszło?
O to troszeczkę.

Pasek mu stał się
Jedną z nawyćzek,
A więc za karę
Spotkał go stryczek.
I poszedł biedak
Za Styksu rzeczkę,
Bo kradł za wiele
O to troszeczkę.

Ze umiał zawsze
Frak nosić godnie,
Został ministrem
Na dwa tygodnie.
Dziś na folwarku
Znow sieje hreczkę,
Bo był za głupi
O to troszeczkę.

Długo wojował
Z wódką pan Klemens,
Aż wreszcie dostał
Delirium tremens.
Zakończył marnie
Pędzisy w beczkę,
Bo pił za wiele
O to troszeczkę.

Henryk Zbierchowski.

WESOLY KĄCIK.

Rybak i teściowa nad morzem...

Br. Bix biega jak opętany nad brzegiem morza i błaga o ratunek.

— Na pomoc! Na pomoc! Moja żona tonie... Tysiąc franków temu, kto ją wywatuje.

— Ph!... tysiąc franków! mruczy młody rybak.

Zrucia bluzę i rzuca się do wody... Po kilku minutach wydomstaje się na brzeg ciągnąc za sobą nieszczęśliwą ofiarę kąpiel. Cuda ją. Wyratowana!

— Moje tysiąc franków, proszę pana!

— Wybacz przyjacielu, rzecz zaambarasowana p. Bix. Jestem zrozpaczony, zaszła pomyłka. Wydawało mi się zdaleka, że poznaję moją żonę. Tymczasem jest to moja teściowa...

— No, trzeba też mieć mego pecha! odpiera rybak i grzebie w kieszeniach... Ile mam teraz panu dopłacić?

pewne obycie się ze sceną, zapewniło mu pewne zadowolenie u publiczności. Były tam pewne niedociągnięcia w intonacji, lecz pilne studia w tym kierunku brak ten usuną. Chóry brzmiały tym razem efektywnie, czysto i robiły doskonałe a nawet imponujące wrażenie j. np. w obu wspaniałych finałach aktu II i III. Dziarski mazur układu p. Wierzbickiego, podobał się ogólnie i wywołał burzę oklasków.

Najbliższą stroną tego przedstawienia były dekoracje, które stały w rażącej sprzeczności z tem, co się śpiewa. I tak. W 2 odsłonie obaj stolnikowicze wraz z Maciejem śpiewają tercet: Cichy domku modrzewiowy, a tymczasem scena przedstawia wielkopolską bogatą komnatę w barokowym stylu. W 4 odsłonie ma być komnata zamkowa i Maciej wraz z Skołubą śpiewają o tych strasznych murach tej komnaty i malowidłach na nich, a tymczasem scena przedstawia drewniane ściany zbite z dyków czyli, że dekoracje tej odsłony trzeba było dać do odsłony 2, a tu dekoracja odsłony 2 nadawałaby się raczej do tej 4 odsłony. Jest to duże uchybienie. Tak samo i w kostjumach nie było wymaganej stylowości. W prologu obu stolnikowiczom brakło jako towarzyszących pancernym skrzydeł husarskich, a o innych brakach w kostjumach już i nie wspominać nawet, gdyż każdy teatr daje to, na co go stać. Grunt, że strona muzyczna, która w operze jest najważniejszą, wypadła ku ogólnemu zadowoleniu. Publiczność zesłała się w nadzwyczajnym komplecie, tak że sala Teatru Miejskiego wypełniła się aż do ostatniego niemal miejsca. Jest to poniekąd wskaźnikiem dla przyszłego kierownika tutejszego Teatru Miejskiego, po jakiej linii mają iść jego poczynania. Sam dramat i komedia powodzenia mu nie zapewni i z tych względów kontakt z Pomorską Operą należałoby i nadal podtrzymać.

Z. G. Urbanyi.



W ciężkich chwilach najlepszym towarzyszem jest dobre pismo.

RUCH ZAWODOWY.

Z Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

W niedzielę, dnia 18. lipca, o godzinie 7. wieczór odbyło się zebranie sekcji górników Chrz. Zjedn. Zaw. w Inowrocławiu, w lokalu p. Bierneckiego, Wikaryjka 7.

Zebranie zagał przewodniczący drh. Augustyniak, hasłem „Szczęść Boże”. O stosunkach zarobkowych i ekonomicznych referował sekretarz Krzemianowski, który przedstawił cały stan ekonomiczny, kryzys bezrobocia i ostatnie zajścia w Inowrocławiu, gdzie prowodyrzy organizacji klasowych wprowadzili klasę robotniczą w błąd, i spowodowali rozlew krwi. Następnie przedstawił sprawę wydziału robotniczego i regulaminu pracy. Wywiązała się obszerna dyskusja, podczas której zabierali dźwięki głos kolejno i godzili się z wywodami referenta.

Przewodniczący, druh Augustyniak apelował do zgromadzonych o jaknajwiększe łączenie się pod sztandar Chrześ. Zjedn. Zaw. w którym można był swój polepszyć, i zamknął zebranie.

* * *

W niedzielę, dnia 25. lipca br. odbyła się konferencja robotników rolnych Chrz. Zjedn. Zaw. w Inowrocławiu, w Parku Miejskim. O godz. 10. rano zagał przewodniczący drh. Radtke konferencję i powitał wszystkich zgromadzonych.

Potem przedstawił umowy zbiorowe na rok 1927/28 oraz statut Towarzystwa Pracodawców i Pracobiorców, jakie zakładała, by rozbić umowy zbiorowe, i apelował do zgromadzonych, aby do tego towarzystwa nie wstępowali.

Następnie zabrał głos sekretarz Krzemianowski, który w godzinie przemówieniu przedstawił całą sprawę zarobkową robotników rolnych, poprawki w projekcie umowy zbiorowej na rok 1927/28 i apelował do stworzenia potężnej organizacji robotników na roli, na zasadach chrześcijańskich, by móc polepszyć byt robotnika na roli. Osiągnąć to możemy, jeżeli bezdłoni stali jako Polacy przy zasadach chrześcijańsko narodowych.

Wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos drh. Augustyniak, Wesołowski i wielu innych, i napiętnowali demagogiczną robotę związków klasowych i Zjedn. Zaw. Polskiego, oraz nawoływali do stworzenia potężnej chrześcijańskiej organizacji.

* * *

W czwartek, dnia 29. lipca br. o godz. 7. wieczór odbyło się zebranie pracowników gazowni miejskiej w Inowrocławiu, w lokalu p. Pioty, ul. Św. Ducha. Przewodniczył mu druh Graffon, referat, wygłosił sekretarz Krzemianowski. W przemówieniu swem referent przedstawił całą sprawę ekonomiczną i warunki robotników komunalnych, oraz zdradę Związków Klasowych i Zjednoczenia Zaw. Polskiego, jaka obecnie miała miejsce wywołaniem strajku w Bydgoszczy wśród robotników komunalnych i apelował do łączenia się jaknajliczniej w Związku Chrześ., do zwalczania na każdym

miejsu warcholstwa i żywiciłów wywrotowych. W dyskusji zabierali głos kolejno członkowie, i godzili się z wywodami referenta. Na tem wyczerpał się porządek dzienny i przewodniczący druh Graffon, zamknął zebranie hasłem „Szczęść Boże”.

PIERANIE, pow. Inowrocław. Zebranie robotników rolnych Chrześ. Zjedn. odbyło się w niedzielę, dnia 1. bm. o godz. 10 rano w Pieraniu, w salce parafjalnej. Zagał je i przewodniczył druh Kołtuniak, referat wygłosił sekretarz obwodowy Krzemianowski z Inowrocławia, który przedstawił obecny stan ekonomiczny, zarobkowy, bezrobocie i brak mieszkań robotniczych. Robotnicy nieraz zostają eksmitowani pod gołę niebo, a wielka ich liczba wyjeżdża zagranicę i tworzy emigrację, która pozostawia rodziny na miejscu, a gminy muszą udzielać im wsparcia zapomogowego, poczem przedstawił gw. spódarkę, jaką chcieli zaprowadzić P. P. S. i N. P. R. w Inowrocławiu, gdzie doprowadzili do rozlewu krwi, z powodu ich demagogicznej pracy, nie trzymając się statutu, zarejestrowanego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Poruszył o powstającym nowym towarzystwie pracodawców i pracobiorców oraz przeczytał też statut. W dyskusji prawie wszyscy zabierali głos i godzili się z wywodami referenta i potępniali towarzystwo pracodawców i pracobiorców.

Na tem wyczerpał się porządek dzienny i przewodniczący druh Kołtuniak zamknął zebranie hasłem „Szczęść Boże”.

Sekretariat Okręgowy Chrześ. Zjednoczenia Zawodowego w Bydgoszczy znajduje się przy ul. Dworcowej 2 (w podwórzu). Godziny urzędowania w dni powszednie: od 9—1 przed poł. i od 3—6 po poł. W niedzielę i święta zamknięte. Telefon 1299.

Sekretariat Obwodowy Chrześ. Zjednoczenia Zawodowego Robotników Rolnych znajduje się w Inowrocławiu przy ul. Św. Ducha 5A. Godziny urzędowania od 9—2 w dni powszednie.

Związek Szoferów Chrześ. Zjednoczenia Zawodowego, prezes Michał Malicki, Bydgoszcz, ul. Chwyłowo 5. Biuro ul. Dworcowa 2, telefon nr. 1299. Godziny urzędowania w dni powszednie od 9—1 i od 3—6. W niedzielę i święta zamknięte.

Związek właścicieli auto-dorożek w Bydgoszczy. Biuro ul. Dworcowa 2, telefon 1299.

Związek właścicieli auto-dorożek w Bydgoszczy poleca przy spiesznym zamówieniach na samochody (taksówki) nr. telefonu 1931. Zamówienia we dnie w nocy.

Sekretariat Okręgowy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2, telefon 1299 jest czynny w dni powszednie od 9—1 przed poł. i od 3—6 po poł.

Towarzystwo Szkół Pracy (Męskie 8-mio klasowe)

Gimnazjum Humanistyczne na wsi z prawami w Wieleniu nad Notecią (Wielkopolska)

Internatowy zakład wychowawczy

Ceny przystępne. nowego typu. Ceny przystępne.

Przyjmuje się uczniów do wszystkich klas. Klasy wstępnej niema.

Kierownictwo na rok szkolny 1926/27 obejmują Dr. fil. Ignacy Kozielski i prof. Uniw. Lubelskiego Dr. Tadeusz Strumiłło. 17662

Prospekty wysyłamy na żądanie.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

O podniesienie dobrobytu w Polsce.

W jaki sposób zaradzić nędzy szerokich warstw? — Przez drobne oszczędności każdy przyjąć może do posiadania roli.

Mysł o zabezpieczeniu własnego i swojej rodziny bytu, jest dzisiaj główną troską szerokich warstw w Polsce.

Jak przed latami, tak i dzisiaj dziesiątki tysięcy ludu rocznie opuszcza strony rodzinne, udając się w świat szeroki, w dalekie obce kraje w poszukiwaniu pracy i zarobku pomiędzy obcymi. Iluż z tych biednych wygnańców, dla których w ojczyźnie brakło pracy i chleba, marnieje i ginie nędźnie w obcych krajach, w podziemiach kopalń francuskich, w zadymionych hutach i fabrykach amerykańskich? Iluż z nich staje się nędzarzami na nawet przestępcami wpadłszy w odmęt wielkowiejskiego zepsucia?

Ileż to córek włościańskich i robotniczych, rzuconych na pastwę losu i na walkę z nędzą w miastach Francji, Niemiec, Ameryki itd., upada moralnie i staje się łupem handlarzy żywym towarem, zasilając swemi szeregami domy rozpusty.

Trudno też jest wyobrazić sobie całą Golgotę i męczeństwo wychodźstwa polskiego. Mimo to jednak nie długo i ta trudna, ciężka i niebezpieczna droga wychodźstwa, na której krocie ludu polskiego szukały dotąd pracy i chleba, będzie dla nas zamkniętą. Już Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wprowadziły surowe prawa, mające na celu ograniczenie dopływu ludności Europy do ich kraju. Francja, która w ciągu kilku lat pochłonęła przeszło pół miliona naszej ludności, odczuwa już nadmiar robotnika i wobec panującego tam obecnie przesilenia gospodarczego, prawdopodobnie wkrótce zaprzestanie przyjmować dalsze tłumy naszych wychodźców.

Aby więc tym szerokim warstwom biednego ludu dać w Polsce utrzymanie, aby nie pozwolić mu rzucić się w ramiona czyhającego nań bolszewizmu dwa tylko sposoby istnieją. Albo dać tym ludziom zarobek po fabrykach w mieście, albo też stworzyć dla nich utrzymanie na wsi przez rozumny podział wielkich majątków ziemskich. Pierwszy sposób nie wchodzi w rachubę o tyle, że przemysł nasz przechodzi obecnie ciężkie przesilenie i uplynie jeszcze długi szereg lat, zanim dojdzie do rozwoju, mogącego zapewnić zarobek tym dziesiątkom tysięcy biednej ludności.

Pozostaje więc sposób drugi, a tym jest — jak wspomnieliśmy rozumny i bezpartyjny podział wielkich obszarów dworskich.

Teraz znów powstaje pytanie, w jaki sposób ziemię z parcelacji mogłyby otrzymać najbiedniejsze warstwy polskiego ludu, synowie najbiedniejszych włościan, robotnicy rolni i t. p.

Powiedziećby ktoś, że jest sposób prosty i pewny. Trzeba im dopomóc, wybudować budynki, kupić inwentarz brakujący, a potem w ciągu tylu a tylu lat oni to spłacą. Rozumowanie jasne, ale brak w niem najważniejszej odpowiedzi: skąd wziąć na ten cel pieniądze?

Przy dzisiejszym nad wyraz ciężkim położeniu gospodarczym w kraju niepodobna wprost liczyć na pomoc Skarbu Państwa. Uplyną jeszcze długie lata, zanim rząd będzie w stanie dopomóc materialnie w tym kierunku szerokim warstwom biednego ludu. Tu trzeba tylko zdać się na siły własne. Potrzeba, aby robotnik rolny, drobny włościanin bez wielkiego trudu, przy pomocy jedynie drobnych oszczędności mógł zdobyć ziemię na własność.

Dlatego też z uznaniem podnieść należy powstanie pierwszej w swoim rodzaju instytucji, której naczelnym zadaniem jest dopomagać przez udzielanie kredytu wszystkim tym, którzy pragną ziemię zakupić na własność i na niej zagospodarować się z pożytkiem dla siebie, swej rodziny i dla kraju. Tą pożyteczną instytucją jest niedawno założoną w Grudziądzu „Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza”.

Działalność tej „Kasy Spółdzielczej” instytucji ściśle bezpartyjnej, objaśnić można na przykładzie następującym. Są tysiące biednych ludzi w Polsce, którzy mimo uboższych dochodów potrafią zawsze zaoszczędzić rocznie, powiedzmy 100 zł. Otóż gdyby tak 200.000 rodzin złożyło w takiej „Kasie Spółdzielczej” po 100 zł, powstałby olbrzymi kapitał, wynoszący 20 milionów złotych. Ileż to za te pieniądze można wybudować budynków, ile zakupić inwentarza,

ile rozparcelować folwarków. A przecież tą tacy, co mogą dać więcej, mogą złożyć rocznie 200, 300 a nawet 500 złotych. Z tych zaś wszystkich złożonych pieniędzy, od których „Kasa” daje odpowiedni procent, pożyczek udziela się przedewszystkiem na kupno ziemi z parcelacji.

Każdy więc, nawet z najdalszych stron Polski, składając swe oszczędności w „Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej” zapewni sobie tym sposobem możliwość nabycia własnej roli. Podobna więc instytucja, jeżeli wszędzie znajdzie zrozumienie i poparcie, ulżyć może w znacznej mierze opłakanej dolii biednego ludu w Polsce.

ik.

Centralna kasa rzemieślnicza dla Pomorza.

W ub. poniedziałek odbyło się zebranie Izby rzemieślniczej w Grudziądzu, na którym dokonano założenia centralnej Kasy rzemieślniczej dla Pomorza, jako spółki z ogr. odpowiedzialnością. Założenie tej kasy pozostaje w związku z przyznaniem kredytami rządowymi dla rzemiosła.

Skandal zapalczany.

Komunikują, co następuje: Posiedzenie nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapalczanego odbyło się 31 lipca. Przewodniczył pos. dr. Jerzy Michalski.

Na posiedzeniu porannem byli obecni członkowie rządu i przedstawiciel generalnej prokuratury, którym członkowie komisji zadawali szereg pytań, celem wyjaśnienia niektórych postanowień umowy oraz pewnych faktów. Natomiast popołudniowe posiedzenie odbyło się w gronie samych członków komisji.

Na posiedzeniu południowym zanalizowano szczegółowo punkty umowy wydzierżawnej i wypadki niezgodności tejże z ustawą o monopolu zapalczanym. Sprezycowano szereg ujemnych następstw, które zdaniem komisji wydzierżawienie monopolu spowodowało i spowoduje w przyszłości tak dla skarbu państwa, jak również dla ogółu ludności. Po długiej i wyczerpującej dyskusji ustalono szemat sprawozdania, które referent pos. Henryk Wyrzykowski ma przynieść dla komisji, celem przedłożenia go następnie Sejmowi na jednym z najbliższych posiedzeń w miesiącu wrześniu.

Widoki polskiego eksportu zboża.

Wśród gdańskich eksporterów zbożowych żywo jest omawiana kwestja eksportu polskiego, zboża w roku handlowym 1926-27. Podnosi się ogólnie brak komunikacji wodnej w Polsce do Gdańska, co podraża w wysokim stopniu koszty transportów. Największy popyt na żyto i owies zaznacza się w Niemczech, natomiast w Anglii, Belgii i Holandii można zbyć pszenicę. Przepuszczalne cyfry eksportu wynoszą 700.000 ton żyta, 100.000 ton pszenicy i 140.000 ton jęczmienia.

Z przemysłu naftowego w Polsce.

Dalszy wzrost produktów na rynku światowym wywołał znaczny wzrost eksportu tych produktów z kraju, skutkiem czego od kwietnia r. b. nastąpiła dalsza poprawa koniunktury w przemyśle rafineryjnym oraz wzrost ceny ropy naftowej.

W przeciwieństwie do lat poprzednich, obecnie w dalszym ciągu na pierwszym miejscu w dziedzinie naszego eksportu naftowego stoi tranzyt przez Gdańsk który nam z powodzeniem zastępuje utratę rynku niemieckiego oraz spadek eksportu do Czechosłowacji.

Spójycie produktów naftowych w kraju jak zwykle w tych miesiącach zmniejszyło się, natomiast w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosło. Ceny w kraju pozostały niezmiennione, z wyjątkiem cen parafiny, które zostały nieco podwyższone.

Rynek nawozów sztucznych.

Na rynku tym głównie obrót wekslowy, gotówki mało ponieważ odbiorcy otrzymali półroczne i dłuższe kredyty. Niektóre gatunki jak żużle sprowadza się z zagranicy, co wymaga prócz opłaty drogiego frachtu, wyłożenia jeszcze sporej części gotówki. Inne gatunki jak superfosfaty, azotniak, kaimit, wapno rolnicze etc. dostarcza Chorzów i pokrewny im fabryki.

Kredyty na zakup nasion siewnych.

Państwowy Bank Rolny uruchomił z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i D. P. kredyty na zakup przez rolników uszlachetnionych nasion siewnych ziób ozimych na jesienny okres siewny roku bieżącego.

Kredyt powyższy udzielony jest w wysokości różnicy cen między nasieniem uszlachetnionem a zbożem handlowym, przyczem jako nasienie uszlachetnione uważane są kwalifikowane nasiona oryginalne i ich kwalifikowane pierwsze odsiewy. Różnica cen została ustalona dla kwalifikowanych nasion oryginalnych — 70 proc. ceny zboża handlowego, zaś dla kwalifikowanych pierwszych odsiewów — 40 proc. Z kredytów mogą korzystać rolnicy za pośrednictwem spółdzielczych organizacji rolniczo-handlowych kredytowych i ich central, kas gminnych, syndykatów rolniczych a również bezpośrednio u firm hodowlanych nasiennych, placąc nadwyżkę wartości wekslem. Kredyt oprocentowany jest 14 do 16 proc. w stosunku rocznym i podlega zwrotowi w terminie 6-ciu miesięcznym.

Dziewięcioprocentowy dodatek do podatków bezpośrednich.

Zgodnie z ustawą z dnia 1. lipca br., zostało ogłoszone rozporządzenie Min. Skarbu o poborze nadzwyczajnego dodatku w wysokości 10% dodatków bezpośrednich, których ustawowe terminy płatności przypadają w okresie od 16 lipca do 31. grudnia 1926 r. jakoteż od zaległości tych danin wpłacanych, wzgl. przymusowo ściąganych w okresie od dnia 1. września do 31. grudnia 1926.

Od 10% dodatku są wolne: a) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, b) podatek majątkowy, c) podatek od lokali i placów niezabudowanych, d) podatek emisyjny, e) danina lasowa, f) opłaty celne, g) dodatki samorządowe. Związek Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy zwraca uwagę członkom, że leży w ich interesie, aby wszystkie zaległości w podatkach bezpośrednich, podlegających 10% podwyżce, wpłacili przed 1. września br.

Zniżenie kar za zwłokę.

Związek Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy donosi członkom, że Min. Skarbu wydał rozporządzenie, w którym przedłuża termin pobierania ulgowych kar za zwłokę w wysokości 1½% do dnia 15. sierpnia br. włącznie. Przy uiszczaniu zaległości od dnia 16. sierpnia do 31. sierpnia, włącznie, pobierane będą kary za zwłokę w wysokości 2%. Ulgowe odsetki obliczać należy tak przy wpłatach dobrowolnych, jak i w trybie postępowania egzekucyjnego nie wyłączając licytacji.

Zapomogi budulcowe dla rolników.

Na zapomogi budulcowe dla rolników, prelimitowano w budżecie Ministerstwa Reform Rolnych na rok 1926 — 1.500.000 zł.

Do dnia 1. 7. 1926 r. przyznano 510 zapomóg budulcowych na sumę 391.987 zł. Przeciętą wysokość zapomogi wynosi przeto: około 770 zł.

Polski przemysł a zagraniczne kapitały.

W ostatnim czasie coraz wyraźniej zarysowuje się dążenie do przyciągnięcia obcych kapitałów, celem sanacji naszego życia gospodarczego.

Dążeniu temu nie zarzucić nie można, jeśli chodzi o kredyty dla stworzenia nowych działów wytwórczości — względnie o zmniejszenie importu lub zwiększenie eksportu — natomiast można mieć poważne wątpliwości, czy celowym jest inwestowanie obcych kapitałów w tych gałęziach przemysłu, które już obecnie pokrywają miejscowe zapotrzebowanie a koniunktury dla wywozu ewentl. nadmiaru są niepomyślne.

Tego rodzaju stosunki panują na przykład w przemyśle czekoladowym i cukierniczym; poważniejszy wywóz przetworów kakao i cukru jest niemal beznadziejny z powodu konkurencji rozporządzających tańszym kapitałem fabryk zachodniej Europy; — krajowe zaś fabryki mogłyby produkować znacznie więcej, gdyby pojemność rynku na to pozwalała. Naprzykład jedna tylko „Goplana” T. A. w Poznaniu jest urzędzone na produkcję 20.000 kg. czekolady i cukrów dziennie — a przecież istnieje jeszcze w Polsce kilka innych dość poważnych przedsiębiorstw tej branży.

Wobec powyższego wydaje się mało zrozumiałem inwestowanie obcych kapitałów w tym dziale przemysłu — co niestety ma miejsce.

Należy mieć nadzieję, iż zarówno kupiectwo jak i konsumenci zrozumieją niebezpieczeństwo popierania firm, opartych wyłącznie o kapitały zagraniczne; niebezpieczeństwo polega na tem, że rok rocznie ubywają z kraju poważne kapitały pod postacią dywidendy, kształtując ujemnie nasz bilans płatniczy.



WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA W POZNANI
Otwarcie 12. VIII. o g. 2 pp.
Biuro mieszkaniowe na dworcu.
Powrót 66% zniżki.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania cen. Poznań, dnia 6. 8. 1926. Spędzono wołów 8, buhaji 26, krów 39, bydła 73, 654 świń cieląt 162, owiec 215, kóz. —

Razem 1104 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handl. Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Cielęta:	
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	—166
c) średnio tuczne cielęta	—144
d) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	—134
e) liche ssaki	120—124

Opasy chlewne:	
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobre odżywione młoda owce	—120
c) młodsze odżywione skopy i owce	— 96

Świnie:	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg.	—220
c) żywej wagi	—210
d) pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	—208
e) żywej wagi	196—208
f) młodsze świnie ponad 80 kg.	190—218

Przebieg targu spokojny.

Urzędowa cedula z dnia 6. 8. 1926 r.

Papierzy procentowe:	
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)	
3½—4% Poznańskie listy zastawne (przedwojenne)	—32,00 (za 1000 mk. nom.)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow.	10,30—10,20 (za 1 chr. mtr.)
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow.	5,45—5,5—5,45 (za 1 dolar).

Akcje bankowe:	
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)	
Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	5,30—5,40
Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em.	3,00

Akcje przemysłowe:	
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)	
Browar Krotoszyński I em. zł.	13,00
Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	13,00
Hartwig C. I em. zł.	12,50
Hurtownia Skór I—IV em.	1,50
Herzfeld-Viktorius I—III em.	18,00
Dr. Roman May I—V em.	34,00—33,50—33,75
Poznańska Spółka Drzewna I VII em.	—0,45
Unja (dawniej Ventzki) I—III em.	5,65—5,75
Wagon, Ostrowo I—IV em.	1,20
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,65—0,70

Tendencja mocna.

Notowanie cen mięsa Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy w dniu 6. 8. 1926 r.

Wołowina I klasy	od 1.—do 1,10 zł.
" II klasy	od 0,85 do 1,— zł.
" III klasy	od 0,60 do 0,58 zł.
Wieprze I klasy	od 1,60 do — zł.
" II klasy	od 1,45 do 1,55 zł.
" III klasy	od 1,37 do 1,45 zł.
Cielęta I klasy	od 1,30 do 1,50 zł.
" II klasy	od 1,10 do 1,30 zł.
" III klasy	od 1,00 do 1,10 zł.

Zarząd Polskiego Cechu Rzeźniczego.

Bank Polski płacił dnia 6 bm. za:	
dolary amerykańskie	8,98
funtów szterlingów	44,05
franki szwajcarskie	175,00
franki francuskie	26,35
marki niemieckie	215,40
guldeny gdańskie	174,40
korony czeskie	26,75

— Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 7 sierpnia na 6 złotych 2,81 groszy.

Z PROWINCJI.

Poświęcenie ochronki w Szubinie.

(Od wł. korespondenta Dz. Bydg.)

Cicha była ta uroczystość jaką Szubin w ub. piątek przeżywał, i skromna, a jakże doniosła i ważna dla przyszłości. Poświęcano bowiem ochronkę dla najmłodszego pokolenia, dla tych najmniejszych, którzy tu pierwsze kroki w nauce i wychowaniu stawiać będą. Przyszli dziedzice, spadkobiercy wielkiej i potężnej Polski mocarstwowej, pod wrażliwym, czujnym okiem Siostr służebniczek, tu kształcić będą swoje młode duszyczki i serduszka w dobrem.

To też z całej duszy, jaknajserdeczniej błogosławił czcigodny kapłan, pochylony wiekiem ks. radca Sołtyński temu zbożnemu dziełu. Powstało ono, mówił czcigodny pasterz, dzięki ludziom dobrej woli, i wzniesłego serca. Ich staraniem zawdzięczać należy, że to ziarno gorczyczne, ziarno szlachetnej myśli, powstało, dojrzało i przyniosło owoce; i stąd ta dzisiejsza uroczystość.

Jako drugi, przemówił burmistrz miasta, niestrudzony działacz p. Grus, kurator ochronki. Z przemówienia tego dowiedzieliśmy się, że ochronka ta powstaje na miejscu dawnej szkoły niemieckiej. Po wielkich staraniach otrzymano lokal z urzędu likwidacyjnego gruntownie i pięknie odnowiono, i z dn. 1. bm. sprowadzone Siostry z Pleszewa, rozpoczęły zapisy. Zgłosiło się już w pierwszych dniach 110 dzieci.

W dalszym ciągu p. burmistrz dziękował jaknajserdeczniej Radzie Miejskiej, która jaknajprzychylniej zajęła się ochronką, uchwalając odpowiednio kredyty; dziękował stowarzyszoną paniom Tow. św. Wincentego a Paulo i Tow. Pań Miłosierdzia, a przedewszystkiem zarządowi z p. Alwinową na czele za jaskawą pomoc i współpracę, której nie szczędzono; dziękował dobrodziejce p. Chłapowskiej z Sobiejuch za ofiarne serce dla sprawy tak ważnej, jak stworzenie ochronki dla dziatwy szubińskiej.

Imieniem „Dzien. Bydg.“ przemówił p. red. Ryszewski. Po uroczystym akcie poświęcenia, odbyły się popisy dziatwy, która śpiewała różne pieśni. W dowód wdzięczności dla przeznaczonych dobrodziejów, Otrębowiczówna wręczyła kwiaty burm. Grusowi, wygłaszając odpowiedni wierszyk. W ten sam sposób jasnowłosa Sikorska uczciła ks. radcę Sołtyńskiego.

Następnie odbyła się wspólna fotografia. Obecni byli m. in.: w zast. starosty sekr. Niziołkiewicz, członkowie Rady Miejskiej in corpore z prezesem dyr. Walkowskim, członkowie Magistratu, Dr. Nowakowski, dyrektor zakładu wychowawczego p. Warszawski, kpt. Sokulski w zast. dowódcy P. K. U. Szubin i t. d.

Tak więc, dzięki staraniom Magistratu, i ludzi dobrej woli, otwarto podwoje ochronki miejskiej, która utrzymywana będzie przez Magistrat, przy dalszym jaskawym i szczodrobliwym poparciu społeczności szubińskiej, a przedewszystkiem PP. Miłosierdzia.

Szlachetnej społeczności m. Szubina cześć. Państwu Grus za staropolską gościnność serdeczne dzięki. Rys.

Olbrymi pożar w Inowrocławiu.

„Dziennik Kujawski“ donosi: Dziś rano, tj. w piątek, o godz. 6. zauważyli mieszkańcy domu przy ul. Król. Jadwigi 11. gdzie znajduje się drogeria p. W. Jankowskiego, kłęby dymu, unoszącego się z budynku tylnego, graniczącego z ul. św. Mikołaja. W krótkim czasie stał cały dom w płomieniach. Znajdujące się tam łatwo palne i wybuchowe materiały, benzyna, oliwa i różne smary, spowodowały kilkadziesiąt metrów wysoki płomień. Olbrymi słup czarnego dymu unosił się nad miejscem pożaru.

Przez godzinę wypalił się magazyn doszczętnie, ściany runęły; jak się później okazało, to płomienie do właściwej składnicy benzyny nie dotarły, paliła się jedynie oliwa, smary i mniejsze ilości benzyny. Benzyna w beczkach znajduje się w piwnicach betonowych, które zalano wodą, na wodzie płynie paląca się oliwa.

Sprawozdanie

Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych za czas od 1. do 31. lipca 1926 r.

Dochód.	
Saldo z 30. 6.	1.057,89 zł
Zbiórki	382,80 „
Lloyd Bydgoski	321,39 „
Składki przez M. K. O.	81,47 „
Składki przez Dzien. Bydg.	228,50 „
	1.014,16 „
Magistrat subwencja za lipiec	2.000,00 „
Dar Miejskiej Kasy Oszczędności	5.000,00 „
Różne	45,50 „
Razem	9.117,55 zł.
Rozchód.	
Wypłata zasiłków	4.924,00 zł.
Wypłata zapomóg doraźnych	322,00 „
Wynagrodzenie pracowników	273,50 „
Wynagrodzenie kursorów	46,25 „
Administracja	3,00 „
Złożono jako fundusz rezerwowy na zimę w M. K. O.	4.000,00 „
Saldo	170,80 „

Komitet Obywatelski w lipcu 1926 zatrudnił 70 robotników przy pracach doraźnych, a to przy szosowaniu ul. Saperów, ułożeniu ścieżki przy ul. Sportowej — Kopernika, i przy zazielenieniu alei, przy nowo założonej ulicy Krasieńskiego.

Na powyższe prace wydał Komitet Obywatelski 9.051,28 zł.

Janicki m. p. prezes. Dr. Potocki m. p. sekr.



U golibrody.

— Panie redaktorze, pan czytał o tego trybunału karnego na panowie posłowie i panowie senatorzy? Takiego genialnego pomisłu to ja sze niespodziewałem od nasze suwereny. Dawnicę poseł mówił na pana senatora a pan senator mówił na pana poseł, oni sobie szkalowali od łapięroszy, hochsztaplery i inne niehonorowe osoby, a publika łapiła sze za głowy od tego skandalu. Teraz zrobi sze z tem koniec. Jak który co wi na kolegi, to musi to schować dla siebie, albo stanie przed sejmowego trybunału karnego, który może mu obetnić dyety albo nawet całkiem odbrać mandatu. Nie wolno więcej naruszać autorytetu od nasze suwereny. Ludowe reprezentacje musi mieć szacunku. Pamięta pan reraktor, jak te Mordgeschichte z Dojlidy podkopniły zaufanie do ludowy partii? Naco było robić taki awantury? Albo z tymi monopolami. Choćby nawet ukradnili albo zrobili szwindlu, to przecie tabak i spirytus jest na handel a nie na pokaz w gablotki. Zapalki?... ja nie rozumiem, jak o głupie zapalki można robić takiego rejwachu. Komisji, protokoły, szliedztwo... o co? O te pary pudełki zapalek? Choćby tyścić, choćby sto tysięcy, to jest w obec nasze budżetu bagatele. Szmiech pomiszleć: pan Grabski ma sze postawić przed Trybunał Stanu dla kilku pudełek zapalki. Jak on nie zdefraudował z Banku Polskiego złotego zapasu, jak on nie ukradł bilonu ani nie zrobił szwindlu z dolarówkami, to rozum mówi, co on i szwedzki zapalki nie ruszył. Jak pan redaktor mówi, że jego eksperty wżeni łapówki od szwedzkiego trustu? Na, to jest bardzo wielki różnicy. Co innego w wsadzić komu ręki do kieszeni, a co innego nadstawić mu ręki. Pan Grabski ma w ty materji bardzo deikatnego zmysłu. Niech Bóg broni sam coś wżnić. Ale przyjąć — to nie jest żadnego grzechu.

Takiego sam karnego trybunału robj u siebie i Ligi Narodów. Strach pomiszleć, że przed taki trybunał może stanąć od razu cały królestwo albo cały Rzeczpospolity. No, my sze takiego sądu nie potrzebujemy bać. Polska ma sumienie taki jasny, taki szwycący jak szuwiki. Ale zawsze byłoby leni, gdyby my od każdego wypadku zasłoniłi sze z republikańskiem nietykalsnością. Sejm okrzyknął szebi nietykalsny, to i Rzeczpospolita może ogłosić taki same deklaracyi...

— Przypominamy! — Dziś i jutro „dancing“ u Szuberta — w Resursie.

— Wieczorek towarzyski zaraz po regatach w niedzielę 8. bm. wieczorem w lokalu Kasyna Cywilnego, ul. Gdańska 161 urządzi klub wioślarski „Gryf“. Przygotowano cały szereg niespodzianek dla gości. — (Czy w Bydgoszczy nie ma polskich lokali do zabaw? — Red.)

— Kurs gotowania i pieczenia ogłoszony jest w dzisiejszym dziale inseratów naszego pisma, na który zwracamy szczególniejszą uwagę naszych pań i gospodyń.

— O pracę prosi za naszym pośrednictwem bezrobotny wykwalifikowany czeladnik (mechanik) niejaki Aleksander Biernard, zamieszkały przy ul. Jasnej 20, I. p. Zakłady mechaniczne powinny przyść z pomocą wyżej wymienionemu, gdyż doprawdy jest to dzielny pracownik, któremu należy podać rękę, gdy przyszła tego potrzeba.

— Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“ urządzi w niedzielę, dnia 8. bm. wycieczkę familijną do ogrodu p. Pajtanowskiego w Miedzynie. Zbiórka o godz. 2.30 przy szkole pizemysłowej, ul. św. Trójcy.

— Stowarzyszenie Akuserek miasta Bydgoszczy urządzi dziś w sobotę dnia 7. sierpnia br. w ogrodzie Patzera przy ul. Św. Trójcy, zabawę letnią, połączoną z koncertem. Program zabawy zapowiada się świetnie. Będą tam rozmaite niespodzianki dla dorosłych, jak i dla dzieci. Wieczorem tańce w sali, urozmaicenia i żywy obraz. Paczątek zabawy o godz. 5. popoł. Spodziewamy się, że obywatelstwo nasze przybędzie jaknajliczniej do ogrodu Patzera, dając tem dowód, że jednak nasze akuszerki są lubiane i mogą się cieszyć powodzeniem. Cel zabawy jest bardzo wzniosły, bo czysty zysk przeznaczają na sieloty w zakładzie Św. Florjana.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego!

Zebranie członków zarządów Tow. Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego odbędzie się dzisiaj (sobota) o godz. 7-mej wiecz. w „Ognisku“. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków zarządów jest koniecznem.

Zarząd Obwodowy.

— **Baczność, Tow. Czelaźci.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w środę 11. bm. o godz. 7.30 w Domu Czelaźci. Na porządku obrad ważne sprawy, między in. zmiana ustaw. O liczne przybycie prosi

Zarząd.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W niedzielę (dnia 8. bm. z okazji regat wszechpolskich odbędzie się w kościele w Siernieczku obok Brdujścia o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo na intencję B. T. W. Upraszamy Szan. druhow o liczne uczestniczenie w Mszy św.

Baczność, Bracia Strzelcy! Bracia Strzelcy, którzy zamierzają brać udział w uroczystościom strzelaniu Bractwa Strzeleckiego w Chelmnie, zbierają się w niedzielę 8. bm. o 4.45 rano na dworec; odjazd o 5-tej. Program wywieszony w Strzelnicy.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze. Dnia 5. bm. zmarła członkini naszego Tow. św. Anastazja Lulkowska. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, o godz. 4 po poł. z domu żałoby, ul. Sieradzka 13 na stary cmentarz. Upraszają się członków o liczny udział w pogrzebie.

K. S. Brda. Schadzka informacyjna w sprawie niedzielnich zawodów I i III drużyny, dziś o 7 wiecz. w lokalu Złoty Róg. Z powodu wyjazdu III drużyny, uprasza się II drużynę o przyniesienie trykotów i spodenek klubowych.

Tow. śpiewu św. Wojciecha śpiewa w niedzielę 8. bm. na mszy św. o godz. 10. w Klaryskach. Komplet konieczny.

Tow. Młodzieży Bydgoszcz-Fara. Lekcja kółka mandolinistów, dziś w sobotę o godz. 7. wieczór w salce parafjalnej. Z powodu ważnych spraw, komplet kółka pożądany.

Baczność! Dziś w sobotę o godz. 6.45 zbiórka XI. drużyny bydg. im. K. Marcinkowskiego przed komendą hufta. Do zbiórki winni się stawić wszyscy druhowie, znajdujący się w Bydgoszczy.

O. P. N. Sokół V. Okole-Wileczak. Schadzka informacyjna dziś o 7.30 wiecz. w Domu Kat. Miedza 2. Z powodu ważnych spraw, komplet I. drużyny pożądany. Sympatycy sportu mile widziani.

Tow. kobiet prac. w handlu i kofekcji. Wycieczka do Ostleśka w niedzielę, 8. bm. Zbiórka o 6.30 rano przy torze kolejowym na ul. Gdańskiej, gdzie oczekiwać będzie wóz drabiniasty. Druga wycieczka do Fordonu i Ostromecka we wtorek, 10. bm. Punkt zborny przy dworcu głównym o godz. 2 po poł. Upraszają się o wzięcie licznego udziału w wycieczkach, a zwłaszcza w tej ostatniej, gdzie można dużo skorzystać.

O. P. N. „Gwiazda“. Zbiórka I i III dr. odbędzie się dzisiaj w sobotę o godz. 8. wiecz. w Domu Katolickim. O punktualne stawienie się prosi Zarząd.

K. S. „Pelonia“. Wyjazd do Poznania nastąpi w niedzielę rano o godz. 6.15. Zbiórka o godz. 6 na dworcu głównym. Zarząd.

Tow. śpiewu „Dzwon“. Po powrocie drha dysywna prasa. We wtorek 10. bm. lekcia wieczorem o godz. 7.45 w auli szkoły na Okolu. Upraszają się o punktualne przybycie wszystkich członków czynnych.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Nadzwyczajne walne zebranie, odbędzie się w poniedziałek, dn. 9. bm. o godz. 8. wiecz. Bardzo ważna sprawa. Upraszają się o punktualność.

Grono Przyjaciół Sceny. W sobotę, dnia 7. 8. odbędzie się półroczne walne zebranie o godz. 8. wiecz. w Strzelnicy. Na porządku dziennym ważne sprawy, dlatego komplet członków konieczny.

Zarząd.

Halka. Po trzytygodniowej przerwie, odbywają się znowu lekcie regularnie o zwykłym czasie. Udział tymczasowy jest niedostateczny, ze względu na trudny utwór, a podział na poszczególne głosy nader utrudniony.

W przyszłości uprasza się o bezwzględną regularność i punktualność.

Zebranie Tow. Poisko-Kat. Robotn. parafji św. Trójcy w niedzielę 8. bm. o godz. 4.30 w Domu Katolickim. O jaknajliczniejszy udział członków i gości prosi

Zarząd.

Hallerczycy płacówki bydg. Wyjazd do Torunia, jutro w niedz rano o godz. 7.59. Zbiórka przy dworcu z sztandarem i w czapkach o g. 7.30.

Tow. Głuchoniemych. W niedzielę, 8. sierpnia punkt. o godz. 10. nabożeństwo z kazaniem w kaplicy św. Florjana i o godz. 5. zebranie u p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza.

Stow. Młodych Polek „Promyk“. W niedzielę, 8. sierpnia o godz. 4. popoł. zebranie oddziału starszego. Upraszają się o punktualne przybycie, gdyż zebranie będzie krótkie.

W poniedziałek, o godz. 7. wieczorem zebranie Sekeji Dobroczyńności. Upraszają się o przybycie wszystkich druhen, które się zapisały, jak również o nowe zapisy.

W środę o godz. 7. wiecz. zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów.

Zachęca się druhow do licznego udziału w ćwiczeniach fizycznych, które odbywają się co wtorek i piątek od godz. 6.30 wiecz. na dziedzińcu szkoły św. Trójcy.

Baczność Tow. Robotników Jutrzenka, Promyk i Gwiazda. Wspólne zebranie zarządów w sprawie bibijotei, odbędzie się w czwartek, dnia 12. bm. o godz. 7. wiecz. w biurze parafjalnym przy kościele św. Trójcy. Przypomina się zabawę parafjalną, w niedzielę, 5. września w ogrodzie Patzera.

Zebranie Wydziału Wychowania Fizycznego i grona sędziów z zawodów jubileuszowych Sokola I. odbędzie się w poniedziałek, dnia 9. bm. o godz. 8. wiecz. u druha Żółkiewicza, Śniadeckich 18.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Warszawa M. I. 480.

Niedziela, 8. sierpnia 1926 r.

17 — 17.25. Odczyt z działu „Rolnictwo“ p. t. Likwidacja serwitutów“, — wygłosi p. Zygmunt Nadratowski.

17.30 — 18. Koncert popołudniowy.

18.30 — 18.55. Bałki.

19. — 19.25. Odczyt z działu „Wynalazki i odkrycia“ p. t.: „Sławni garnarze“, wygłosi inż. Eugenjusz Porębski.

19.25. — 19.35. „Rozmaitości“.

20. — 20.25. II. odczyt z cyklu „Ludzie z rozmachem i rytmem szerokim“ p. t.: „Z dziejów serca pięknych pań“, wygłosi prof. Antoni Urbański.

Poniedziałek 9. sierpnia.

15. — 15.15. Komunikat gospodarczy.

17. — 17.25. Odczyt z działu „Lotnictwo“ p. t.: „Lotnictwo cywilne w Polsce“, wygłosi p. Jerzy Sosnkowski.

(17753) Zjazd delegatów Organizacji Zjednoczenia Stanu Średniego na okręg Bydgoski odbędzie się w niedzielę, dnia 8 sierpnia 1926 r. w Bydgoszczy na białej sali w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej nr. 175.

Porządek zjazdu: 1. Godz. 9 wysłuchanie mszy św. w kościele farnym.

2. Godz. 10. Zbiórka wszystk. delegatów gości i członków.

3. G. 11. Otwarcie zjazdu i powitanie delegatów, członków i gości oraz wybór prezydium, po którym nastąpi sprawozdanie z działalności Zjedn. St. Śr. okręgu Bydgoskiego.

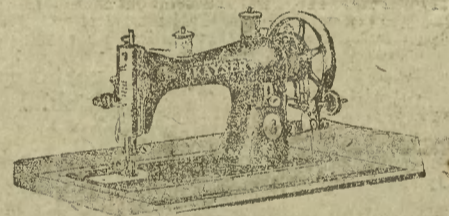
4. Referaty: a) o organizacji Stanu Średniego, mec. Dr. Hanasz — Poznań. b) O sile gospodarczej St. Śr. prof. Święcicki — Grudziądz. c) O podatkach i świadczeniach obciążających St. Śr. p. Syller — Poznań. d) O konieczności reorganizacji Kas Chorych, Dr. Winiarski — Bydgoszcz.

5. Dyskusja, wolne głosy i rezolucje.

6. Zamknięcie zjazdu.

O liczny udział cechów, towarzystw rzemieślniczych oraz zwolenników Stanu Średniego uprasza

Zarząd.



WAŻNE dla handlowców maszynami do szycia i mechaniczów!
Wielki wybór części do maszyn SINGERA
po cenach hurtowych polska
A. J. KOHN, WARSZAWA, LESZNO 7.
Firma egzystuje od r. 1895.

17773

„ROLNIK“ w Bydgoszczy

Spółdz. Roln. - Handlowa z odp. ogr.

Telefony: 336, 1335 i 1337.

Kotomierz, telefon 21

Filje: Pruszcz Świecki, telefon 10.

Adres telegraficzny: „Rolnik“

Biura główne: ul. Gdańska 19 I.

Śpichrz: ul. Hermanna Frankego 10

Telefon 336

kupuje każdą ilość

wszelkiego zboża

poleca

nawozy sztuczne

Małorolnym członkom na długoterminowy kredyt wekslowy.

Artykuły pastewne

Węgle

górnosiąskie i dąbrowieckie

w ilościach wagonowych.

(17740)

Naukę
księgowości, stenografii,
pisanie na maszynie u-
dziela (17429)
G. Vorreau,
rewizor ksiąg,
ul. Jagiellońska nr. 14.

Do egzaminów
bez korepetytora nauka:
1) **Literatury polskiej**
(krytyka, ćwiczenia,
streszczenia). 2) **Łaciny**
(tłomaczenia, prepera-
cje). 3) **Matematyki, fi-
zyki** (rozwiązania zadań,
dyskusje). 4) **Historji,
geografji** (skrót, repe-
tytorja). 5) **Języków ob-
cych** (tłomaczenia, słow-
niki). Wydawnictwa
„Pomoc Szkolna“, War-
szawa, Bielańska 5-44.
Szczegółowy katalog wy-
syła wydawnictwo po o-
trzymaniu 15 gr. znacz-
kami. (16388)

Bromary Grodziskie T. A.

m Grodzisku — Wielkopolska

polecają swoje ogólnie znane

zdromotne pimo Grodziskie

Jest to szlachetny napój silnie musujący i orzeźwiający;
idealnie gasi pragnienie, rozbudza apetyt, a nigdy nie upaja.

14590

Najsilniejsze bóle głowy usuwa

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY
(SILNE ŚRODKI) DLA DOROSŁYCH (SILNE ŚRODKI)
KOWALSKINA
LABOR CHEM-FARMAC.
AP KOWALSKI AK
WARSZAWA Miodowa 5

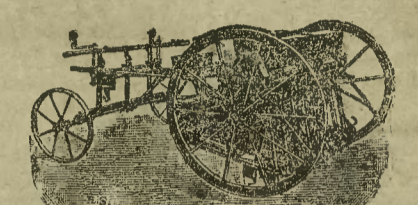
LUBA

Budyń różnych smaków i proszek do pieczywa
Lubomin mączka kukurydzana do przyrządzania dowowych
legumin, zup owocowych, sosów i t. p. —
Są to powszechnie znane, wyborowe artykuły produkcji krajowej.
Do nabycia niemal we wszystkich składach kolonij i drogerijnych.

15665
Przedstawicielstwo na Pomorze i obwód Nadnotecki powierzyliśmy firmie:
Jan Majewski, Poznań, ul. 27 Grudnia 5.
LUB OŃSKA FABRYKA DROŻDZY dawn. G. Sinner Tow. Akc., LUBOŃ-POZAŃ

Korzyści ma każdy

któ u nas kupuje
forebki papierowe, szpagat
oraz
papier pergaminowy, gazetowy
papier do opakowania i zawijania
w arkuszach i rolkach dla
interesów tow. kolonialnych, spoż., piekarzy i cukierni
U nas kupujecie dobrze i tanio.
Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedających.
„SEGROBO“ T. z o. p.
BYDGOSZCZ
Dworcowa 39, w domu hotelu Gelhorn.
13130



MŁOCARNIE

szerokobitne, walcowe, cepowe i kołcowe
z pojedynczą i podwójną przekładnią
młocarnie motorowe Jähne
i Wolff
wialnie
sortownicze
sieczkarnie
śrutowniki Sille
i Gruze
parowniki do kartofli, siekacze do buraków
kartoflarki syst. Harder
orig. Ventzki i Gwiazda
siewniki Ventzki i Dehne oryginalne.
i wszelkie inne fabrykaty Ventzkiego
korzystnie do nabycia w firmie

BRACIA RAMME

Bydgoszcz
Św. Trójcy 14b. Telefon 79.
Wielki skład części zapasowych.
Fachowi monterzy. — Warsztat reparacyjny.
10681



Ratujcie zdrowie!

Najsilniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły,
że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji chory
żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaits-
szych chorób zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę
materji. Słynie od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

jak to stwierdził prof. berliński, uniwersytetu Dr. v. Ley-
den, Dr. Martin, Dr. Hochfloeter i wielu innych wybit-
nych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żo-
łądka, usuwają obstrukcje (zatwardzenie) są niezastę-
piąnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje
organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wro-
troby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroid-
alne, reumatyzm i artrety, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.
Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na
wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złoto-
tymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu Paryżu,
Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań
otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.
Cena 1/2 pudełka zł 1,50, podwójne pudełko zł 2,50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. (16586)
Uwaga: Wystrzegaj się bezwartościow. naśladownictw.
Reprezentant na Polskę: **JÓZEF GROSSMAN, WARSZAWA, Chmielna 49.**

Przy zakupie domieszki do kawy
należy przedewszystkiem
zwracać na najlepszy
gatunek,
tym jest *Bejota*
ulubiona
domieszka w niebiesko-
czerwonym opakowaniu.

Zwapnienie żył.

Stan zdenerowania, zawroty głowy. Prosimy za-
żądać bezpłatnej broszurki o leczeniu domowem
nieškodliwym. **San-Rat. Dr. Weise**, u Dr. Gebharda
et Co. Cdańsk, oddział 137 a. 16588

Wywoływanie kopjowanie

retuszowanie i t. d.
wykonuje szybko, starannie
i po cenach przystępnych
Foto-Drogerja, Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 15
naprz. Teatru miej.
17538

Prima węgiel górnośląski

z kopalni Gieschego oraz (1.45)
koks hutniczy (koncernowy) po cenach
konkurencyjnych (koncernowych)
ofiaruje z terminową dostawą
Ge-Te-We Górnośl. Tow. Węglowe
z o. o. w Katowicach,
filja w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 34, Tel. 668
Sprzedaż węgla koncernu Giesche Sp. Akc.

Franciszek Kloss i Syn

Bydgoszcz, ul. Gdańska 97 — Tel. 1693
polecają ze swej składnicy
wirówki oryg. Alfa-Laval
kartoflarki, młocarnie, maneże, wialnie,
grabie konne, sieczkarnie, plugi, brony
oraz wielki zapas części rezerwowych.
Własny warsztat reparacyjny.
17539)

Piegi
żółte plamy,
opalenizne
usuwa pod
gwarancją
aptekarza J. Godebuscha
Axela krem od piegów
1/2 st. zł 4,50, 1/4 st. zł 2,50
Axela mydło
1 kaw. zł 1,25, 3 kaw. zł 3,50.
w Bydgoszczy do nabycia
w następuj. drogeriach:
St. Borzeński, Gdańska 23
M. Buzalski, Okole Drog.
Kotłenga, ul. Dworcowa
H. Gundlach, Poznańska 4
Fr. Bogacz, Dworcowa 34
A. B. Lewandowski, Długa
nr. 41, B. Kiedrowski,
Długa 64 Drogerja „Kos-
mos“, Dworcowa, Nowie-
ki, drogerja, Zbożowy
Rynek, Drogerja Tea-
tralna, Jagiellońska,
oraz w Osiu (Pomorze)
u A. Klonieckiego. (8249)

„Mydło Herba D-ra Obermeyera“
Znane od kilkudziesięciu lat jest
kosmetyczne i lecznicze.
Nadaje piękną skórę i gładką cerę, usuwa czerwoność
i szorstkość skóry, liszaje, pryszczki, wszelkie wysypki,
jak również znakomicie usuwa łupież.
Gwarantujemy absolutną nieszkodliwość. Sprzedaż w apte-
kach, składach aptecznych i perfumeryjnych.
Cena mydła „Herba“ bardzo przystępna. (11673)

Skóry cholewki
poleca tanio
P. Konieczny
ul. Pomorska nr. 8a.
(17323)

K o s
Pa. węgiel górnośląski
D r z e w o

dostarczają w każdej ilo-
ści po wyjątkowo korzy-
stnych cenach (15114)
Bracia Schlieper,
ulica Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361.

WÓZKI WYWROTOWE
do wożenia ziemi
K u p i
Fabryka Konserw Mięsnych T. A.
Bydgoszcz, ul. Promenada 1
Tel. 343 i 420. (17670)

Pierwszorządny górnośląski
WĘGIEL
koks hutniczy, brykiety z węgla kamiennego
dla przemysłu i opału domowego wagonowo i detalicznie.
Schlaak i Dabrowski
Sp. z o. p.
BYDGOSZCZ, ul. Bernardyńska 5. Telefon 150 i 830.
Zastępstwo koncernu „Robur“ Katowice.

OWOCE!
Rozpoczęliśmy przy-
mowanie jabłek i gru-
szek w każdej ilości
włącznie przesyłek wa-
gonowych na dogodnych
warunkach. (17500)
Kujawska Wytwórnia Win
H. Makowski, Kruszewica
Telefon nr. 32.

DRUTY emaljowane, gołe, nawijane bawełną,
jedwabiem od 0,05 mm.
LINKA ANTENOWA miedź i brąz.
PRESZPAN.
PŁYTY PERTINAXOWE polerowane do wyrobu skrzynek radij.
MIKA, MIKANIT. PAPIERY IZOLACYJNE
Jeneralna Reprezentacja
Tow. Akc. Meirowski
HENRYK WERSZOWSKI
Warszawa, ul. Chmielna nr. 37.
17669)

KUPUJEMY
złoto, platynę i sre-
bro w każdej ilości
i szmelc danych
metali.
Płacimy najwyższe ceny
dienne. (14098)
Pierwsza
Wielkp. Rafinerja
Szlachetnych Metali,
Bydgoszcz, ul. Dwor-
cowa 61. Telefon 103.

Wynalazki do opatentowania,
Wzory użytkowe i znaki towarowe
złazsa do Urzędu Patentowego w Polsce i zagranicą
inż. dupl. Winnicki,
rzecznik patentowy.
Biuro w Bydgoszczy: Plac Wolności 2 l. lewo.
Przyjmuje na razie tylko w piątki i soboty od 10—3.
(15538)

Zakup i sprzedaż
złota, srebra
jak i wszelkich arty-
kułów w ten zakres
13492] wchodzących.
Henryk Kaszubowski
zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 29

Spirytus
do celów domowych i leczniczych 95% mocny,
cena 4,85 złotych za 1/2 litra ma stałe na składzie.
Feliks Józwiak, Śląska 15, telef. 877.
Możemy jeszcze codziennie
kilka tysięcy litrów **mleka**
korzystnie skonsumować i prosimy o oferty
od producentów. (15663)
Szwajcarski Dwór, Spółdzielnia z o. o.
mleczarnia i piekarnia
ul. Jackowskiego 25/27. Telefon 254.

Kto
zaprawia
latem
jest zimą
bogatym

Aparaty do zapraw
Szkła do zapraw
w najlepszej jakości
poleca
F. Kreski
Bydgoszcz, Gdańska 7.

Gasiory i dachówki
Cegłę mocno paloną
cegłę sufitową porowaną
plyty ścienne
kamienie z otworem
dostarcza drogą kołową i wodną
A. Medzeg
Cegielnie parowe (25673)
Fordon n/Wisłą Telefon 5.

Wróciłam.

Akuszerka Gryfkowska, prywatna klinika dla położnic. Długa 5. Tel. 1673 (17747)

Akuszerka

Skubińska przeprowadziła się z ulicy Nakielskiej 17 na ul. Śniadeckich 18, pracuje dla Kasy Chorych. (17415)

Szlifiernia

wszelkie brzytwy, nożyki, noże rzemieślnicze, krzyżowe i szeibry do maszyn, noże drukarskie, maszynki do włosów, noże stolowe, kieszonkowe wykonuje siła fachowa. Zakład mechaniczny Józef Switalski, ul. Poznańska 6. (17722)

Reparacje

rowerów, maszyn do szycia, gramofonów, centrifugów, wózków dziecięcych, wykonuje najtaniej Wozniak, Ugory 30, Szwedlerowo. (17756)

„Tęcza“

jedyna w Bydgoszczy polska chemiczna pralnia i farbiarnia parowa, Grunwaldzka 104, telefon 972. Czysta i farbuje w przeciągu 3-6 dni, plisuje i putruje w 1 dniu. Staranne wykończenie, ceny bezkonkurencyjne. Filie: Śniadeckich 24 (Plac Piastowski), Gdańska 133, Św. Trójcy 27, Grunwaldzka 104, Inowrocław, Dworcowa 4. (F-3538)

Paniom

do wiadomości, iż przyjmuję zgłoszenia do porodów, szczególnie poza miejscowość, na życzenie z wypielegnowaniem. Również służę dobrą poradą i pomocą w każdej porze. Także wykonuję masaż i przyjmuję wszelkie ręczne prace wchodzące w zakres haftów. Była asystentka ambl. Państw. z Torunia. Bydgoszcz, Toruńska 155, akuszerka, A. Foppekowa. (17683)

Dziecięce

sukienki kupisz najkorzystniej Szpitalna 2. K. Patalong. (17727)

Futra

wszelkie, palta, etole, kołnierze, mufki wykonuje, przerabiam, reperuję elegancko i tanio. „Regina“ Pomorska 32a. 17512

Warszawska

Pracownia Sukien Z. Filipkiej przyjmie uczennice do nauki szycia. Ul. Herm. Frankego 1, III. p. (F-3499)

Szory

wyjazdowe i robocze w wielkim wyborze mam zawsze na składzie bardzo tanio. Przyjmuję wszelkie reperacje siodlarskie i tapicerskie. M. Zybertowicz mistrz siodlarski, Bydgoszcz, Kujawska 29. (F-3492)

Robótki

ręczne, rysowanie również szycie garderoby damskiej i dziecięcej wykonuje przy cenach przystępnych. Ul. Toruńska nr. 126, I. p. Grzegorzewska. (17780)

Zurnale mąd

na jesień-zimą 1926/27 w wielkim wyborze poleca Księgarnia Bydgoska, N. Gieryna, Plac Teatrny 3. (17774)

Garbarnia

i Białokórnia Bydgoszcz, Okole, Jasna 17 kupuje, garbuje i farbuje skóry na futra, obuwie i szory, zamienia surowe na gotowe i poprawia źle garbowane. (17745)

Reparacje

wszelkich żaluzji wykonuje W. Paszke, Grunwaldzka 105. Telef. 686. (17750)

Materace

w różnych gatunkach i rozmiarach, w trwałym wyrobie poleca tanio i na raty tapicernia, Jasielowska 4, drugie podwórze. (17734)

Fotografia

do legitymacji 1 zł, 12 portretów 3 zł, portret 2 zł. „Wioł“ Sienkiewicza 44. (F-3528)

Uwaga!

Mój skład skór i obuwia został przeniesiony z ul. Św. Trójcy na ul. Poznańską 32. Polecam się nadal swym klientom w sprzedaży obuwia i skór, po cenach przystępnych. Nowi klienci mile widziani i dobrze obsłużeni R. Łazowski, Bydgoszcz, ul. Poznańska 32. (17733)

P. P. Kuracjusom polecam sucharki z wysoką zawartością składników odżywczych. Nasadek, Jagiellońska nr. 14, tel. 272. (F 3536)

SPRZEDAŻ

Okazja.

Majątki, gospodarstwa, restauracje, młyny, fabryki, tartaki, domy, wile, składy i mieszkanie poleca na dogodnych warunkach stałe na sprzedaż. Przyjmuję również i zlecenia na takowe. Firma Polonia, Bydgoszcz, Parkowa nr. 3, w gmachu hotelu pod Orlem, tel. nr. 698. (F 3530)

Majątków

100-2500 morg dla poważnych reflektantów poszukuje. Kupna i dzierżawy. Biuro „Osada“, ul. Kr. Jadwigi 13. (F-3521)

145 morg

dobrej średniej ziemi, zabudowania maszynowe, wodociąg, inwentarz żywy, martwy i zbiory kompletne sprzedam za 14 tys. złotych, przy wpłacie 9 tys. zł. Kosiński, Plac Piastowski 7. (F-3541)

Majątki

gospodarstwa, gościniec młyny, domy i interesy poleca i przyjmuje biuro Osada, Król. Jadwigi 13. (F-3520)

10 morg

ziemi ogrodowej, budynki maszynowe, żywy i martwy inwentarz, za 8000 zł na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. (F-3502)

Baczność!

Posiadłości miejskie i wiejskie od 2500 zł na sprzedaż. Sokołowski, Bydgoszcz, Plac Wolności 2. (F-3507)

Dom w Tczewie

wraz z bocznymi i tylnymi zabudowaniami oraz ogrodem owocowym i warzywnym, 5 min. oddwora z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. W domu mieszki może być wolne. Zgłosz. do administracji Dzien. Bydg. pod „Dom w Tczewie“. (17256)

Dom

parterowy z interesem kolonialnym nadający się na rzeźnictwo na sprzedaż. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. (17789)

Dobrze

prosperująca fabryka masła i sera w centrum miasta z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Wiadomość Na kielska 8 skład. (17761)

Okazja!

3 domy z matą piekarnia w pełnym biegu (piekarnia i mieszkanie wolne) bez długów tanio na sprzedaż. Sokołowski, Bydgoszcz, Plac Wolności 2. (F 3503)

Dom

z dwoma interesami w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej, cena 20.000 zł., wpłata 8.000-10.000 zł. Kordana, Zbożowy Rynek 3. (17757)

Kamienica

III-piętrowa, morga ogrodu, mieszkanie wolne, za 40 tys. zł na sprzedaż. Nowakowski, Kaszubska 34. (F-3490)

Realności

b. korzystnie na sprzedaż. Planer, Sienkiewicza 44, I. p. (F 3526)

Dobra egzystencja.

Odstąpię mniejsze przedsiębiorstwo handlowe w małym mieście na prowincji. Okazja dla zbożowca lub rolnika. Do przejęcia potrzebne 5000 zł. Zgł. pod „2340“ do filii Dz. Bydg. (F-3488)

Dom

dwupiętrowy, wpłata 6000 do 8000 zł, na sprzedaż. Suchewicz, Bernardyńska 10, II p. (17101)

Okazja

Z powodu objęcia innego interesu sprzedam moją dobrze zaprowadzoną kawiarnię wraz z urządzeniem za 3500 zł., zapewnione, powodzenie dla fachowca cukiernik którego na miejscu brak. Zgł. pod „Kawiarnia“ do Dz. Bydg. (17715)

Foksterjerki

rasowe i bardzo ładne na sprzedaż. Seminarja nr. 11. Morej. (17698)

Samochód

(Ford) i dryl 3 metrowy używane, do oddania. Cena samochodu 900 zł, drylu 420 zł. Zgł. do filii Dz. Bydg. pod „1000 A. S.“ (F-3487)

Tanio

sprzedam stół dębowy okrągły, Poznańska 35 w podwórzu. (17696)

Na sprzedaż

serwis porcelanowy, portjery, łóżko, szafa, Petersona 12a, III p. prawo. (F-3512)

Wóz

roboczy, lekki, 2 cal., na sprzedaż. Zduny 20 Tutlewski. (17728)

Leżanka

na sprzedaż. Dolina 24 I. prawo. (17737)

Wóz

rzeźnicki na resorach na sprzedaż. Ul. Grunwaldzka 85. (17774)

Pianino

używane sprzedam O. Majewski, ul. Pomorska 65. (17748)

2 motocykle

na sprzedaż i to jeden N. S. U. 4 P. S. z starterem i biegami - drugi „Husquarna“ (szwed) 13 P. S. z przyczepką, starterem, światłem elektrycznym i biegami. Granowski, Chelmino, Rynek 30. (17771)

Motor

18 k., dwu cylindrowy „Opel“ z towarowego auta, dobry, nadający się do warsztatu, do łodzi wodnej za 600 zł i różne części automobilowe sprzedam Dylo, Nakło, ul. Jackowskiego 337. (F-3522)

Z powodu

wyjazdu sprzedam dom maszynowy z meblami, wszelkie maszyny rzeźnicze, motor, lodownia i wiele innych narzędzi. Wiadomość Grundtke, Śniadeckich 33. (17751)

Cegła

cała utrzymana na sprzedaż przy ulicy Kujawskiej nr. 99. (17730)

Pokój

z kuchnią i meblami na sprzedaż. Bocianowo 28. (17636)

Sprzedam

10 par cholewek. Ochomowski, Gamma 3. (F-3504)

Rower

z wolnym biegiem, dobrze utrzymany sprzedam Wozniak, Ugory 30. (17757)

Siodło

z przyborami, kompletne, używane, lecz dobrze zachowane kupię. Of. do eksp. Dzien. Bydg. pod „Siodło“. (F-3537)

Sprzedam

tokarnię. Stara Szkoła 12 Chojnacki, oglądać od 4 pa południu. (17779)

Szczyt

na 3 piętrze domu przy dworcu nadający się na reklamę zaraz do oddania. Unji Lubelskiej 1a. Kosiński. (17704)

Płaszcz gumowe angielskie - po cenie reklamowej zł. 25,- poleca Lucjan Szulc Jana Kazimierza 2.

Golebie

rasowe „Berlińskie“ na sprzedaż. Janicki, Toruńska 155. (17699)

Golebie

rasowe zaraz na sprzedaż. Reja 2. (F-3518)

Futro

damskie prawie nowe, oraz palto pluszowe, kołnierze, mankiety futrzane na sprzedaż. Of. do filii Dz. Bydg. pod „Okazja“. (F-3513)

Kariolke

sprzedam. Dworcowa 90 Lakiernia. (F-3526)

Powozy

samochoły, lakieruje najlepszy materiał, przystępne ceny. F. Walencykowski, Dworcowa 90 F-3525

Lampy

elektryczne, 13 mtr. chodnika i 16 mosiężnych prętów przyrzymywaczy chodnika do schodów sprzedam tanio. Siemiradzkiego 10, II. p. lewo. (17733)

Rower

damski w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Gdańska 58. (F-3515)

Maszyna

krawiecka Singera na sprzedaż Ochimowski, Gamma 3. (F-3531)

2 wozy

2 cale i 2 1/2. Kujawska nr. 21. (17731)

Motorówka

nowa, żelazna torpeda aluminiowa na regatach Szmelter, Wesola nr. 14 17742

Wóz

lekki roboczy na 1 konia na sprzedaż. Golebia 39, Szwedlerowo. 17725

Wóz

roboczy i wózek rzeźnicki na resorach na sprzedaż. Konopna 19. (17775)

Rower

nowy na sprzedaż. Gdańska 94, interes krawiecki. (F-3496)

KUPNA

Butelki

1/4 ltr. do wina kupuje, także sprzedaje opłatki 10 ltr i butelki do zaprawiania. Handel butelek, Fr. Topoliński, Chwyotowo 14. (17708)

Kupuje

bieżące: masło centrifugowe, miód pszczelny, olej jadalny, ogórki do kiszenia. A. Bukolt, skład kolonialny, Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka nr. 91. (17697)

Urządzenie

nadające się do kolonialki lub drogerji kupię zaraz. Oferty pod „H. 13“ do Dz. Bydg. (17768)

NAJLEPSZE CZEKOLADY T.A. Goplana POZNAŃ WSZĘDZIE DO NABYCIA

Posade

stałą będzie miał i udziałem zaprowadzonego przedsiębiorstwa może być, kto rozporządza kapitałem do 2000 zł lub więcej. Oferty pod „Korzystne“ do filii Dzien. Bydgosk. Dworcowa 2. (F-3540)

Techniczka-dentyst.

prac. w kauczuku i w złocie, poszukuje z dniem 1. 9. 26 r. lub później osoby. Miejscowość obojętna. Zgłosz. skierować pod „Techniczka“ do admin. Dzien. Bydg. (17721)

500-1000 zł.

mogę złożyć jako kaucję (zajmowałem stanowisko kierownika). Poszukuję stałej posady w fabryce lub też zajęcia w biurze. Zgł. pod „F. H. 1518“ do filii Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (17720)

Panienska

znająca początki szycia, pragnie się wyuczyć u krawca. Of. do Dzien. Bydg. pod „Uczennica“ (17773)

Trio

jest wolne. Of. do Dzien. Bydg. pod „Przystępna cena“. (17759)

Ucznia

z porządnej rodziny, przyjmę w naukę w zawodzie lakierniczym. Lakiernia, Kujawska 7. (17736)

Służąca

Małopolanka lub Królewińska, znająca dobrze kuchnię polską, może się zgłosić. Zaczisze 4 I. p. lewo. F-3491

Na dobrą

stancję poszukuję dwóch uczniów gimnazjalnych. Krakowska 11. (F-3480)

Piekarz-kuchiniernik

dzien i sukienki, z dobrymi świadectwami, może się zgłosić. Of. pod „K. J.“ do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2. (17710)

Dziewczę

15 do 16 letnie do dziecka może się zgłosić. Chwyotowo 2. (17701)

Służąca

potrzebna. Wiadomość w Dzienniku Bydg. (17726)

Kucharke

dobrá, zarazem do prania bielizny poszukuję zaraz lub 15. bm. Pismienne zgłoszenia do „Par“ Dworcowa 72 pod „Kucharka“ (17719)

Potręba

zaraz czeladników szwajskich na stałą pracę i dobrą zapłatą. Gorczyca, Nakło, Potulicka nr. 10. (F-3191)

Dziewczyna

skromna, uczciwa szuka posady do dzieci najchętniej do jednego dziecka. Ludwiczak, ul. Czarska 41. (F-3497)

Administracje

domu obejmę. Zgł. pod „Administracja domu“ do Dzien. Bydg. (16390)

Hafciarki

poszukują pracy, wykonują wszelkie hafty, oraz wełniane szale. Roscińszewska, Śniadeckich nr. 52 II p. (F-3498)

Ekspedjent

rutynowany (dławatnik) z sześcioletnią praktyką w hurcie pierwszorzędnym i detalu poszukuje stałej posady. Łask. of. do filii Dzien. Bydg. pod „B. B.“ (F-3489)

Technik-mechanik

dobry kreslarz i kalkulator z praktyką w większych zakładach znajduje zajęcie w nowo organizującej się fabryce. Oferty z podaniem kwalifikacji i żądanych warunków składać do 15-go sierpnia w Dzien. Bydg. pod „Stemar.“ (17705)

Poszukuje

posady od 15. 8. 26 do hotelu lub restauracji do pomocy kucharza lub kucharki, mam rozbudowaną praktykę. Oferty do filii Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2 pod „G. M.“ (F-3509)

Gospodyni

znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, gotowaniu, zaprawianiu, prasowaniu i pieczeniu itp. poszukuje posady u państwa w wiosce lub w mieście. Łask. zgłosz. pod „Nr. 331“ do filii Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-3486)

Niania

inteligentna, zdrowa, czysta, lubiąca dzieci poszukuje posady od 1. 8. lub 1. 9. Łask. of. pod „Niania“ do filii Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-3484)

DZIERŻAWY

Piekarnia

bez składu i mieszkania, do tego 2 ubikacje, do wynajęcia. Chwyotowo nr. 14. (17706)

Poszukuje

2 ubikacje parterowe jako składnię na towary czyste i lekkie. Of. pod „W. G.“ do Dz. Bydg. (17778)

Skład

2 pokoje i kuchnia przy ul. Mazowieckiej 3 do oddania. Niedzielski. (F-3534)

Poszukuje

dzierżawy domu. Wiad. w filii Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-3516)

MIESZKANIA

Mieszkanie

5 pokojowe, komfortowe, z balkonem, słoneczne, zdrowe, w śródmieściu, do wydzierżawienia chrześcijaninowi za zwrotem kosztów renowacji i wpłatą półrocznego komornego z góry. Oferty pod „Mieszkanie 1700“ do Dzien. Bydg. (17710)

Bielawy.

Poszukuje 4 pok. mieszkanie lub małej wili w dzierżawę. Czysn z góry. Adres wskaże Dziennik Bydg. (17707)

2 pokoje

z kuchnią, meblami tanio do oddania. Adres wskaże filia Dz. Bydg. (F-3492)

Potrębny

od 1. IX. pokój lub dwa z kuchnią, ewtl. zrobić remont, zapłacić przedwojenne komorne. Okolica: Plac Kochanowskiego i przyległe dzielnice. Of. pod „M. 27“ składać do filii Dz. Bydg. (F-3495)

Do wynajęcia

duży pokój z kuchnią, osobne wejście, bezdzietnemu małżeństwu do wynajęcia. Czysn roczny z góry. Wiadomość w Dzien. Bydg. (17700)

1-2 pokoje

z kuchnią poszukuje. Of. pod „Mieszkanie“ do filii Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-3494)

M

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.
(27310)

MEBLE!

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalnie, sypialnie, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwzrostniejszych do pojedynczych. Korzystny zakup, dogodny warunki. (16926)

St. Dobrzyński,
ulica Długa nr. 4.

Akuszerka
przyjmuje zamówienia, udziela porady prywatnie i Kasy Chorzych. Mielszyn, Szczecińska nr. 11.
(17637)

Kapelusze

słomkowe, posezonowa wyprzedaż 40% taniej. Kapelusze filcowe w wielkim wyborze na składzie, również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaju do przeprasowania. Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Bydgoszcz Długa 65.
(18663)

Meble

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651.
(18573)

Tanie suknie

szycie według najnowszych kroju, także przyjmuję się przeróbki. Pracownia sukien, Podwale 2. II. 17165

Skoraczewski
Dworcowa 80. Najtańsze źródło zakupu zegarów, biżuterii, obrączek ślubnych, podarunków ślubnych, chrześcijańskich i t. d. Pracownia reparacyjna.
(14128)

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajner,
Bydgoszcz,
Dworcowa 8. Tel. 1921

Panie

dbała o piękny biust i jedne piękne ciało niechaj używają Sanator jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do Sanator, Bydgoszcz 11 a otrzymacie próbę i opis darmo. (18590)

Prace malarskie

wykonuje szybko i solidnie po cenach bardzo korzystnych. Mieczysław Kujawski, mistrz malarski ulica Dworcowa nr. 69.
(17925)

Tanio

wełniewki męskie 6 zł, żełwki damskie 4 zł, oraz przyjmuję się obstalunki. Dworcowa nr. 19. (F-3581)

Rowery

maszyny do szycia i części poleca najtaniej, także ułatwienie warunków nabywania. A. Wasielewski, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 18.
(17062)

Materace

w wielkim wyborze poleca pracownia materac Nowodworska 7. (17590)

Matki
chcicie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzalego, karmicie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbie i opis do Sanator, Bydgoszcz 11.
(13593)

Czy wiecie Panie
że paryskie modele kapeluszy filcowych czepe czek ręcznych, wybór wielki najmodniejszych 500 letnich kapeluszy najtaniej. A. Gawęcka i Ska, Stary Rynek 5/6. (17681)

Nerwowy
schorzali, cierpiący na bezsenność brak siły, energii, niechaj używają Sanator a pozbędzie się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie odrzucym w waszej aptece piszcie do Sanator Bydgoszcz 11 a otrzymacie darmo próbę i opis.
(13588)

Wózki dziecięce
w wielkim wyborze.
T. Bytomski, Dworcowa nr. 15.
(16248)

Artykuły
podrózne. Zakupisz terminowo, teki szkolne dla dzieci, teki do akt, wszelkie artykuły sportowe, rowery, maszyny do szycia oraz części do tychże. Wielkopolski Dom Handlowy, W. Krauze, Długa nr. 50. Tel. 9-48. 17177

Wyciąż!
Zamiana, kupno i sprzedaż książek szkolnych. Kordeckiego 1a, pierwsze piętro, naprzeciw kościoła Sw. Trójcy. Dojazd tramwajem. (17398)

Meble
Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalnie, sypialnie i wszelkie inne. Korzystny zakup, dogodny warunki. Zieliński, Sniadeckich 43. (F-3478)

SPRZEDAŻE

Dwa domy
z interesami, ogrodem 2 morgowym w mniejszym mieście, czyste bez długi, wolne do objęcia 5 pokoi i skład, stajnię, ogród i t. p. 12 500 zł. Komunikacja dobra, miasteczko bardzo ładne, również w tem miasteczku. Domek masywny pod dachówką o 3 pokojach z kuchnią, z ogrodem dwumorgowym za 2.500 zł i wiele innych posiada i przyjmuje biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. nr. 18-15.

Gospodarstwo
28 morgów ziemi, 2 krowy, jałowica i koń. — Cena 3200 zł. Bernard Gołębski, Zielonka nr. 73, pow. Bydgoszcz. (17684)

Kto chce
kupić korzystnie i dobrze załatwić, czy to kamienice, wile, domy z interesami, mieszkania, składy, młyny różne majątki ziemskie od 10 do 500 morgów, to posiadamy w większym wyborze. Proszę o spieszne przybycie do biura Pogoń, Dworcowa 80, tel. nr. 18-15.

Zamienię

kamienicę w Poznaniu na Bydgoszcz, Toruń, Gniezno, o przedwojenną wartość 65 tys. zł, przy tramwaju, trzy fronty, 46 ubikacji, ewtl. z dopłatą. Zgłosz pod „S. D.“ do Dzien. Bydg. (17492)

230 morg

resztówka, dom 8 pokoi w parku, pełny inwentarz 60000 zł., 140 morg 13000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (F-3374)

Dom

z wolnym składem na sprzedaż. Kujawska 63 (17628)

Dom

II piętrowy na sprzedaż. Konopna 26. (11638)

Domek
z ogrodem 3 morgowym 5 minut od tramwaju. sprzedam zaraz za 3.700 złotych. Stawowa 36. (17581)

Sprzedam
dom i 4 morgi ziemi, ogród owocowy i warzywny, także wydzierżawię 9 1/2 morgi ziemi. Zgłoszenia Brzozowa 25 b. (17631)

Dom
przy ulicy Na Wzgórzach nr. 6 na sprzedaż. Wiad. Nowodworska 44. (17691)

Dom
jednopiętrowy, dwa morgi ogrodu, śródmieście za 18000, dom dwupiętrowy, dwa interesy za 22000 zł. Komfortowe domy poleca Szarek. Dworcowa 90. (F-3475)

Domy
ze składem na sprzedaż, wpłata 6000 zł, lub zamienię. Brzozka, Gniew, Sobieskiego 9. (17656)

2 domy
z 6 i 7 mieszkaniami na sprzedaż. Łabiszyn, pow. Szubin, Edward Klasek. (18448)

Domek
na Wzgórzach Dąbrowskiego z małym ogrodem za 2500 zł na sprzedaż. Wiadomość: F. Greca, Sniadeckich nr. 33. (F-3482)

Wila
6 pokoi z ogrodem i polem razem 7 morgów na sprzedaż. B. Łaganowski, Gdańska nr. 102. (17369)

Dom
piętrowy z ogrodem na sprzedaż. Przy kupnie mieszkanie wolne. Filarecka 3. (17688)

Skład
kolonialny na sprzedaż, 2 pokoje i kuchnia. Gdzie? wskaże filija Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3468)

Okazja
Biurko dwustronne, duże, łożko angielskie z materacem, meblowe i regały do składu na sprzedaż. Gdańska 111 właśc. domu. (F-3442)

Dywan
do saloniku 3x4 lub 2 1/2 x 3 1/2 dobrze utrzymany, korzystnie za gotówkę kupię. Of. z ceną pod „3443“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3443)

Żelazna pompa
używana, tanio na sprzedaż. E. Schumann, Naktó n. Notecia, Bydgoska 26. (F-3462)

Sprzedam
taniej zupełnie nowe urządzenie składowe, szafę z szufladami i szkieł, bufety itp. Zgłosz. do firmy H. M. Schulz, Gdańska 25 lub w godzinach wieczornych Kościuszki nr. 7. (F-3437)

Jadalnia
i sypialnia dęb. torn. na sprzedaż. Grodzki 29. (17583)

Sypialki
dębowe i olshowe tanio na sprzedaż. Stalarnia Nowaka Ułańska 12. 14129

Worki
używane 1 1/2 i 2 ctr. tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, ul. Wileńska 8, tel. 397. (17515)

Zaluzja
dobra tanio na sprzedaż. Zgł. Kiosk, ul. Jagiellońska róg Artura Grotzgera. (17554)

Szrubsztok
(imadło) tanio na sprzedaż. Pomorska nr. 60 w podwórzu. (17689)

Zbiór dzieł Goethego
w języku niemieckim, składające się z 12 tomy, w płóciennym oprawie, jak nowe, na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (17474)

Dla nowożeńców
Z powodu zmiany interesu sprzedam moje całe kompl. umeblowanie. Kuchnia piec pin (3 części), sypialka dębowa, wszystkie rzeczy są pierwszoklasowe, najnowszej mody i prawie nowe. Zgł. do Filii Dziennika Bydg pod „S. K. nr. 58“. (F-3407)

Samochód
4-osobowy 6/18 P. S., w dobrym stanie, natychmiast tanio na sprzedaż. Of. pod „Samochód“ do Dz. Bydg. (17520)

Radio aparat
4 lampk. z wszelkimi przyborami i dużym głośnikiem (nadzwyczaj dobry aparat) komplet. za 600 zł na sprzedaż. Hotel Dworcowy Margonin pow. Chodzież. Telefon nr. 43. (17657)

Wiertarka
ręczna zarazem do toczenia i szlifowania tanio do oddania. F. Waldowski, ul. Gołębia 107a. (17682)

Futro
męskie, czarne, do wychodzenia, eleganckie, na sprzedaż. Of. pod „U. H.“ do Dzien. Bydg. (17641)

Cebula
ładna na sprzedaż. Konopna 19. 17629

Sypialka
kompletna za 400 zł na sprzedaż. Stalarnia, ul. Grunwaldzka 64. (17633)

Sypialka
z kuchnią tanio na sprzedaż. Nowak, Brzozowa powiat Bydgoszcz. (17634)

Autobus
jak nowy marki europejskiej „Breillet“ z elektrycznym światłem, nowymi oponami zapasowymi, dwoma w biegu i gotów do odjazdu przy kupnie, dlatego, iż na moją turę za mały, korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia, Kiosek, Chelmno, ul. Dworcowa, Pomorze. (17667)

Wilczki
rasowe na sprzedaż. Ul. Piotra Skargi 6, II ptr. lewo. (17593)

Krowa
wysoko albino jest na sprzedaż albo do zamiany. Szcieżka 7. (17614)

Wilczyca
jednoroczna bardzo czujna, dobra do stróżowania, tanio na sprzedaż. Bielicka 38. (17665)

KUPNA

Kupię
powózkę półkrytą z obręczami żelaznymi i gumowymi. Oferty do Filii Dziennika Bydgosk. pod „Powózka“ (F-3298)

Kupujemy
100% Pożyczkę Kolejową, 80% Konwersyjną i 50% Konwersyjną. Wielkopolski Dom Złoci, Gdańska nr. 31/32. (17553)

Kupię
dom solidny z ogrodem ewentl. ze składem lub wилkę w Bydgoszcz, w odwywanej ulicy blisko tramwaju. Oferty właścicieli pod „Kupno 1012“ do Dz. Bydg. (17655)

Wile
(dom) kupię w mniejszym mieście, odpowiednią dla dentysty. Of. z szczegółami do Dz. Bydg. pod „Wila mniejsza“. (17660)

Posiadłość
od 4-20 morgów dobrej ziemi z budynkami, najchętniej bez lokatorów w Bydgoszczy lub okolicy zaraz kupię. Pośrednictwo nie wykluczone. Oferty pod „4000 G.“ do Dz. Bydg. (17685)

Pianino
dobrze utrzymane poszukuję celem kupna. Of. pod „Pianino“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-3341)

Słone
żytnią kupuje Wielkopolska Papiernia, telefon 1151. (15103)

Poszukuje
kupna domu z interesem, w dobrym położeniu i ruchliwym mieście, gdzie się znajduje gimnazjum, przy wpłacie 10-12 000 zł. Of. do filii Dz. Bydgosk. pod „J. L.“ (F-3457)

LEKIE

Lekcy
gry na fortepianie udzielam po cenach umiarkowanych; fortepian do ćwiczeń wolny. Zgłosz. od 2-3 i 6-7 po poł., Nakielska 19 II. (17476)

Kto udzieli
lekcji na gitarze 7-strunej? Oferty do Dz. Bydg. pod „Gitar 7“. (17679)

Koncesjonowane
Praktyczne Kursy Handlowe, ul. Chrobrego 7. II p., organizują nowy kurs handlowy od 1 września r. b. Zapisy kandydatów i kandydatek przyjmują w godz. 12-1, 4-6 Dyrekcja Jan Hennes, b. Dyr. i Profesor Szkół Handlowych. 15404 (17651)

Lepsza pani
poszukuje posady, może być do dzieci, umie szyc, za małym wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Młoda“. (17693)

Książkowa
(bilansistka) samodzielna, z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą posiadająca rutynę w każdej dziedzinie przemysłowo-handlowej poszukuje odpowiedniego stanowiska per 1 października 1926 r. ewtl. i przedz. Może na życzenie kaucję złożyć. Łask. of. pod „Kierownicze stanowisko“ do Dz. Bydg. (17345)

Nauczyciela (ki)
do języka rumuńskiego i czeskiego poszukuję. Spieszne zgł. pod „Rumuńskie“ do PAR, Toruń. (17668)

POSADY

Ajenta
poszukuje Tow. Ubezpieczeń na Pomorzu na pensję i prowizję Of. do „Par“ Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Pensja“. Portorja załączyć. (16720)

Poszukuje
dobrego karmelkarza. Zarazem jest fabryką czekolady i wafli do wydzierżawienia. Oferty uprasza się nadsyłać Toruń, Stary Rynek 12. (17666)

Potrzebna
panienka, któraby za wolne mieszkanie z fortepianem i całkowitem utrzymaniem udzielała przy czynne pomocy w 5-tej klasie szkoły wydziałowej. Język niemiecki i francuski wymagany, o ile możności z łacina. Oferty do Dz. Bydg. pod „P 100“. 17388

Kowala
starszego (Feilbankera) lub do ognia poszukuje zaraz na stałe, zonaci i z fabryk powozowych mają pierwszeństwo. M. Latos, Fabryka powozów, Koronowo. (17297)

Czeladnik
szewski może się zgłosić. Konopna 26. (17689)

Inkasent
z kucją zł. 1000 potrzebny natychmiast. Stała pensja i prowizja. Oferty pod „Solidny“ do Dzien. Bydg. (17686)

Gospodyn
młodsza, umiejąca dobrze gotować, obeznana z prasowaniem i chowem drobiu potrzebna zaraz do samotnego państwa na wieś. Zgłoszenia kierować do T. Wize — Szefelin, poczta Anielińny pow. Wyrzysk. (17605)

Na biuro
potrzebne 2-3 pokoje, lub skład z 2 pokojami. Of. pod „Biuro-Skład“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa. (F-3404)

Uczennice
poszukuje krawcowa. Grunwaldzka 114. 17632

Zdolna
ekspedjentkę poszukuje skład bławatów H. M. Szulc, Gdańska nr. 25. (F-3463)

Podróżujący
z branży mącznej, dobrze zaprowadzony w tutejszych piekarniach poszukuje zastępstwa. Of. pod „E. G. 100“ do Dzien. Bydg. (17687)

Poszukuje
czeladnika kowalskiego, który ma świadectwo kucia koni i jednego czeladnika kołodziejskiego. Grunwaldzka 8b, Czyżkówko. (17588)

Pomocnik
gastronomiczny, będący przeważnie na kierowniczych posadach, pierwszorzędne referencje, poszukuje posady, najchętniej z bufetem na rachunek. Pożądana kaucja do dyspozycji. Zgłoszenia do Jan Warzeński, Jabłonowo Pomorze. (17676)

Potrzebne
zaraz młodsze, uczciwe dziewczę do dziecka. Zgł. w godz. 5-8 wieczorem Sienkiewicza 39, II ptr. lewo. (17630)

Modelarz - cholewkarz
pierwsza siła poszukuje stałej posady. Of. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Cholewkarz“. (F-3430)

Kuchmistrz
pierwszorzędna siła poszukuje posady zaraz lub od 1. 9. 26. Łask. oferty uprasza się skierować pod adresem: Fręsko, Orłowo, Dom Kuracyjni, Pomorze. (17651)

Lepsza pani
poszukuje posady, może być do dzieci, umie szyc, za małym wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Młoda“. (17693)

Książkowa
(bilansistka) samodzielna, z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą posiadająca rutynę w każdej dziedzinie przemysłowo-handlowej poszukuje odpowiedniego stanowiska per 1 października 1926 r. ewtl. i przedz. Może na życzenie kaucję złożyć. Łask. of. pod „Kierownicze stanowisko“ do Dz. Bydg. (17345)

Szofer
z dobrimi świadectwami poszukuje posady w miejscu albo na majątku. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Szofer“ (17640)

Posady
Szofer - słusarz - kowal wraz z żoną umiejąca załatwiać prace biurowe jak i szyc i haftować poszukują pracy w jakimś przedsiębiorstwie w jakimś zakładzie fabrycznym lub jakimś bądź z większym interesem. Zgł. pod „W. K.“ do Dziennika Bydgoskiego. (17650)

Zamienię
3 pokojowe mieszkanie odnowione w Bydgoszczy na takie same lub 4 pokojowe w Warszawie. Of. do Dz. Bydg. pod „Bydgoszcz - Warszawa“. (17802)

Zamienię
eleganckie mieszkanie 3 pokojowe w Chelmie nadające się dla każdego, na 2 lub 3 pokoje w Bydgoszczy. Zgł. do filii Dz. Bydgosk. Dworcowa 2 pod „Zamienię“. (F-3440)

Poszukuje
większego mieszkania od gospodarza. Krasieńskiego nr. 14, parter, Rudzka. (17653)

3-pokojowe
mieszkanie w centrum, kompletne urządzone sprzedam z powodu wyjazdu lub w zamian za wypożyczenie trzech tysięcy złotych odstąpię na dłuższy czas. — Ogł. można pomiędzy 2 a 4. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (17690)

POKOJE

Pokoju
większego, ładnie umebl. z urządzeniem łazienki, światłem elektr., opałem i usługą w spokojnym domu poszukuję. Zgł. do filii Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „Bankowiec 84“. (F-3411)

Pokój
umebłowany zaraz do wynajęcia. Hetmańska 7, parter lewo. (16580)

DZIERŻAWY

Na biuro
potrzebne 2-3 pokoje, lub skład z 2 pokojami. Of. pod „Biuro-Skład“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa. (F-3404)

Pokój
umebłowany z osobnym wejściem i elektrycznym światłem, przy Starym Rynku do wynajęcia. Wodna 6 I p. pr. (17627)

Wilczak
Duży pokój frontowy dla 2 osób, z całodziennym utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Nakielska 19 II lewo. (17475)

Pokój
ładnie umeblow. Cieszkowskiego parter, zamienię zaraz na inny blisko dworca. Of. pod „Bezpłatnie“ do filii Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-3481)

Pokój
z oddzielnym wejściem ewtl. z fortepianem do wynajęcia. Król. Jadwigi 10 II p. (17680)

Piwnica
do wynajęcia. Matejki nr 10 I p. blisko Placu Piastowskiego. (F-3500)

Skład
rzeźniczy z urządzeniem i mieszkaniem w śródmieściu zaraz do odstąpienia. Adres wskaże Dzien. Bydg. F-3505

Kawiarnię
dużą wydzierżawię. Kaucja 2000 zł. Of. pod „2000“ do Dz. Bydg. (17647)

Piekarni
poszukuję zaraz. Miejsco-wość obojętna. Oferty do Dz. Bydg. pod „Piekarnia“. (17649)

Sklep
na każdą branżę blisko ulicy Mostowej do wydzierżawienia. Gospodarz, Grodzka 17. (17694)

Poszukuje
dzierżawy piekarni w dużej kościelnej wsi lub małym miasteczku. Na życzenie kaucja. Stanisław Bobkowski, Jeżewo, pow. Świecie. (17654)

Poszukuje
dzierżawy sklepu spożywczego z przyległym mieszkaniem o 3 pokojach w mieście. Of. uprasza się pod „F. H.“ do Dz. Bydg. (17644)

W Koronowie
szukam dzierżawy domu z ogrodem owocowym Of. pod „Koronowo“ do filii Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-3460)

Poszukuje
dzierżawy 3-10 morgowej posiadłości Kriesel, Bydgoszcz, Gdańska 74. (17643)

Kantor
i śpichrz, wielkie i jasne, w dobrym położeniu handlowym, zaraz do wydzierżawienia. O. bejrzejć można od 10-12 przed południem. Brilles Sp. Akc., Jagiellońska nr. 11. (17400)

Skład
z restauracją, z mieszkaniem, z urządzeniem w dobrym punkcie handlowym, zaraz do wynajęcia. Of. do Dzien. Bydgoskiego pod „S. 100“ (17597)

MIESZKANIA

Zamienię
3 pokojowe mieszkanie odnowione w Bydgoszczy na takie same lub 4 pokojowe w Warszawie. Of. do Dz. Bydg. pod „Bydgoszcz - Warszawa“. (17802)

Zamienię
eleganckie mieszkanie 3 pokojowe w Chelmie nadające się dla każdego, na 2 lub 3 pokoje w Bydgoszczy. Zgł. do filii Dz. Bydgosk. Dworcowa 2 pod „Zamienię“. (F-3440)

Poszukuje
większego mieszkania od gospodarza. Krasieńskiego nr. 14, parter, Rudzka. (17653)

W piątek, 6. sierpnia zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy synek i braciśzek s. p.

Zygmunt Jopek

w piątej wiosnie życia.
O czem donoszą krewnym i znajomym strapieni

Rodzice.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 8 sierpnia bm. o godz. 5-tej popoł. z domu żałoby przy ulicy Bernardyńskiej nr. 1. (17790)

Dnia 5 sierpnia zasnęła w Bogu na wieki moja najukochańsza żona, nasza nad życie kochająca matka, droga teściowa, siostra, szwagierka i dobra babcia s. p.

z Flisikowskich

Anastazja Bulowska

przeżywszy lat 58.
O czem donosi w ciężkim smutku pograżona

Rodzina.

Bydgoszcz-Rupienica, dnia 5. 8. 26.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8. 8. 26. o godz. 4-tej po poł. z domu żałoby przy ulicy Sieradzkiej 13 na stary cmentarz. (17744)

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ustawną przysługę naszemu ojcu i mojemu teściowi

sp. **Walentemu Kwiecińskiemu** a szczególnie Ks. radcy Stepczyńskiemu, Ks. Smorowskiemu i za liczne wieńce, kwiaty oraz współczucia składamy stokrotne (17718)

„BÓG ZAPŁAĆ”.

Piotr Zwierzycki z żoną.

Bóg zapłać

wszystkim przyjaciółom i znajomym oraz Duchowieństwu i Stowarzyszeniom za okazane wyrazy współczucia, za wieńce, kwiaty i ostatnią przysługę oddaną w dzień pogrzebu naszej ukochanej zmarłej

S. p. Gabrieli Barbarskiej

Rodzina. (17791)
Bydgoszcz, Dworcowa 93.

Przetarg na roboty budowlane

w Klinczu Wielkim, pod Kościernią, odbędzie się w 8 Okr. Szef. Bud. w Toruniu, ulica Szumana, dnia 14. VIII. 1926 r. o godz. 9-ej. Wadjum 1500 zł. Blankiety ofertowe w Szef. Bud. do pobrania od 6. 8. br. Szczegóły w „Polsce Zbrojnej” Nr. 213 z dnia 4. 8. br.

8. Okręg. Szef. Bud. Toruń.
L. dz. 8444/26 Bud. (17604)

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 10 sierpnia br. o godz. 10-ej przed południem sprzedawać się będzie przy ulicy Gdańskiej 131-32 na podwórzu f-my „WODTKE” największej dającej za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

szafę do rzeczy i akt, łóżka z materacami, biurka, fotele, lustra, kanapy, leżanki, obrazy, stoły z płytami, płytę marmurową, zegar, dywan, stojaki żelazne, prasę, lampy i wiele innych drobnych przedmiotów.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (17770)
Bydgoszcz, dnia 5 sierpnia 1926 r.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

Czego szukacie?

W Bazarze Bydgoskim Jagiellońska 17 (plac Teatralny) znajdziecie wszystko! Porcelanę, szkło, lampy, towary galanteryjne i stalowe, laski, fajki, cygarniczki, papierosnice, guziki do kotnierzy i mankiet i t. d. po najniższych cenach. Najtańszy specjalny interes zakupu podarków wszelkiego rodzaju. (17739)

Radjo-aparaty

i części tanie i dobre poleca

„Elektrotechnika”
właśc. M. BRUKARZEWICZ i K. WRYCZ-REKOWSKI
Sp. sąd. zap.

Bydgoszcz, ul. Toruńska 181, telefon nr. 1450.
Wykonujemy także instalacje elektryczne dla siły, światła, telefonów i t. p., i t. p. (F-3510)

Ogłoszenie.

Dnia 11 sierpnia r. b. odbędzie się w Nowej-wsi Wielkiej (16378)

Jarmark na bydło — konie i kramny.

Urząd gminny.
Szpera zniesiona.

Związek Włascieli Auto-dorożek w Bydgoszczy

poleca przy spieszych zamówieniach na samochody (taksówki)

nr. telefonu 1931

Zamówienia we dnie i w nocy (17713)

Pierwszorzędne gospodarstwo

na nizinach w obszarze W. M. Gdańska, dwie włóki (60 mórg) wielkie, w pobliżu kościoła katolickiego, z pełnym żniwem na sprzedaż. Zgłoszenia w niemieckim języku pod „Dom” do Gazety Gdańskiej, Stadtgraben nr. 6. (G-623)

Cukier - korzenie i zioła

do proszkowania i krojenia przyjmuje (17715)

J. Fagiewicz
Mazowiecka 29, tel. 92.

Korzenie

(pod gwarancją czystości) luzno i w drobnych opakowaniach poleca

J. Fagiewicz
Mazowiecka 29, tel. 92 (17717)

Samodzielną korespondentkę

i maszynistkę biegłą w języku niemieckim, pierwszorzędna siła, poszukuje się natychmiast poza godzinami służbowymi. Piśmienne oferty uprasza się do „P.A.R.” Bydgoszcz, Dworcowa 73, pod „Korespondentka”. (17781)

Do oddziału obsad

koronek, robótek ręcznych i bielejny, poszukuje kilka doświadczonych ekspedjentek z długoletnią praktyką. Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu i odpisami świadectw, przyjmuje 17782 S. Kałamajski, Toruń, ul. Szeroka 21

KUPNA

Kupuje każdą ilość owocu

Jabłka, gruszki i śliwki

w mniejszych i większych partjach, bieżąco (17724)

„Kama”
Bydgoszcz, ulica Zduny nr. 13.
Tel. 1410. Fabryka marmolady. Tel. 1410.

WEŁNĘ OWCZĄ

kupuję po najwyższych cenach dziennych. Korzystna zamiana na własne wyroby fabr. w

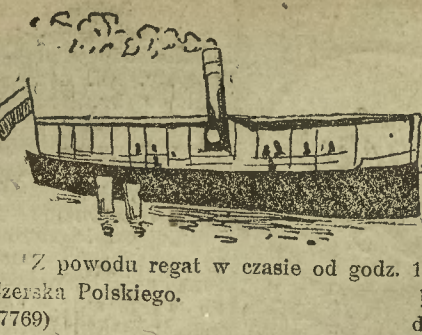
Przedalni wełny C. Drasche, Bydgoszcz, Gdańska 129. Telefon 170. (F-3483)

Wełniane nici, pojed. i niciowane, waty wełniane i bawełn. na kołdry, waty dla tapicerówi krawców, ściertki, szpagaty, nici, wełna do czyszczenia etc.

Żyto, koniczynu

oraz wszelkie inne zboża w mniejszych i większych partjach kupuje po najwyższych cenach dziennych przy natychmiastowej zapłacie

ST. SZUKALSKI, BYDGOSZCZ
17764 skład nasion i handel zboża
Dworcowa nr. 95 a. Telefon 839 — 1162.
oraz oddział w Koronowie, Kościuszki 6, tel. 6.



Z powodu regat w czasie od godz. 12—15 statki kursować będą tylko do Czerska Polskiego. (17769)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić moją Szanowną Klijentelę oraz publiczność miasta Bydgoszczy i okolicy, że po oddaniu mego składu przy ul. Gdańskiej 45, otworzyłem w dniu 7. bm.

SKŁAD WĘDLIN

przy Pl. Teatralnym 18.

Moim staraniem będzie, nadal zaopatrzyć Szanowną Klijentelę w jak-najlepszy towar, podać najwybredniejszym wymaganiom oraz dobrze obsłużyć, stosując należytą higienę. — Ceny umiarkowane!

Specjalność: wędliny krakowskie.

Z poważaniem
Aleksander Achiel.
(17772)

Gotuj na zapas!

w oryginalnych świeżo utrzymujących naczyniach

Weck'a

Wszystkie części zapasowe na składzie. (14827)

A. Hensel, Dworcowa 97. Telefon 193 i 408.

Plisowanie

i gufrowanie wykonuje szybko (17712)

i 75 procent taniej jak wszystkie inne plisownie, Plisownia sukien damskich, ul. Gdańska 58, ul. Sw. Trójcy nr. 27, ul. Sniadeckich nr. 24 przy Pl. Piastowskim, Garbary 18. Materiał może być pocztą przesłany.

Panienka

uczciwa, władająca językiem polsk. i niemieck. potrzebna 17621

do sprzedaży gazet. Of. pod „B. H. B” do Dzien. Bydg.

Baczność

Panowie rolnicy i hodowcy świń!

ta wygląda świnia, pasiona prosiakiem tuczącym „Herkules”

Uciecha jest patrzeć na świnia tuczące się prosiakiem tuczącym „Herkules”.

Przy obecnych wysokich cenach na paszę nie optać się tuczenie świn.

Jednakowoż dodając do paszy regularnie jedną łyżkę stołową „Proszku tucznego Herkules” optać się doskonale, ponieważ świnia w bardzo krótkim czasie przybiera tuszczu, jest mocna, wspaniała i ciężka. Kto raz spróbował pasć prosiakiem tuczącym „Herkules”, nigdy tego nie przestanie i będzie miał stałe znakomite tuczniaki.

Otrzymać można w składach kolonialnych, drogerjach i w interesach zbożowych (Rolnikach) i wprost z

Fabryki Chemicznej „Epoka” (17579)
Szubin, Kcyńska 2.

Węgiel Górnośląski

wagonowo i z dostawą w dom każdej ilości, również

drzewo, brukiety brunatne, koks hutniczy i gazowy, drzewny węgiel bukowy, po cenach przystępnych poleca

WACŁAW JARMUŻ
Bydgoszcz
Plac Kościeleckich (obok Starego Rynku).
Telefon nr. 3. (17775) Telefon nr. 3.

Żelazo sztabowe,

blachy żelazne, gwoździe, podkowy, osie do wozów, wszelkie narzędzia, gospodarcze oraz sprzęty kuchenne

poleca po przystępnych cenach

Fa. Jul. Musolff T. z o. p.
Skład żelaza, ul. Gdańska 6. Telefon 26. (14594)

Lokomobile

przewozową „Garrett” 6 atm. w dobrym stanie, nadająca się do zapędu parowej młockarni okazujecie bardzo tania sprzedaż 17119

Wł. Czajkowski, Lubawa Pom., telef. 44.

Wycieczki parostatkami

W niedzielę, dn. 8 sierpnia r. b. statki kursować będą:

Odjazd z Bydgoszczy: o godz. 7, 8³⁰, 11, 12, 13, 14, 15, i 16³⁰.

Odjazd z Brdyjścia: o godzinie 11, 18, 19 i 20³⁰.

12—15 statki kursować będą tylko do LLOYD BYDGOSKI dawniej Bromberger Schlepsschiffahrt Tow. Akt.

Na Regaty

uruchomi D. K. P. 17738

Nadzwyczajny pociąg

Odjazd Bydgoszcz o godz. 13⁵⁵
Odjazd Łęgowo o godz. 19⁴⁵

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich.

Letnisko Brzoza

stacja Chmielniki

W niedzielę, dnia 8. bm. od godziny 2-ej po poł. atrakcje pływackie między innymi pływanie w ubraniu, rozbieranie się w wodzie. Wieczorem dancing. Do tańca przystępować będzie orkiestra wojskowa.

Odjazd pociągów

z Bydgoszczy do st. Chmielniki
godz. 6.15, 10.50, 13.00, 15.25, 19.45. Autobusy z Placu Teatralnego. (17785)

W każdą sobotę i niedzielę

KONCERT z tańcem

do 3-ciej rano.

RESTAURACJA KAPUŚCISKO, (Hohenholm)

do 3-ciej rano.

PARKOWA ul. Fordońska nr. 52-53, t. 1487

Dancing

w sobotę, dn. 7. VIII i w niedzielę 8. VIII.

W Resursie Kupieckiej ulica Jagiellońska nr. 25.

Jazzband. Jazzband. (1773)

Na kurs gotowania i pieczenia

który się rozpocznie z dniami 15-go sierpnia w godzinach popoł. i wieczornych od 3—6 i od 7—10, przyjmując jeszcze zgłoszenia od poniedziałku do czwartku w godz. od 11—1 i 5—8.

Kursa popoł. w poniedziałki i czwartki urządzi się przedewszystkiem dla gospodyń domu, dlatego upraszam o dalsze zgłoszenia. Honorarium (17646) wynosi tygodniowo 6 złotych.

Szef kucharski Grahssier, Hermanna Frankego nr. 2, II.

Fabryka kwaszenia kapusty i ogórków

J. G. Beyer w Chelmnie
Telef. 87. właśc.: W. Buczkowski. Telef. 87.

Oferuje tegoroczną wczesną

kapustę kiszoną i ogórek kiszony

Najstarsza i największa fabryka na Pomorzu.
Wysyła tylko pierwszorzędny towar i obsługuje klijentelę rzetelnie.

Zastępstwa fabryki znajdują się w następujących miastach:

Gdańsk, Georg Brückner, Hoffengasse 105, tel. 3311
Kraków, ul. Margulies i Seelenfreund, tel. Wisa-Luna nr. 50
Poznań, St. Kruk, Przemysłowa nr. 49 I. p.
Gniezno, Sylwester Bykowski, ul. Lecha 1.
Inowrocław, Józef Szkopek, K. rusłwiecka 2
Bydgoszcz, St. Kazimierz, Szpitalna, telef. 1413.
Toruń, Maks Reichert, Staromiejski Rynek 8, t. 464
Grudziądz, P. Mischkowski, Plac 23 Stycznia nr. 11
Chojnice, Leon Schmitt, ul. arszawska 3, tel. 104
Starogard, B. Szeff, telefon nr. 65
Puck, Franciszek Krzywicki, tel. nr. 40.
Wejherowo, Paweł Fischer.
Tczew, Em. Frieb, ul. Kopernika 1, tel. 142.
Wąbrzeźno, Jabłonowo, Brodnica, Albert Krause, Wąbrzeźno.
Kowalewo, Chelmża, Golub, Dobrzyń, Ignacy Łabuński, Kowalewo. (17551)

Lokalu

poszukujemy sklepu z 3—4 pokojami w centrum miasta lub w pobliżu. Oferty do A encji Wchodniej, ulica Sniadeckich 13 dla „K.” 17661